

ZARZĄD KRAJOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ISSN 1507-1383

# BIULETYN



**Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego**

przy udziale Polskiego Towarzystwa  
Współpracy z Klubem Rzymskim

Nr 6 (50) – październik 2010  
wydanie specjalne

## **Forum Myśli Strategicznej**

### **Doświadczenia i perspektywy**



**Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego**  
**00-042 WARSZAWA, ul. Nowy Świat 49**  
**tel. 22 551 54 01, 22 551 54 05, faks 22 551 54 44**  
**e-mail: zk@pte.pl      www.pte.pl**  
**Oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego**

BIAŁYSTOK, 15-732, ul. CHOROSZCZAŃSKA 31  
tel./faks 85 652 09 25 e-mail: stanislaw.grzelak@wse.edu.pl

BIELSKO-BIAŁA, 43-309, ul. WILLOWA 2, bud. B, pok. 307  
tel. 33 827 92 15, tel./faks 33 827 93 39 e-mail: partship@ath.bielsko.pl

BYDGOSZCZ, 85-034, ul. DĘGA 34  
tel. 52 322 65 52, faks 52 322 67 81  
e-mail: sekretariat@pte.bydgoszcz.pl

CZĘSTOCHOWA, 42-200, ul. KILIŃSKIEGO 32/34  
tel. 34 324 97 33, 34 324 26 30 e-mail: opteczwa@onet.pl

ELBLĄG, 82-300, ul. KRÓLEWIECKA 108  
tel./faks 55 239 34 14 e-mail: strategia@umelblag.pl

GDAŃSK, 80-830, ul. DŁUGI TARG 46/47  
tel. 58 301 54 61, 301 99 71, faks 58 301 52 46 e-mail: sekretariat@gdansk.pte.pl

GLIWICE, 44-100, ul. ZWYCIĘSTWA 47  
tel./faks 32 231 45 84, 32 331 30 81 i 82 e-mail: biuro@ptegliwice.pl

KATOWICE, 40-129, ul. MIJONARZY OBLATÓW 27  
tel./faks 32 259 88 78, tel. 32 259 62 79 faks 32 258 54 82  
e-mail: katowice@pte.pl

KIELCE, 25-406, ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 21  
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego  
w Kielcach, Wydział Zarządzania i Administracji  
tel./faks 41 349 65 28 e-mail: a.szpilt@plusnet.pl

KOSZALIN, 75-254, ul. FRANCYSZKAŃSKA 52  
tel./faks 94 343 33 33  
e-mail: jatop@onet.eu ptekoszalin@neostrada.pl

KRAKÓW, 30-003, ul. LUBELSKA 21  
tel. 12 634 32 59, faks 12 634 03 81 e-mail: krakow@pte.pl

LEGNICA, 59-220, RYNEK 28  
tel. 76 852 38 72 e-mail: pte.legnica@wp.pl

LUBLIN, 20-704 ul. Przyjacielska 4  
tel./faks 81 532 84 14, 81 534 35 50 e-mail: pte@lublin.net.pl

ŁÓDŹ, 90-608, ul. WÓLCZAŃSKA 51  
tel. 42 632 28 17, tel./faks 42 632 44 20 e-mail: sekretariat@pte.lodz.pl

OLSZTYN, 10-117, ul. 1 MAJA 13  
tel. 89 527 24 49, 89 527 58 25 e-mail: pte@pteolszyn.edu.pl

OPOLE, 45-082, ul. OZIMSKA 46a  
tel./faks 77 401 69 01, 77 401 69 00  
e-mail: zmikolajewicz@poczta.onet.pl

POZNAŃ, 61-779, ul. KLASZTORNA 24/25  
tel. 61 852 86 91 tel./faks 61 851 90 58 e-mail: info@pte.poznan.pl

RZESZÓW, 35-045, ul. HETMAŃSKA 15  
tel. 17 853 36 49, faks 17 853 38 15 e-mail: pterzeszow@poczta.onet.pl

SZCZECIN, 71-414, pl. KILIŃSKIEGO 3  
tel. 91 455 34 55, faks 091 455 34 71 e-mail: pte@pte.szczecin.pl

TORUŃ, 87-100, ul. KOPERNIKA 21  
tel. 0 793 370 619 e-mail: pte@stud.umk.pl

WAŁBRZYCH, 58-300, ul. SZMIDTA 4a  
tel. 74 842 62 60 ptewch@wp.pl

WARSZAWA, 00-042, ul. Nowy Świat 49  
tel. 22 55 15 420, faks 22 55 15 444 e-mail: pteow@interia.eu

WROCLAW, 50-146, ul. ŁACIARSKA 28  
tel./faks 71 343 63 18 e-mail: pte-wroclaw@tlen.pl

ZIELONA GÓRA, 65-066, ul. ŻEROMSKIEGO 3, skr. 165  
tel. 68 327 04 19, faks 68 320 25 89 e-mail: pte@zg.pl



**Fragment recenzji**  
**prof. dr. hab. Józefa Niżnika dotyczącej**  
**„Biuletynu PTE” nr 6/2010:**  
*Opiniowany zbiór inicjuje w żywy sposób debatę wokół istotnie strategicznych zagadnień współczesnego świata, ze szczególnym ukierunkowaniem na problemy Europy i Polski.*



Prof. dr hab. Antoni Kukliński, prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska i dr Marcin Piątkowski w czasie seminarium Forum Myśli Strategicznej pt. „Polonia Quo Vadis?” (23 listopada 2009 r.).



Seminarium Forum Myśli Strategicznej pt. „Strategiczne problemy rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce” (25 stycznia 2010 r.).



Seminarium Forum Myśli Strategicznej pt. „Młodzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej”, na zdjęciu (trzeci od lewej) prof. dr hab. Kazimierz Kłosiński z innymi uczestnikami spotkania (26 kwietnia 2010 r.).

**Redakcja naukowa:** prof. dr hab. Antoni Kukliński,  
prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska,  
**Redaktor prowadzący:** Michał Plewczyński  
**Recenzent naukowy:** prof. dr hab. Józef Niżnik

**Biurowisko ZK PTE**  
00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 49, tel. 22 551 54 01, faks 22 551 54 44  
e-mail: zk@pte.pl      www.pte.pl

**DTP i druk**  
Bartgraf – Ewa Książpolska-Bisińska

Za poglądy i opinie wyrażone w zamieszczonych w „Biuletynie PTE” artykułach odpowiadają wyłącznie ich autorzy, a Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i redaktorzy – za ogólną koncepcję.

## Forum Myśli Strategicznej

# Materiały do dyskusji naukowej i społecznej

Warszawa, październik 2010

### Wprowadzenie

Forum Myśli Strategicznej zostało powołane 28 stycznia 2008 r. Inicjatorami i pomysłodawcami forum były dwa podmioty – organizacje pożytku publicznego: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oraz Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim. Misją forum jest krzewienie kultury i myśli strategicznej w Polsce. Realizacji tak postawionego celu służą działania polegające zarówno na organizacji debat, jak i prowadzeniu badań naukowych. Uczestnikami Forum Myśli Strategicznej są osoby z kręgów akademickich, biznesowych, rządowych oraz samorządowych.

Kluczowe pytanie z punktu widzenia inicjatorów powołania Forum „Polonia Quo Vadis?” wpisuje się w listę priorytetów naukowych, biznesowych, społecznych i politycznych w Polsce. Istnieje bowiem niekwestionowana potrzeba włączenia myśli strategicznej w krajowy system edukacji, a tym samym zachęcania uczniów i studentów do angażowania się w tego typu inicjatywy. Podejmowane w ramach forum debaty na temat przyszłości Polski, Europy i świata cieszą się zainteresowaniem nie tylko krajowym, ale także międzynarodowym, co znalazło wyraz m.in. w zorganizowanej wspólnie z Klubem Rzymskim i Ministerstwem Rozwo-

ju Regionalnego międzynarodowej konferencji z udziałem wybitnych specjalistów, w tym światowej klasy futurologów (wykaz debat i seminariów przygotowanych przez forum zawarto w załączniku 1.).

Inauguracyjne seminarium forum odbyło się 31 marca 2008 r. Przedmiotem obrad były następujące referaty:

- prof. Andrzeja P. Wierzbickiego, *Nowa Futurologia*,
- prof. Bohdana Jałowieckiego, *Niepokojąca współczesność*,
- prof. Antoniego Kuklińskiego, *Dwa zwierciadła doświadczeń polskich na przełomie XX i XXI wieku*; Koreferat przygotowali: prof. Zdzisław Sadowski i prof. Witold Orłowski.

Dotychczas odbyło się 16 seminariów i konferencji oraz podjęte zostały pierwsze projekty badawcze.

Doświadczenia forum pozwalają w Polsce sformułować ogólną koncepcję misji krzewienia kultury i myśli strategicznej, realizowaną przez zespoły działań naukowych i społecznych o szerokim zasięgu, obejmującym nie tylko kręgi akademickie i biznesowe, lecz także kręgi rządowe i samorządowe.

Istotnym elementem tej misji jest próba przekonania polskiego społeczeństwa, że myślenie strategiczne jest niezbędną podstawą odpowiedzi na kluczowe dla nas

## S P I S T R E Ś C I

<b>Wprowadzenie</b>	3	Antoni Kukliński	
Barbara Kudrycka		<b>Polonia Quo Vadis?</b>	37
<b>Strategia dla nauki i szkolnictwa wyższego na dziś i jutro</b>	7	Elżbieta Mączyńska	
Zdzisław Sadowski		<b>Refleksje na tle książki Antoniego Kuklińskiego (red. nauk.)</b>	
<b>Nowe ścieżki rozwoju świata – program Klubu Rzymskiego</b>	9	<b>pt. <i>Młodzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej</i></b>	42
Andrzej P. Wierzbicki		<b>Konferencja Dolnośląska Europa Quo Vadis?</b>	
<b>Zderzenie cywilizacji czy ignorancja podstawowych wartości Innego?</b>	13	Wrocław 10–13 czerwca 2010, Wystąpienie programowe	45
Wiesław Gumuła		<b>Komisja Europejska, Europa 2020 (fragmenty)</b>	51
<b>Uniwersalia i anomalie w procesach globalizacji XXI wieku (fragmenty)</b>	18	Elżbieta Mączyńska	
Antoni Kukliński		<b><i>The Blue Economy</i></b>	
<b>Enigma XXI wieku</b>	23	<b>W poszukiwaniu lepszej jakości życia</b>	56
Elżbieta Mączyńska		<b>Kilka słów o Polskim Towarzystwie Ekonomicznym i Polskim Towarzystwie Współpracy z Klubem Rzymskim</b>	58
<b>Dylematy kształtowania społeczno-gospodarczego ładu przyszłości (fragmenty)</b>	27		

pytanie „Polonia Quo Vadis?”. Tak pojęte krzewienie kultury i myśli strategicznej wpisuje się w listę priorytetów naukowych, biznesowych, społecznych i politycznych w Polsce.

W ramach forum podjęto próbę włączenia myśli strategicznej w polski system edukacji. Istotne jest przede wszystkim zainspirowanie polskiej młodzieży licealnej i akademickiej do refleksji, że kultura i myślenie strategiczne to ważny element percepcji epokowych transformacji globalnych XXI wieku.

Zakłada się, że ta niekonwencjonalna wizja Forum Myśli Strategicznej znajdzie właściwe zaplecze poznawcze w systemie studiów aplikacyjnych, obejmujących m.in. następujące przykładowe tematy:

- klasycy i nowe szkoły myśli strategicznej,
- Unia Europejska i OECD jako systemy tworzenia i dyfuzji myśli strategicznej,
- samorząd terytorialny jako podmiot myśli strategicznej regionu (program MRR – „Przyszłość regionów”),
- ocena międzynarodowych doświadczeń w zakresie krzewienia kultury i myśli strategicznej.

Przedstawiona lista jest jedynie wstępnym sformułowaniem problemu, a także zaproszeniem do formułowania ujęć i problemów alternatywnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że Forum Myśli Strategicznej musi dysponować stale odnawiającymi się źródłami inspiracji teoretycznej, empirycznej i prospektywnej. Dlatego włączyło się w prace związane z przygotowaniem cyklicznych konferencji dotyczących kształtowania

przyszłości – w tym Konferencji Krakowskiej<sup>1</sup> i Dolnośląskiej<sup>2</sup>.

Forum cechuje rosnąca intensywność prac i debat. W minionym roku akademickim 2009/2010 odbyło się 7 spośród 16 seminariów. **Prace forum nabierają intensywności m.in. dzięki patronatowi minister Barbary Kudryckiej.** Realizacja tej naukowej i społecznej inicjatywy, mającej na celu krzewienie w Polsce kultury myślenia strategicznego, dokonuje się poprzez podejmowanie debat nad fundamentalnymi kwestiami strategicznymi. W roku akademickim 2009/2010 podejmowane były następujące tematy:

- 1) „Mocarstwa XXI wieku – przyczynek do studiów geostrategicznych”,
- 2) „Rządowy dokument strategiczny «Polska 2030»”,
- 3) „Polonia Quo Vadis?”, Warszawski Dom Ekonomisty, ul. Nowy Świat 4,
- 4) „Strategiczne problemy rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce” – do dyskusji wprowadziła minister Barbara Kudrycka,
- 5) „Uniwersalia i anomalie w procesach globalizacji XXI wieku”,
- 6) „Nowa ścieżka rozwoju świata. Program Klubu Rzymskiego”,
- 7) „Młodzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej”.

Ponadto, w roku akademickim 2009/2010 forum włączyło się do prac związanych z przygotowaniem III Konferencji Krakowskiej oraz I Konferencji Dolnośląskiej.

## Załącznik 1. Seminaria i konferencje Forum Myśli Strategicznej

### Rok 2008

#### 1. Inauguracyjne seminarium Forum Myśli Strategicznej

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim 31 marca 2008 r. zainaugurowało tę nową formę debaty. Referaty przedstawili: **prof. Andrzej P. Wierzbicki – Nowa Futurologia**, **prof. Bohdan Jałowiecki – Niepokojąca współczesność**, **prof. Antoni Kukliński – Dwa zwierciadła doświadczeń polskich na przełomie XX i XXI wieku**; koreferaty: prof. Zdzisław Sadowski, prof. Witold Orłowski.

#### 2. „Myśl strategiczna, historia, teoria, praktyka”

Forum odbyło się 19 maja 2008 r. Głównym referentem tego spotkania był prof. dr hab. Roman Kuźniar, autor publikacji pt. *Polityka i siła*. Koreferentem – gen. prof. Bolesław Balcerowicz. Referenci nawiązali do fundamentalnego dzieła Carla von Clausewitza *O wojnie*. Forum to wprowadziło do dyskusji koncepcje polityczne i militar-

ne, jako element holistycznego spojrzenia na problematykę myśli strategicznej.

#### 3. „Transnarodowe korporacje. Wyzwania XXI wieku”

Seminarium zorganizowane przez PTE i Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim odbyło się 13 października 2008 r.

#### 4. Międzynarodowa konferencja pt. „Poland and Regions – The Perspectives of development in the XXI Century”

Konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim oraz Polskie Towarzystwo Ekonomiczne odbyła się 24–25 października 2008 r. Referaty z ramienia FMS wygłosili profesorowie Antoni Kukliński, Elżbieta Mączyńska i Zdzisław Sadowski.

### Rok 2009

#### 5. „Węzły gordyjskie świata”

Seminarium odbyło się 16 lutego 2009 r. Do dyskusji wprowadzili: prof. Antoni Kukliński, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim, prof. Zdzisław Sadowski, prezes honorowy PTE, prof. Andrzej Wierzbicki, zastępca przewodniczącego Komitetu Prognoz Polska 2000 Plus Polskiej Akademii Nauk.

Niniejszy „Biuletyn Specjalny PTE” przygotowany został na tle debat z roku akademickiego 2009/2010. Ograniczone ramy publikacji wykluczają zaprezentowanie pełnego dorobku forum. Dlatego przedstawiamy jedynie fragmenty wybranych referatów wygłoszonych w ramach seminariów forum w minionym roku akademickim oraz tematyczne materiały uzupełniające. Zintegrowana analiza wybranych dla potrzeb niniejszego „Biuletynu PTE” tekstów i artykułów może, naszym zdaniem, stanowić podstawę oceny tematyki i metodologii, kształtujących działalność Forum Myśli Strategicznej. Za ich prawidłowy wybór mogą świadczyć zarówno nazwiska autorów, jak i same tytuły niektórych wybranych tekstów:

- Zdzisław Sadowski, *Nowe ścieżki rozwoju świata – program Klubu Rzymskiego*,
- Andrzej P. Wierzbicki, *Zderzenie cywilizacji czy ignorancja podstawowych wartości Innego?*
- Wiesław Gumuła, *Uniwersalia i anomalie w procesach globalizacji XXI wieku* (fragmenty),
- Antoni Kukliński, *Polonia Quo Vadis?*
- Elżbieta Mączyńska, *Refleksje na tle książki Antoniego Kuklińskiego (red. nauk.) pt. Młodzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej*,
- Komisja Europejska, *Europa 2020*.

Mamy nadzieję, że teksty te będą stanowiły inspirację pogłębionej dyskusji nad rozległą problematyką rozwoju myśli strategicznej w Polsce w kontekście sceny europejskiej i globalnej. Ta silna motywacja skłania nas również do przedstawienia listy 22 publikacji, jako pa-

noramy literatury przedmiotu, inspirującej dyskusję nad problematyką spotkań Forum Myśli Strategicznej w roku akademickim 2010/2011. Rekomendowana i przedstawiona w załączniku 2. lista publikacji nie jest, oczywiście, ani listą „pełną”, ani listą „optymalną”. Jest to jedynie lista „wyjściowa”, bazująca na dokonaniach forum w roku akademickim 2009/2010, oraz wiążąca się z kształtowaniem perspektywy proponowanej w roku akademickim 2010/2011.

Publikowane w tym „Biuletynie PTE” fragmenty referatów oraz niektóre pozycje literatury przedmiotu otwierają drogę nie tylko do oceny działalności forum w roku akademickim 2009/2010, ale także do rozważenia konstrukcji metodologicznej i tematycznej, która ukształtuje nie tylko problematykę Forum Myśli Strategicznej w Warszawie, lecz także problematykę IV Konferencji Krakowskiej 2011 oraz II Konferencji Dolnośląskiej 2011.

Dlatego proponujemy, aby problematyka forum, IV Konferencji Krakowskiej oraz II Konferencji Dolnośląskiej była dedykowana Polskiej Prezydencji Unii Europejskiej Anno Domini 2011.

Forum Myśli Strategicznej powinno podjąć wyzwanie sformułowania problematyki, która przełamuje barierę wiedzy konwencjonalnej i poprawności politycznej. Dlatego **warto zastanowić się nad następującą propozycją tematyczną cyklu spotkań forum 2010–2011: Unia Europejska, problemy długiego trwania i punktów zwrotnych.**

Unia Europejska jest największą innowacją instytucjonalną XX wieku. W roku 2057 będziemy obcho-

#### 6. „Węzły gordyjskie Europy”

Seminarium odbyło się 16 marca 2009 r. Do dyskusji wprowadzili: Krzysztof Rybiński – Partner Ernst & Young, Jacek Woźniak, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

#### 7. „Węzły gordyjskie Polski”

Seminarium odbyło się 27 kwietnia 2009 r. Do debaty wprowadził dr Paweł Bochniarz – członek Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów RP.

#### 8. Dyskusja nt. dokumentu koncepcyjnego dotyczącego funkcjonowania **Forum Myśli Strategicznej**

Seminarium odbyło się 28 września 2009 r.

#### 9. „Mocarstwa XXI wieku – przyczynę do studiów geostrategicznych”

Seminarium odbyło się 28 września 2009 r. Do dyskusji wprowadził prof. Krzysztof Rybiński.

#### 10. Rządowy dokument strategiczny „Polska 2030”

Seminarium odbyło się 26 października 2009 r. Do dyskusji wprowadzili członkowie Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów RP.

#### 11. „Co ekonomiści myślą o przyszłości”

Konferencja zorganizowana 4 listopada 2009 r. przy współudziale FMS, Komitetu Prognoz Polska 2000 i PAN.

#### 12. „Polonia Quo Vadis?”

Seminarium odbyło się 23 listopada 2009 r. Wprowadzenia do dyskusji dokonał prof. Antoni Kukliński.

#### Rok 2010

#### 13. „Strategiczne problemy rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce”

Seminarium odbyło się 25 stycznia 2010 r. Wprowadzenia do dyskusji dokonała **prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego.**

#### 14. „Uniwersalia i anomalie w procesach globalizacji XXI wieku”

Seminarium odbyło się 22 lutego 2010 r. Wprowadzenia do dyskusji dokonał dr Wiesław Gumuła, dyrektor Oddziału NBP w Katowicach.

#### 15. „Nowa ścieżka rozwoju świata. Program Klubu Rzymskiego”

Seminarium odbyło się 22 marca 2010 r. Wprowadzenia do dyskusji dokonał prof. Zdzisław Sadowski.

#### 16. „Młodzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej”

Seminarium odbyło się 26 kwietnia 2010 r. Wprowadzenia do dyskusji dokonał prof. Antoni Kukliński.

dzili jubileusz 100-lecia UE. To uzasadnia perspektywę długiego trwania w ocenie działalności UE, uzasadnia również perspektywę identyfikacji punktów zwrotnych, które wyznaczyły nowe ścieżki rozwojowe UE. Możliwe jest również dramatyczne, a może nawet tragiczne pytanie – czy UE będzie jeszcze istniała w roku 2057, czy okaże się przemijającym tworem historii?

Są wielkie, fundamentalne problemy, które powinny być podjęte na Forum Myśli Strategicznej przez IV Konferencję Krakowską 2011 oraz II Konferencję Dolnośląską 2011. Czy Polska prezydencja UE będzie charyzmatyczną prezydencją wizyjną czy prezydencją wiedzy konwencjonalnej i poprawności politycznej w stylu dokumentu Komisji Europejskiej *Europe 2020*, Brussels, March 3, 2010.

Reprodukujemy część polskiej wersji tego dokumentu w naszym tomie, aby Czytelnicy mogli bezpośrednio spojrzeć na obecne horyzonty myślenia, kreowane przez wspaniały, a jednak sparaliżowany strategicznie aparat Komisji Europejskiej.

\*\*\*

Mamy nadzieję, że nasza skromna publikacja roznieci wielki płomień dyskusji nad kształtowaniem kultury myśli strategicznej w Polsce. Jesteśmy otwarci na wszelkie uwagi, opinie i propozycje służące temu celowi.

**Elżbieta Mączyńska**,  
prezes Polskiego  
Towarzystwa Ekonomicznego  
**Antoni Kukliński**,  
przewodniczący Polskiego Towarzystwa  
Współpracy z Klubem Rzymskim

<sup>1</sup> W latach 2008, 2009, 2010, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego – Małopolskie Obserwatorium Polityki Rozwoju oraz Wyższa Szkoła Biznesu National-Louis University w Nowym Sączu zorganizowały trzy krakowskie konferencje: 1) „Kreatywna i innowacyjna Europa wobec wyzwań XXI wieku”, 2) „Polska wobec wyzwań cywilizacyjnych XXI wieku”, 3) „Polonia Quo Vadis?”.

<sup>2</sup> W roku 2010 Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego oraz Dolnośląska Fundacja Rozwoju Regionalnego zorganizowały we Wrocławiu I Konferencję Dolnośląską pt. „Europa Quo Vadis?”.

## Załącznik 2.

### Publikacje charakteryzujące misję i dokonania Forum Myśli Strategicznej w roku akademickim 2009/2010

1. M. Boni (red. naukowa), Rządowy raport: *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009.
2. *The World Bank. Reshaping economic geography*, World Development Report, Washington DC 2009.
3. P. Jakubowska, A. Kukliński, P. Żuber, *Problematyka przyszłości regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008.
4. A. Kukliński, E. Malak, P. Żuber, *Southern Italy, Eastern Germany, Eastern Poland. The Triple Mezzogiorno?* Ministry of Regional Development, Warsaw 2010.
5. A. Kukliński (red. naukowa), *Młodość przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej*, Rewasz, Pruszków 2010.
6. J. Kleer, E. Mączyńska, A. Wierzbicki (red. naukowa), *Co ekonomiści myślą o przyszłości*, Warszawa 2009.
7. A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak (red. naukowa), *Polska wobec wyzwań cywilizacji XXI wieku*, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków 2009.
8. A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak (red. naukowa), *Kreatywna i innowacyjna Europa wobec wyzwań XXI wieku*, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Kraków 2009.
9. A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak (red. naukowa), *Polonia Quo Vadis? III Konferencja Krakowska*, Kraków 2010 (w druku).
10. B. de Wit, R. Meyer, *Synteza strategii*, PWE, Warszawa 2007.
11. R. Kuźniar, *Polityka i siła*, Warszawa 2007.
12. J. Kleer, A.P. Wierzbicki, B. Galwas, L. Kuźnicki (red. naukowa), *Wyzwania Przyszłości – Szanse i Zagrożenia*, Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2010.
13. Komitet Polska 2000 Plus, *Europa w perspektywie roku 2050*, PAN, Warszawa 2007.
14. E. Mączyńska (ed), *Poland's transition and its future*, PTE, Warsaw 2009.
15. A. Kukliński, K. Pawłowski (red. naukowa), *Przyszłość Europy – Wyzwania globalne, wybory strategiczne*, Rewasz, Nowy Sącz 2006.
16. Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, *Studia Europejskie*, 25 numerów z lat 2000–2010, www.studiaeuropejskie.pl
17. A. Kukliński, B. Skuza (eds), *Turning points in the transformation of the global scene. The Polish Association for the Club of Rome*, Warsaw 2006.
18. A. Kukliński, K. Pawłowski (eds), *Futurology. The challenges of the XXI century*, WSB-NLU, Nowy Sącz 2008.
19. *Europa Quo Vadis? The Lower Silesian International Conference*, Wrocław, June 2010, Postconference volume in print.
20. *Polonia Quo Vadis – Dodatek poświęcony III Konferencji Krakowskiej*, Kraków, 17–18 czerwca 2010, „Tygodnik Powszechny”, 4.07.2010.
21. M. Stefański (red. naukowy), *Strategiczne problemy rozwoju Polski Wschodniej*, Lublin 2010 (w druku)
22. Report to the Club of Rome – *The Blue economy*, Report prepared by Gunther Pauli, 2010.

Barbara Kudrycka

# Strategia dla nauki i szkolnictwa wyższego na dziś i jutro

Polska od ponad dwudziestu lat uczestniczy w przemianach społecznych i gospodarczych dokonujących się w Europie – nauka, wiedza i kapitał intelektualny pozostają ważnym katalizatorem tych przemian. Przemiany te uruchomione romantyczną falą zmian ustrojowych i systemowych w sposób naturalny muszą obecnie przybierać formę pozytywistycznych, gruntownie przemyślanych działań. Działania te, wprowadzane stopniowo i spokojnie pozwolą nam na to, aby proces reformowania, rozłożony na lata, przemienił to, co mamy najcenniejszego – kapitał młodych, utalentowanych ludzi, jak węgiel – nie w popiół, lecz w diament. Bowiem w dzisiejszych czasach przełomu cywilizacyjnego i nowych technologii to wiedza, talenty i kreatywność młodych ludzi stanowią największe strategiczne wyzwanie XXI wieku. To, jak poradzimy sobie z tymi wyzwaniem, jakie nadamy im trajektorie rozwoju, określi w przyszłości pozycję gospodarczą i polityczną naszego kraju.

Program polityczny każdego rządu z istoty swej zawiera strategiczne wizje i koncepcje rozwoju. Problemem jest to, że w życiu publicznym doświadczamy kompleksu Kirchmana, polegającego na tym, że nawet najlepiej opracowane dokumenty strategiczne, następane rządy z reguły skazują na przemiał. A w ciągu ostatnich dwudziestu lat w Polsce doświadczaliśmy tego kompleksu aż nadto. Dlatego obok prac nad dokumentami strategicznymi rząd Donalda Tuska podjął się zadania przygotowania strategicznych reform, w tym reformy nauki i szkolnictwa wyższego, które – mam nadzieję – już wkrótce, po konsultacjach ze środowiskiem, zostaną wdrożone z pełną świadomością, że proces ich wprowadzania nie został zakończony. Wręcz przeciwnie, rodzi on nowe, kolejne potrzeby zmian.

Od momentu objęcia funkcji ministra nauki i szkolnictwa wyższego przekonywałam środowisko akademickie, że reform, choć trudnych w tym sektorze, nie można odkładać na później. W ciągu dwóch lat debat i szerokich konsultacji udało nam się zgodnie przyjąć diagnozę stanu nauki i szkolnictwa wyższego, a co najważniejsze – wyprowadziliśmy z niej najważniejsze strategiczne kierunki zmian, które przybrały już obecnie postać systemowych regulacji.

Jestem przekonana, że nasze reformy już w krótkiej perspektywie pomogą usprawnić te obszary na-

uki i szkolnictwa wyższego, w których dostrzegamy wyraźne deficyty. Pozwolą na uruchomienie projałnościowych mechanizmów w systemie przyznawania i dystrybuowania publicznych środków na działalność dydaktyczną oraz badawczą uczelni i jednostek naukowych, na silniejsze powiązanie oferty edukacyjnej z potrzebami gospodarki i rynku pracy, na wyrównanie zaburzonych dziś proporcji w ofercie studiów humanistycznych i społecznych oraz przyrodniczych i ścisłych, na zwiększenie poziomu umiędzynarodowienia, a przede wszystkim na przyspieszenie kariery naukowej i otwarcie nowych możliwości rozwoju dla najwybitniejszych studentów, doktorantów oraz młodych uczonych. Służyć tym celom będą konkretne rozwiązania.

**Polska od ponad dwudziestu lat uczestniczy w przemianach społecznych i gospodarczych dokonujących się w Europie – nauka, wiedza i kapitał intelektualny pozostają ważnym katalizatorem tych przemian.**

Nowym warunkom finansowania odpowiadać będą nowe zasady organizacji badań, nowe zasady oceny instytucji naukowych oraz wskazanie priorytetowych dziedzin działalności naukowej. Powinno to doprowadzić do podniesienia poziomu efektywności nauki w Polsce, rozumianej jako dostarczenie wyników i produktów badań naukowych o wybitnej jakości poznawczej i wysokiej użyteczności społecznej, gospodarczej i technologicznej. Wzoruując się na najlepszych rozwiązaniach europejskich, uruchamiamy niezależne agencje dzielące publiczne pieniądze na badania naukowe. Narodowe Centrum Nauki w trybie konkursowym rozdzieli pulę środków na badania podstawowe, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju – na badania stosowane i projekty wdrożeniowe. Rozwiązania takie są zgodne z powszechną w krajach Unii Europejskiej tendencją do ograniczania kompetencji administracji rządowej na rzecz niezależnych instytucji w zakresie ewaluacji oraz finansowania badań naukowych i prac rozwojowych.

Zmiany w zakresie finansowania i organizacji badań i prac badawczo-rozwojowych muszą dopro-

wadzić do sytuacji, w której środki publiczne stanowią będą koło zamachowe dla nakładów prywatnych, co konieczne jest dla odwrócenia nieprawidłowej relacji, w której środki publiczne stanowią aż 2/3 wszystkich środków przeznaczanych na działalność naukową i badawczo-rozwojową.

Analogiczne rozwiązania stosujemy w szkolnictwie wyższym. Poza wyliczaną na dotychczasowych zasadach dotacją statutową, wprowadzamy fundusz projakościowy. Z funduszu tego skorzystają najlepsze wydziały i jednostki uczelni, które w konkursie przekonają do własnej wizji rozwoju badań i dydaktyki, uzyskując przyznawany na pięć lat status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego

**Zmiany w zakresie finansowania i organizacji badań i prac badawczo-rozwojowych muszą doprowadzić do sytuacji, w której środki publiczne stanowią będą koło zamachowe dla nakładów prywatnych (...).**

(KNOW). Taki tryb pozwoli na formowanie się ośrodków naukowo-dydaktycznych o największym potencjale, gdzie trafiać będą najlepsi uczeni, doktoranci, studenci.

Zarówno reforma nauki, jak i szkolnictwa wyższego pozwoli na silniejsze powiązanie procesów badawczych i dydaktycznych z wymogami, jakie narzuca coraz bardziej dynamiczny rozwój gospodarczy. Uwalniamy programy studiów, dając uczelniom szerszą autonomię w samodzielnym tworzeniu nowych, integrujących wiedzę z różnych dyscyplin kierunków. Wprowadzamy przepisy, które włączą pracodawców, przedstawicieli otoczenia społeczno-gospodarczego zarówno w tworzenie programu studiów, jak i dydaktykę. Nie mam dziś wątpliwości, że dalsze zbliżenie nauki do świata gospodarki i biznesu pozwoli nie tylko na zwiększoną liczbę innowacyjnych wdrożeń, ale też uruchomi prywatne inwestycje w sektorze nauki.

Zreformowane uczelnie i zreformowana nauka pełniej otworzą się na dokonania Europy i świata. Przewidzieliśmy specjalny fundusz na zatrudnianie sław naukowych z zagranicy, dostosowaliśmy nasz system studiów do wzorców europejskich, aby polscy studenci i uczeni mogli bez przeszkód zdobywać doświadczenie za granicą, dajemy zielone światło na finansowy udział polskich badaczy w ważnych międzynarodowych projektach.

Wyraźniejsze i szersze wpisanie polskiego świata akademickiego w europejskie i światowe środowisko naukowe to również nasz strategiczny cel. Wszystko po to, by polskie uczelnie i polska nauka

mogły jaśniej rozbłysnąć na mapie Europy – nie tylko w prestiżowych rankingach, ale przede wszystkim w dokonaniach naukowo-badawczych. Polscy uczeni i studenci nie powinni funkcjonować w tak, niestety nadal, widocznym odizolowaniu od dokonań światowych liderów. To zagrożenie, którego nie wolno nam pomijać w tworzeniu strategicznych wizji dla nauki i szkół wyższych.

Szczególną uwagę zwracamy w obu reformach na procesy deregulacyjne i decentralizacyjne – to ta szeroko rozumiana wolność uczonych i instytucji, wokół których są skupieni, będzie wyraźnym – w moim przekonaniu – rysem uczelni i instytucji badawczych XXI wieku. W przyszłości kolejne działania deregulacyjne w funkcjonowaniu nauki i szkolnictwa wyższego będą – jak sądzę – nieodzowne. Tylko wówczas bowiem uruchomimy tak pożądane zarówno w nauce, jak i w dydaktyce, działania konkurencyjne, skutkujące zawsze podnoszeniem jakości kształcenia i badań. Rolą państwa musi, oczywiście, pozostać wyznaczenie strategicznych kierunków rozwoju i zadań kluczowych w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym.

Wiele koncepcji i przepisów przyjętych przez rząd Donalda Tuska z satysfakcją odnajduję w przygotowanych już aż dwóch propozycjach strategicznych dokumentów rozwojowych dla szkolnictwa wyższego, które stanowią będą kolejny etap realizacji strategii rozwojowej nauki i szkolnictwa wyższego. Swoją wizję obejmującą perspektywę roku 2020 przygotowało konsorcjum Ernst & Young oraz Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, a także Fundacja Rektorów Polskich. Doceniając ten ogromny wysiłek, hołdując autonomii środowiska akademickiego, ufając jego dojrzałości i wiedzy, powołałam forum skupiające osoby pracujące nad tymi dokumentami. Ich zadaniem będzie zintegrowanie zaproponowanych rozwiązań i nadanie im spójności, przedyskutowanie jednolitej, nowatorskiej wizji przyszłości. Jest to szczególnie istotne, ponieważ prace nad dokumentami strategicznymi dla nauki i szkolnictwa wyższego wpisują się w „Plan uporzędkowania strategii rozwoju”, który Rada Ministrów przyjęła 24 listopada 2009 r. Obecnie trwają prace nad zintegrowaną Strategią Rozwoju Kraju oraz strategiami sektorowymi. Naszym celem jest jednak nie tylko to, aby nauka i szkolnictwo wyższe zajęły ważne miejsce w rządowych opracowaniach czy w polityce kolejnych rządów. Celem nadrzędnym jest to, aby wizje rozwojowe i cywilizacyjne stale zajmowały wyobraźnię elit naukowych naszego kraju.

**Prof. dr hab. Barbara Kudrycka,**  
minister nauki i szkolnictwa wyższego

Zdzisław Sadowski

# Nowe ścieżki rozwoju świata – program Klubu Rzymskiego

Wybrane fragmenty referatu dla Forum Myśli Strategicznej z 22 marca 2010 r.

**W** czerwcu 2008 r. Klub Rzymski, na uroczystym posiedzeniu poświęconym 40-leciu istnienia i pamięci swego założyciela, którym był Aurelio Peccei, uchwalił podjęcie prac nad programem nazwanym Nową Drogą do Rozwoju Świata. Program otrzymał postać pięciu ściśle ze sobą związanych bloków tematycznych. Za punkt wyjścia przyjęto bardzo ważne w obecnym czasie stwierdzenie, że nie da się już utrzymać dotychczasowej drogi rozwoju, że potrzebna jest wizja takiej nowej drogi, która pozwoli zapewnić poprawę warunków życia społeczeństwa ludzkiego wbrew przeciwnościom wynikającym z tego, że trwa przyrost ludności świata, że znaczna część tej ludności skazana jest na życie w skrajnej biedzie, że rośnie zagrożenie warunków klimatycznych i następuje rozchwiewanie ekosystemu.

W poszczególnych blokach charakteryzuje się główne kierunki poszukiwania rozwiązań dla problemów współczesnego świata. Pierwszy blok tematyczny otrzymał nazwę „Środowisko i zasoby” i obejmuje cztery główne problemy: załamywanie się ekosystemu, zmiany klimatyczne, zbliżające się wyczerpanie zasobów ropy naftowej i problem wody. Drugi blok, nazwany „Globalizacja”, zwraca uwagę na negatywne zjawiska towarzyszące pogłębianiu się ogólnej współzależności krajów świata, jak wzrost nierówności podziału bogactwa i dochodów, niekorzystne zmiany ludnościowe, migracje i wielkie nierównowagi finansowe. W trzecim bloku, zatytułowanym „Rozwój światowy”, uwydatnia się konieczność pokonania istniejących skandalicznych nierówności i podkreśla znaczenie takich problemów jak troska o produkcję żywności i zdrowie. W bloku czwartym pod tytułem „Transformacja społeczna” wskazuje się kierunki niezbędnych przemian społecznych, obejmujące systemy wartości, stosunek do etyki i religii, sprawy kultury i obyczajowości oraz równości płci. Blok piąty o nazwie „Pokój i bezpieczeństwo” podnosi kwestię działań dotyczących zapewnienia pokoju jako kluczowego warunku postępu, a także sprawiedliwości, demokracji, solidarności oraz właściwego sposobu sprawowania rządów (angielskie pojęcie *governance*).

Przyjęto koncepcję realizacyjną, według której w każdym bloku prowadzi się wyodrębnioną działalność poznawczą i w tym celu w każdym z nich

powstają zespoły robocze dla opracowania konkretnych zaleceń i propozycji. Pierwsze trzy bloki miały wykonać swe zadania w roku 2009, a następne dwa w roku 2010. Na koniec roku 2010 zaplanowano kończące program forum klubu, które przyniesie raport końcowy.

Program ten uległ pewnym opóźnieniom. W momencie formułowania zamierzeń nie zdawano sobie jeszcze sprawy z potęgi kryzysu, który dopiero zaczął się ujawniać, ale później wpłynął negatywnie na możliwości realizacyjne. Jednak w roku 2009 rozpoczęła się dość intensywna działalność związana z trzema pierwszymi blokami tematycznymi.

## Deklaracja amsterdamska

Najważniejszym wydarzeniem dla Klubu Rzymskiego w ubiegłym roku było plenarne zgromadzenie w Amsterdamie w październiku 2009 r. Została na nim przyjęta tzw. deklaracja amsterdamska. Zebranie amsterdamskie ze względu na termin, w którym się odbywało, było silnie motywowane przez zbliżającą się wówczas i budzącą wielkie oczekiwania konferencję kopenhaską ONZ, poświęconą problemowi walki z zakłóceniami klimatycznymi. Istotną część deklaracji amsterdamskiej została więc nastawiona na tę problematykę i zawarto w niej apel o podjęcie radykalnych działań zabezpieczających przed rosnącą groźbą katastrofalnych zmian klimatycznych. Zawierało się w tym oczekiwaniu, że konferencja kopenhaska doprowadzi do zawarcia rozsądnego traktatu międzynarodowego, zapewniającego przystąpienie do zasadniczych zmian w zasadach gospodarowania zasobami naturalnymi. Proponowane rozwiązania objęły takie działania, jak zapewnienie wysokiej ceny produktów węglowych; przyjęcie zestawu wskaźników gospodarności, wymaganych od uczestników procesu przemian, wprowadzenie podwyższonych podatków od zużycia surowców oraz obniżkę opodatkowania pracy.

Oczekiwania wobec konferencji kopenhaskiej nie spełniły się. Konferencja zakończyła się fiaskiem i jednocześnie wykazała, jak trudno jest posuwać się naprzód w tych sprawach ze względu na różnice bieżących interesów.

Jednak dorobek intelektualny deklaracji amsterdamskiej nie ograniczył się do tych apeli. Najważniejszą sprawą, jaka z tej deklaracji wynika, jest wprowadzenie rozszerzonego spojrzenia na wyzwania XXI stulecia. Chodzi tu o akceptację pojęcia rozwoju ze świadomością granic. Świadomość tego, że mieszkańcy globu ziemskiego znajdują się w sytuacji rosnących ograniczeń, zmusza do wprowadzenia nowego systemu makroekonomicznego i przyjęcia nowego miernika rozwoju. Dotychczasowy, główny miernik

masę dóbr codziennego użytku. Obok tego mamy nieefektywne i marnotrawne systemy produkcji, źle skrojone i źle zarządzane instytucje finansowe, a także słabe i ulegające różnym grupom nacisku struktury rządzące. Do tych wspólnych przyczyn trzeba się ustosunkowywać razem, zmieniając instytucjonalną strukturę społeczeństwa.

Nakładów na ograniczanie zużycia energii i surowców, czyli na właściwe gospodarowanie kapitałem naturalnym, nie można uważać za koszty dla



Główni paneliści seminarium Forum Myśli Strategicznej pt. „Nowa ścieżka rozwoju świata. Program Klubu Rzymskiego”: prof. dr hab. Zdzisław Sadowski, prof. dr hab. Antoni Kukliński (22.03.2010 r.).

wzrostu gospodarczego (PKB) nie wyraża właściwych treści – nie wskazuje, że trzeba doprowadzić do redukcji nierówności społecznych, inwestować w dobra publiczne, respektować granice ekologiczne i zapewnić rozsądne przywództwo.

Przyjęcie tego rozszerzonego spojrzenia na wyzwania XXI wieku uważam za bardzo ważny dorobek konferencji amsterdamskiej. Zmiany klimatyczne to bardzo ważna sprawa, ale jest to tylko jedno z wyzwań. Obok nich wyzwaniem jest endemicznie rozprzestrzeniona bieda, niszczenie zasobów naturalnych z powodu braku właściwej wyceny tego, co nazywamy kapitałem naturalnym, trwanie bioróżnorodności, degradacja i zakwaszenie oceanów, zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego oraz zaopatrzenia w żywność i wodę. Jest wreszcie załamanie światowego systemu finansowego.

Myśl główna deklaracji amsterdamskiej jest taka: wszystkie te wyzwania trzeba traktować nie tylko jako współistniejące, lecz jako mające te same przyczyny. Są to przyczyny systemowe: przestarzałe modele socjalne i ekonomiczne sterujące naszą cywilizacją. Deklaracja widzi te przyczyny, po pierwsze, w rozrzuconych obyczajach konsumpcyjnych, jakie panują w krajach o najwyższym poziomie zamożności, w których wyrzuca się codziennie na śmietnik

gospodarki, lecz za inwestycje dla przyszłości. Mieści się tu gorzka uwaga, że rządy wydały biliony dolarów na stabilizowanie systemu finansowego, a Klub Rzymski domaga się odpowiedniego poziomu finansowania dla ratowania przyszłości planety, czyli dla czegoś znacznie ważniejszego niż ratowanie systemu finansowego.

Wiąże się z tym pogłębiona refleksja dotycząca roli rynków finansowych. Jak wiadomo, współczesny system gospodarki rynkowej rozrósł się w sposób bardzo szczególnie, czyniąc rynki finansowe głównym ogniwem gospodarki i tworząc dominację kapitału finansowego. Tymczasem zadaniem banków i biznesu finansowego nie jest dominacja, lecz świadczenie usług dla społeczeństwa. System finansowy trzeba przekształcić w instrument promowania etycznego, zrównanego i trwałego rozwoju świata. Dlatego transakcje wewnątrzsektorowe trzeba uznać za przejaw przestępczości zorganizowanej. Trzeba walczyć z oszustwami podatkowymi realizowanymi przez *offshoring* i tworzenie rozmaitych fundacji. Trzeba wykluczyć spekulację podstawowymi towarami, jak ropa naftowa czy żywność. Trzeba też jednak pamiętać, że istniejąca dominacja sektora finansowego grozi tym, że obecny kryzys po opanowaniu zostanie szybko zapomniany i nastąpi ponowne umocnienie się potęż-

nych grup kapitałowych. Trzeba więc bardzo wyraźnie przyjąć postulat, że nie ma powrotu na przedkryzysową ścieżkę wzrostu gospodarczego, bo prowadzi ona do nieszczęścia.

W deklaracji pojawia się wobec tego idea zmiany stosunku do pojęcia wzrostu gospodarczego. Chodzić powinno nie o **ilościowy wzrost konsumpcji, lecz o tworzenie dobrostanu**. Wzrost konsumpcji nie przekłada się na dobrostan, który obejmuje pojęcie zadowolenia z życia.

Z punktu widzenia nauki ekonomii ogromnie ważna jest przyjęta w deklaracji myśl, że rynek nie zapewnia optymalnej struktury cen. Załamała się tu podstawowa teza doktryny neoliberalnej, według której po to jest potrzebna swoboda rynkowa, aby zapewnić tworzenie optymalnej struktury cen, stanowiącej niezbędnym warunkiem optymalnej alokacji zasobów. Teraz jednak widać, że rynek nie może zapewnić optymalnej struktury cen, gdyż lekceważy wartość kapitału naturalnego, nie wprowadza więc do rachunku ekonomicznego właściwej wyceny dóbr naturalnych i usług z tym związanych. Wobec tego struktura cen, która na tym się opiera, jest z gruntu wadliwa. Potrzebne jest zatem nowe pojęcie wzrostu gospodarczego, którego miernik musi uwzględniać wartość kapitału naturalnego, a także relacje podziału, obecnie zupełnie nieprawidłowe.

Deklarację i całą konferencję amsterdamską uważam za ważne wydarzenie, dlatego że dało ono szczególnie wyraz zrozumieniu kompleksowości omawianej problematyki. Mimo wielokrotnego powtarzania podobnych ujęć przez różnych autorów, świat wciąż tkwi bardzo silnie w okowach starych pojęć. Ważne więc jest ich przełamywanie, a w tym zrozumienie, że problemy świata nie ograniczają się do kryzysu ekonomicznego, lecz ten kryzys łączy się z innymi kryzysami: kryzysem ekosystemu, kryzysem stosunków społecznych i wszystkimi sprawami, o których była właśnie mowa.

## Niektóre tematy wyodrębnione

Przy okazji konferencji amsterdamskiej, a również w całym układzie klubu, odbyło się wiele spotkań roboczych poświęconych konkretnym elementom programu. Jednym z ciekawych tematów, związanych z tworzeniem nowego modelu gospodarowania, była kwestia odejścia ekonomii od pojęcia dóbr wolnych. Nie ma dóbr wolnych. Przyroda to nie są dobra wolne, one też mają swoje ceny i trzeba je jakoś wyznaczyć.

Jedno ze spotkań roboczych poświęcono ciekawej sprawie wpływu Chin na zmiany klimatyczne. Z analiz wynika, że Chiny prowadzą u siebie intensywną działalność proekologiczną i osiągają sukcesy, bo ograniczają przeciętne poziomy zanieczyszczenia środowisko-

wego. Problem polega jednak na tym, że ich tempo wzrostu gospodarczego jest tak szybkie, iż obniżanie przeciętnych poziomów nie wystarcza do zmniejszania ogólnego stopnia zanieczyszczenia środowiska i Chiny pozostają głównym i rosnącym emitentem gazów przemysłowych do atmosfery.

Ciekawe opracowanie specjalne dotyczyło charakteru potrzebnych przemian transformacyjnych w zakresie struktury działania gospodarki. Jeden z ekspertów wystąpił z tezą, że nierównowagi globalne, z jakimi mamy do czynienia, wynikają z nierównowag wewnętrznych, a więc np. wielki amerykański deficyt handlowy i deficyt obrotów bieżących to przejawy wewnętrznego deficytu fiskalnego. A z kolei chińska nadwyżka obrotów kapitałowych, z której finansuje się deficyt amerykański, jest wynikiem wewnętrznej chińskiej nadwyżki oszczędności nad inwestycjami. Wynika z tego wniosek, że naprawa systemu funkcjonowania gospodarki powinna polegać na odwróceniu tych relacji: zamiast nastawienia wzrostu gospodarczego na eksport, czyli hasła przez handel do wzrostu, przyjąć hasło przez wzrost do handlu. Trzeba więc zapamiętać o tym, że to eksport ma być siłą ciągnącą.

## W poszukiwaniu nowych mierników rozwoju

Z Klubem Rzymskim współpracują liczne organizacje społeczne. Jedną z nich, zwana *New Economics Foundation*, przygotowała wskaźnik dobrostanu nazywany *Happy Planet Index*. Ma on dawać łączny obraz wkładu zasobów naturalnych do produkcji i wyników tego wkładu. Jest efektem połączenia trzech wskaźników: długości życia, zadowolenia z życia (do którego dochodzi się w trybie ankietowym) oraz wyniku ekologicznego działań gospodarczych. Niektóre otrzymane zestawienia liczbowe wypadają ciekawie, jak np. to, że w roku 1990 najlepszy wynik miały Chiny, a od tego czasu wskaźnik ich maleje. Ciekawy jest też bardzo niski wskaźnik dla Stanów Zjednoczonych. Autorzy wyodrębnili też obraz zadowolenia z życia, który wskazuje Danię jako kraj o najwyższym wskaźniku. Polska jest niewysoko, ale na poziomie zbliżonym do Francji.

Nie oceniam tu tych wskaźników. Wydaje mi się, że nie ma jeszcze zadowalającego postępu w sprawie mierników. Każdy – kto interesował się tą sprawą – wie, że sprawa mierników innych niż PKB w ekonomii jest żywa od dziesięcioleci i różne wskaźniki były próbowane, ale żaden się nie przyjął.

## Błękitna gospodarka

Inny kierunek, który zawsze w Klubie Rzymskim odgrywał istotną rolę, to poszukiwanie rozwiązań od-

cyfrowym. W krajach rozwiniętych zjada się 175 gramów tych grzybków na 1 mieszkańca, ale oczekuje się, że w ciągu 10 lat spożycie wzrośnie do ok. 500 gramów. A w Hongkongu zjada się tych grzybków 17 kg rocznie. Hodowla tych grzybów pociąga za sobą bardzo duże koszty ze względu na nakłady energii potrzebne dla ochrony przeciwbakteryjnej. Grzybki hoduje się na twardym drewnie, a hodowla trwa około 9 miesięcy. Kawa też jest twardym drewnem ze szczególną cechą, mianowicie z zawartością kofeiny. Na drewnie z zawartością kofeiny grzyby wyrastają w ciągu trzech miesięcy,



niem na problem gospodarowania ograniczonymi środkami, z którego wynika dążenie do ciągłego zwiększania produkcji. To powoduje rosnące zapotrzebowanie na energię i surowce, efektem zaś takich działań jest wypaczona gospodarka, wadliwe struktury społeczne i niszczenie ekosystemu. Z tej krytyki wynika wniosek, że nie trzeba więcej zużywać, lecz trzeba lepiej wykorzystywać zasoby. Nie trzeba więcej inwestować, lecz dla chronienia środowiska trzeba inwestować mniej, a budować kapitał społeczny i podejmować właściwe inicjatywy innowacyjne. W ciągu 10 lat na światowy rynek pracy wejdzie mniej więcej miliard młodziarzy, która powinna stać się nową generacją przedsiębiorców, a nowi przedsiębiorcy są potrzebni we wszystkich dziedzinach życia, nie tylko w biznesie, lecz także w nauce i kulturze. Chodzi o to, żeby młodzi ludzie torowali drogę nowym rozwiązaniami i w ten sposób tworzyli dla siebie warsztaty pracy.

Charakter inicjatyw, o które chodzi, ilustruje przykład z wielkiej liczby pomysłów Guntera Pauli. Istnieje wielki światowy rynek kawy; charakteryzuje się on tym, że zbiera się rocznie około 8 mln ton ziarna kawowego, ale odrzuca się 12 mln ton biomasy, która gnije, wytwarzając metan zatruwający atmosferę. Istnieje też duży i szybko bardzo rosnący rynek grzybów tropikalnych. Są to artykuły żywnościowe. Zapotrzebowanie światowe na te grzybki już wynosi 17 mld dolarów rocznie i rośnie w tempie dwu-

a zużycie energii spada o 80 proc. W dodatku odpady zawierają wartościowy enzym, lizynę, który nadaje się na karmę dla zwierząt. Wniosek jest oczywisty. Autor podaje, że zna dwie farmy, jedną w Serbii, gdzie rozwija się hodowla grzybów tropikalnych na tych zasadach i znakomicie zdaje egzamin.

Takich przykładów jest wiele. Mają one służyć rozwijaniu nowej przedsiębiorczości, nastawionej na nowe drogi rozwoju. Przypomnijmy sobie „Mnożnik 4” Ernsta von Weizsaeckera. Tam też chodziło o to, aby zmniejszać zużycie energii, a otrzymywać zwiększone rezultaty. Jest to ten sam kierunek myślenia i trzeba mieć nadzieję, że będzie on odgrywał coraz większą rolę.

Informację o tym, że książka otrzymała rangę Raportu Klubu Rzymskiego, otrzymałem bezpośrednio od Guntera Pauli przed dwoma dniami. Jakby przeczuł, że będę dzisiaj o tym mówił. Ucieszyło mnie to, gdyż raporty Klubu Rzymskiego mają swój uznany status. A na zakończenie tylko wyjaśnienie tytułu książki. Autor mówi, że dał jej taki tytuł, dlatego że nasza planeta widziana z kosmosu jest błękitna, a on chciałby nadać ten błękit naszemu codziennemu życiu. Jestem pod urokiem tej książki.

**Zdzisław Sadowski**

Tekst zamieszczony w „Biuletynie PTE” nr 3/2010 r.

Andrzej P. Wierzbicki

# Zderzenie cywilizacji czy ignorancja podstawowych wartości Innego?

## 1. Znaczenie i ograniczenia *Clash of Civilizations*

Książka *Clash of Civilizations* (Huntington, 1997) postrzegana jest dzisiaj – w roku 2010 – jako prorocza przez wielu autorów (zob. np. Kukliński, 2010), którzy po wielkim kryzysie finansowym i ekonomicznym przewidują ograniczenie dominacji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. W celu uniknięcia głębszej analizy i określenia istoty niejawnego koalicji Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii wraz z Unią Europejską i innych krajów stowarzyszonych, będę mówił o nich skrótowo *cywilizacja atlantycka* czy *kultura Zachodu*. Postrzeganie zmniejszania się dominacji cywilizacji atlantyckiej związane jest często z dyskusją zderzenia się podstawowych wartości świata demokratycznego z wartościami bojowników islamu czy z metaforą tonącego Tytanica dla opisu sytuacji, w której znalazła się dzisiaj cywilizacja atlantycka.

Główna teza Samuela Huntingтона jest następująca: *The fundamental source of conflict in this new world will not be primarily ideological or primarily economic. The great divisions among humankind and the dominating source of conflict will be cultural* (Podstawowe źródła konfliktu w tym nowym świecie nie będą głównie ideologiczne czy głównie ekonomiczne. Wielkie podziały ludzkości oraz główne źródła konfliktu będą miały charakter kulturowy). **Teza ta jest zarówno prawdziwa, jak i płytko przesadna.** Kultura ma wiele wymiarów i nie musi być źródłem konfliktu. Kultura będzie głównym źródłem różnicowania świata, ale niekoniecznie źródłem wielkiego podziału ludzkości. Kultura wpływa silnie na ideologię i ekonomię, ale jest także pod ich wpływem w pętli sprzężenia zwrotnego. Ta płytkość, jak zobaczymy dalej, wynika głównie z imperializmu kulturowego cywilizacji atlantyckiej, z przekonania, że tylko postęp oparty na kopiowaniu kultury Zachodu jest wartościowy, przekonania połączonego z brakiem zrozumienia oraz niejawnym potępieniem innych kultur.

Podobna krytyka była wyrażana już wcześniej, np. w parafrazie *Clash of Ignorance* (*Zderzenie ignorancji*, Said, 2001). Jednakże także ta krytyka może być uznana za płytką: metafora *Clash of Ci-*

*vilization* (*Zderzenie cywilizacji*) jest ważką, opisuje pewien fenomen wyłaniający się w dzisiejszym świecie, nawet jeśli przesadnie podkreśla znaczenie tego fenomenu. Dlatego warto jest przeanalizować ten fenomen głębiej, przynajmniej w dwóch aspektach. Pierwszy, to diagnoza: co rzeczywiście zachodzi, jakie mogą być najbardziej prawdopodobne skutki procesów obserwowanych dzisiaj, jeśli je przeanalizować z pozycji wolnej od kulturowego imperializmu cywilizacji atlantyckiej. Książka *Zderzenie cywilizacji* nie jest wolna od takiego obciążenia, a ponadto podane w niej diagnozy są już stare i mogą być nieaktualne. Drugi aspekt, to próba rekonstrukcji perspektyw hermeneutycznych różnych kultur czy cywilizacji, opisana w dalszej części artykułu. Czuję się uprawniony do próby analizy tych trudnych zagadnień, ponieważ spędziłem w sumie ponad cztery lata (a niedawno ponad trzy) w Japonii, często podróżując do krajów sąsiednich, głównie Chin, oraz dyskutując z tamtejszymi przyjaciółmi na temat specyficznej sytuacji Indii czy Brazylii.

Odpowiadając swym krytykom, Samuel Huntington słusznie zwrócił uwagę na znaczenie paradygmatu, powołując się na Thomasa Kuhna (1962). Jednakże zrozumienie podstaw paradygmatu czy tradycji badawczej (Larry Laudan, 1977) znacznie się pogłębiło od czasu *Struktury rewolucji naukowych*. Bardziej podstawowym pojęciem, leżącym u korzeni jakiegokolwiek paradygmatu czy tradycji badawczej jest horyzont hermeneutyczny określony precyzyjnie przez Zbigniewa Króla (Król, 2005, 2007), z możliwymi jego rozszerzeniami do perspektywy hermeneutycznej. Dlatego w drugiej części artykułu koncentruję się na znaczeniu takich właśnie pojęć w rozumieniu, czy grozi nam rzeczywiście zderzenie cywilizacji.

## 2. Diagnoza: co się rzeczywiście wyłania w dzisiejszym świecie?

Diagnoza ta z konieczności musi być uproszczona i skrótowa, gdyż następna książka, dłuższa od *Zderzenia cywilizacji*, mogłaby być napisana dla opisu złożonej sytuacji dzisiejszego świata w roku 2010.

1. Pierwszym ważnym punktem tej diagnozy jest stwierdzenie faktu, że cywilizacja atlantycka osiąg-

nęła częściowy sukces w transferze takich wartości jak wolny rynek i demokratyczna wolność do najbardziej ludnych krajów świata, takich jak Chiny, Indie, Brazylia, Rosja (popularnie zwanych krajami BRIC). Był to, oczywiście, tylko połowiczny sukces, gdyż każdy z tych krajów dostosował te wartości do własnych tradycji kulturowych, a zmiana tradycji kulturowej jest procesem bardzo długim, rozciągającym się na kilka generacji.

2. Drugim ważnym punktem tej diagnozy jest stwierdzenie, że to właśnie ten częściowy sukces był źródłem nieuchronnego osłabienia ekonomicznej dominacji cywilizacji atlantyckiej. Cztery kraje wymienione wyżej są demograficznie znacznie silniejsze od cywilizacji atlantyckiej; jeśli osiągnęły one choćby częściowy sukces ekonomiczny wynikający z punktu 1., to nieuchronnie stają się one silniejsze także ekonomicznie. Obecny kryzys finansowy i ekonomiczny tylko podkreśla ten nieuchronny kierunek rozwoju.

3. Trzeci ważny punkt, to fakt, że sytuacja stała się znacznie bardziej złożona z powodu rewolucji informacyjnej, co jest aspektem niezauważonym przez Huntingtona. Rewolucja informacyjna – która zaczęła się w kulturze Zachodu – z całą swą złożonością (internet, *World Wide Web*, elektroniczna edukacja) przyspiesza postęp, ale powoduje zarówno nowe, ogromne szanse, jak i nowe, wielkie zagrożenia. Trzeba tu wspomnieć przynajmniej trzy aspekty tej złożoności:

3 a) Wartości wolnego rynku są zagrożone od wewnątrz, rynki wysokiej techniki stają się oligopolistyczne w wyniku rewolucji informacyjnej. Rewolucja ta prowadzi do dematerializacji pracy i gospodarki opartej na wiedzy; ale oznacza to zmniejszenie krańcowych kosztów produkcji do tego stopnia, że konkurencyjne ceny na tych rynkach (które na idealnym wolnym rynku powinny być równe krańcowym kosztom produkcji) nie są już stosowane, faktyczne ceny przekraczają je często stokrotnie. To zaś jest możliwe tylko wtedy, jeśli rynek jest zdominowany przez oligopol, często z jawnymi lub ukrytymi zmwami cenowymi, a obserwujemy to dzisiaj na wszystkich rynkach wysokiej techniki, zaczynając od rynków lekarstw.

3 b) Rosnąca nierówność wynikająca z rewolucji informacyjnej (naturalny skutek każdej większej zmiany technologicznej) przekształca się w nastroje antyzachodnie. Rewolucja informacyjna przyczyniła się, z jednej strony, do globalizacji gospodarki i wzrastających nierówności globalnych (zwłaszcza w małych krajach) wynikających między innymi z nieograniczonych transferów zysków wielkich korporacji do ich krajów macierzystych. Z drugiej strony, rewolucja informacyjna przyniosła anihilację ograniczeń przestrzennych w dostępie

do informacji i wiedzy. W rezultacie, jedna szósta ludności świata, żyjąca dzisiaj w skrajnym ubóstwie, może bez trudu – przez telewizję i internet – dowiedzieć się, jakie są standardy życia, obyczaje i ekscesy konsumpcyjne elity krajów najbogatszych. Nieuchronnie prowadzi to do zawiści i pośpiechania – powinniśmy się raczej dziwić, że wynikające stąd nastawienia terrorystyczne ograniczone są do części jednej kultury, której specyficzna religia obiecuje raj po śmierci męczeńskiej.

3 c) Rewolucja informacyjna przynosi nie tylko zagrożenia, także wielkie szanse, np. nieuchronnie doprowadzi do poprawy równości praw kobiet we wszystkich krajach świata (to komputeryzacja i robotyzacja umożliwiają równość praw kobiet, chociaż, oczywiście, faktyczna realizacja tych praw zależy od czynników obyczajowych, kulturowych). Jednak największą szansą jest otwarty dostęp do edukacji poprzez internet: młodzi i ambitni ludzie nawet w krajach biednych będą mieli nie negatywne, lecz ambiwalentne nastawienie do kultury Zachodu, jeśli będą oni korzystać z lepszego dostępu do edukacji i kulturowej różnorodności za pomocą źródeł zachodnich. Na przykład, wielką atrakcją Europy dla cywilizacji Dalekiego Wschodu jest różnorodność kultury europejskiej; zarówno Japończycy, Chińczycy, jak i przedstawiciele uboższych krajów tamtego regionu cieszą się z podróży do Europy i możliwości jej zwiedzania (Huntington nie zauważa tego, być może, dlatego że kultura amerykańska jest znacznie mniej zróżnicowana i bogata niż europejska).

4. Czwarty ważny punkt tej diagnozy, to fakt, że utrata dominującej pozycji ekonomicznej cywilizacji atlantyckiej na rzecz krajów BRIC może mieć skutki pozytywne, wyrażające się ograniczeniem nastawień antyzachodnich: jeśli większość ludności świata będzie żyła we względnym dobrobycie, z rosnącymi oczekiwaniami, to łatwiej będzie skoncentrować uwagę na przeciwdziałaniu skrajnemu ubóstwu.

5. Piąty ważny punkt tej diagnozy, to stwierdzenie, że kultura Zachodu może pozostać ważną siłą geopolityczną i geokulturową, pod warunkiem pogłębienia jej zrozumienia innych kultur – ogólnie, zrozumienia Innego. To właśnie jest największą wadą książki *Zderzenie cywilizacji*: książka ta wykazuje bardzo płytkie zrozumienie kultur odmiennych od kultury Zachodu.

6. Szósty ważny punkt tej diagnozy, to uwaga, że wzrost znaczenia najludniejszych krajów świata może powodować impuls dla zwiększenia rządności światowej (*world governance*) w formie instytucji podobnej do Unii Europejskiej, ale o globalnym zasięgu. Taki kierunek rozwoju może mieć bardzo po-

zytywne skutki, a Unia Europejska może użyć swych doświadczeń i stać się aktorem zmiany światowej. Zob. np. (Wierzbicki, 2010).

Dodatkowe komentarze mogą wzmocnić tę diagnozę. Nie jest prawdą, jak w to wierzą niektórzy autorzy (zob. np. Opala et al., 2008), że wzrost znaczenia Chin oznacza klęskę demokracji; to tylko klęska naiwnego neoliberalizmu. Chiny mają długą tradycję kulturową centralizacji zarządzania i konfucjanizmu, związaną z gospodarką rolną opartą na ryżu (zob. dalej). Dlatego niemożliwe jest, aby Chiny zwróciły się do demokracji w ciągu jednego pokolenia; ale młodsze pokolenia Chińczyków są świadome – między innymi, z powodu rewolucji informacyjnej – zalet demokracji – i czekają cierpliwie na swą kolej. Tak więc, bardziej zdecydowana zmiana w kierunku demokracji w Chinach może być oczekiwana ok. roku 2050.

### 3. Hermeneutyczne perspektywy innych kultur

Istotne jest też zrozumienie, że – na skutek rewolucji informacyjnej (zob. np. Castells, 2000) – żyjemy dzisiaj w czasach zmiany epok cywilizacyjnych, struktur długiego trwania takich, jak to określił Fernand Braudel (Braudel, 1979), który analizował dwie takie niedawne epoki: epokę druku i początków kapitalizmu 1440–1760 oraz epokę cywilizacji przemysłowej 1760–? Możemy przy tym wybrać rok 1980 (ponieważ komputery osobiste oraz wykorzystanie sieci komputerowych zaczęły się rozpowszechniać właśnie wtedy) jako cezurę końca epoki cywilizacji przemysłowej i początku nowej epoki, cywilizacji informacyjnej czy wręcz cywilizacji wiedzy. Wielkiej zmianie cywilizacyjnej mogą towarzyszyć zasadnicze zmiany relacji społecznych, ale także podstaw pojęciowych, *episteme* rozumianej w sensie Michela Foucaulta (Foucault, 1972) – czyli sposobu kreowania i uzasadniania wiedzy, charakterystycznego dla danej epoki historycznej – wreszcie zmiany dominujących paradygmatów (Kuhn, 1962), tradycji badawczych (Laudan, 1977) oraz stanowiących ich podstawę horyzontów hermeneutycznych w sensie określonym przez Zbigniewa Króla (zob. np. Król, 2007) – intuicyjnie akceptowanych założeń o poprawności czy prawdziwości podstawowych aksjomatów.

Pojęcie horyzontu hermeneutycznego było stosowane w filozofii wcześniej, np. przez Edmunda Husserla (zob. np. 1973), Martina Heideggera (1927), Hansa-Georga Gadamera (1960), ale Zbigniew Król (2005, 2007) określa to pojęcie bardziej precyzyjnie, ilustrując je na przykładzie wiary w prawdziwość aksjomatów i założeń geometrii euklidesowej; wskazuje, że aksjomaty tej geometrii

były rozumiane inaczej przez klasycznych Greków, inaczej przez Kartezjusza i Newtona, inaczej dzisiaj. Matematycy współcześni, aby porozumiewać się między sobą, muszą rozumieć te aksjomaty podobnie, a uzyskują takie rozumienie w procesie edukacji. Tak więc, horyzont hermeneutyczny matematyków jest w pewnym sensie obiektywny, jest rezultatem głębokiej refleksji i testowania prawdziwości podstawowych aksjomatów, prowadzących do specyficznej doktryny nauczania matematyki, znamiennej dla epoki cywilizacyjnej, nie dla lokalnej kultury czy cywilizacji: matematyk hinduski czy japoński rozumie dzisiaj te aksjomaty podobnie jak matematyk Zachodu. Taki horyzont jest strukturą długiego trwania, jego zmiana jest trudna i może być związana najwyżej ze zmianą epoki cywilizacyjnej. Ponadto, problem rekonstrukcji horyzontu hermeneutycznego, jak to pokazał Zbigniew Król (np. problem określenia, jak klasyczni Grecy rozumieli aksjomaty geometrii euklidesowej) jest trudny, ale rozwiązywalny przy dostatecznym wysiłku intelektualnym.

Jednakże, jeśli to zdarza się pomiędzy matematykami, to może zdarzać się także w innych zawodach. Z doświadczeń osobistych wiem, że inżynierowie telekomunikacji na całym świecie mają także system głębokich przekonań, który ułatwia im wzajemną komunikację. Te intuicyjne przekonania o prawdziwości pewnych założeń co do telekomunikacji są, oczywiście, rezultatem doktryny edukacyjnej, ale są też dobrze przetestowane poprzez inżynierskie zastosowania i mają charakter struktury długiego trwania. Mogą być wprowadzone mniej precyzyjnie zdefiniowane niż aksjomaty teorii matematycznych, dlatego proponuję je nazwać perspektywą hermeneutyczną; tak więc, przez perspektywę hermeneutyczną rozumiem intuicyjnie akceptowany system przekonań o prawdziwości podejść określonego typu, podczas gdy taka perspektywa staje się horyzontem hermeneutycznym, jeśli przekonania te są wyrażone jako precyzyjne aksjomaty.

Można przy tym zastosować metody zaproponowane przez Zbigniewa Króla do rekonstrukcji perspektywy hermeneutycznej. W tym celu musimy tylko być świadomi faktu, że np. inżynierowie telekomunikacji mają taką hermeneutyczną perspektywę, a więc można zadać pytanie, jakie to przekonania składają się na taką perspektywę. Oczywiście, aby na to pytanie odpowiedzieć, powinniśmy spełnić co najmniej dwa warunki. Po pierwsze, musimy mieć pozytywne lub co najmniej neutralne nastawienie do telekomunikacji; nie odpowiedzilibyśmy na to pytanie poprawnie, gdybyśmy wierzyli (jak to czynią niektórzy filozofowie techniki), że cała technika, a zwłaszcza telekomunikacja, tylko ujarzma ludzi. Po drugie, niezbędnym jest zrozumienie telekomunikacji, oparte na

doświadczeniu z pierwszej ręki, co najmniej z dobrego i długiego kontaktu z inżynierami telekomunikacji. Kiedy rekonstruujemy perspektywę hermeneutyczną, odkrywamy intuicyjny system przekonań, i nie odkrywamy takiego systemu poprzez bezpośrednie zapytania (zob. np. Wierzbicki, 1997, 2005), możemy o nim tylko wnioskować pośrednio.

Jaki ma to wszystko związek ze *Zderzeniem cywilizacji*? Pierwszy wniosek, to fakt, że globalizacja ma także wymiar kulturowy, zaczynając od globalnych grup zawodowych. Jeśli matematycy czy inżynierowie telekomunikacji całego świata rozumieją się wzajemnie, inne wymiary podziału kulturowego świata mogą nie być aż tak silne, jak to twierdzi Huntington.

Drugi wniosek, to stwierdzenie, że to, co stosuje się do kulturowych grup zawodowych, może być także zastosowane do cywilizacji kulturowych. Cywilizacje kulturowe mają także różne perspektywy hermeneutyczne, i dla głębokiego zrozumienia innej cywilizacji powinniśmy spróbować zrekonstruować jej perspektywę hermeneutyczną, system intuicyjnie akceptowanych przekonań. Innymi słowy, aby głęboko zrozumieć np. kulturę muzulmańską, powinniśmy zrekonstruować jej perspektywę hermeneutyczną, określić bez uprzedzeń, jakie są najgłębsze przekonania motywujące tę kulturę. Ponieważ nie przebywałem dostatecznie długo w krajach kultury muzulmańskiej, nie będę tego próbował; ale jest to możliwe do wykonania.

Jednakże przebywałem dostatecznie długo w Japonii, kraju głęboko przesyconym wartościami kultury buddyjskiej, i mogę zrekonstruować przynajmniej pewne elementy hermeneutycznej perspektywy buddyzmu. W *Zderzeniu cywilizacji* Huntington niedostatecznie uwzględnia rozmiary i możliwe przyszłe znaczenie kultury buddyjskiej obejmującej Japonię, inne kraje Azji Południowo-Wschodniej, duże części Chin oraz Indii. A kultura ta może mieć bardzo pozytywny wpływ, jeśli *Zderzenie cywilizacji* miałoby rzeczywiście nastąpić.

#### 4. Perspektywa hermeneutyczna kultury buddyjskiej

Główny element takiej perspektywy nazwałbym naturalizmem fundamentalnym, typowym dla kultury buddyjskiej. Opiera się on na dwóch założeniach. Pierwsze, to podstawowe założenie ontologiczne naturalizmu, że ludzie nie są samotni, że oprócz nich istnieją zewnętrzne części rzeczywistości, obejmujące żywe podmioty i materialne przedmioty, które to części można nazwać krótko naturą; co więcej, że ludzie konstruują wiedzę nie tylko w dyskusji między sobą, lecz także w interakcji z na-

turą. Drugie założenie jest bardziej istotne dla naturalizmu fundamentalnego: że ludzie nie są panami natury, tylko jej częścią, a inne jej żywe części mogą być także podmiotami poznania. Oba te założenia występują niekiedy także w kulturze Zachodu, ale są zazwyczaj dominowane przez poglądy przeciwnie. Naturalizm – określony przez pierwsze założenie – jest silnie atakowany przez filozofię sceptyczną czy przez postmodernistyczny konstruktywizm. Naturalizm fundamentalny – wyrażony przez drugie założenie – jest przeciwny tradycji kulturowej Zachodu, zarówno chrześcijańskiej, jak i materialistycznej (religia chrześcijańska zakłada, że Bóg dał ludziom władzę nad naturą, materialistyczny marksizm zakładał, że ludzie mają prawo przekształcać naturę).

Naturalizm fundamentalny nie jest równoważny ateizmowi. Buddyści wierzą w Boga, tylko nie jako Stwórcę, a jako ostateczny Cel; to rozwiązuje wewnętrzne sprzeczności pojęcia dobrotliwego Stwórcy, który stworzył świat obejmujący zło (i np. tygrysy, mimo że piękne, to jednak żyjące tylko dzięki pożeraniu innych zwierząt)\*. Takie poglądy bywały niekiedy spotykane także w chrześcijaństwie, np. św. Franciszek był naturalistą fundamentalnym. Naturalizm fundamentalny jest też bliski ideologii obrońców środowiska naturalnego, tzw. zielonych. Z tego powodu ochrona środowiska jest bliska poglądom buddyjskim.

Naturalizm fundamentalny może mieć różnorodne konsekwencje dla filozofii Zachodu, która od Platona wierzy w dominację ludzi nad naturą i ogranicza epistemologię do poznania człowieka, nie pytając, jak np. drzewo odróżnia zimę od lata, czy jak pies rozpoznaje osobę przyjazną, lubiącą psy. Argumentowałem w innym artykule (Wierzbicki, 2009), że skoro poznanie podmiotów innych niż człowiek ma charakter przedświatny, jest przeto podobne do ludzkiej intuicji.

Inny aspekt związany z kulturą buddyjską, to fakt, że obejmuje ona głównie kraje klimatu monsunu, cywilizacji wymagającej zaawansowanej inżynierii wodnej dla zasilania pól ryżowych wodą. Zaowocowało to w mentalności grupowej, wierze, że współpraca grupy zapewnia wytworzenie większej wartości, przeciwstawnej do indywidualizmu, charakterystycznego dla kultury Zachodu. Kultura buddyjska nie jest zatem przeciwna rządowi centralnym, łatwo koegzystuje z konfucjanizmem, chociaż pozostaje odrębna. Mentalność grupowa nie jest przeciwna konkurencji, tylko promuje raczej konkurencję grup w porównaniu z konkurencją jednostek wewnątrz grup. Ta właśnie cecha zdecydowała, między innymi, o sukcesach japońskich systemów kontroli jakości.

Jeszcze inny aspekt kultury buddyjskiej to jej podejrzliwość wobec sceptycyzmu filozoficznego.

Związane jest to z naturalizmem fundamentalnym: skoro ludzie są częścią natury, natura może uczyć ich mądrości i wiedzy. Natomiast argument, że natura jest pojęciem utworzonym przez ludzi, zatem skutkiem naszego myślenia i nie może być jego przyczyną (Latour 1987, str. 99), jest nieprzekonywający dla naturalisty fundamentalnego: naturalizm jest przyzwyczajony do argumentacji kolistej czy raczej do efektów sprzężenia zwrotnego w opisie procesów rozwojowych nie znajduje paradoksów w takich efektach. Zresztą, w tym sensie kultura buddyjska wyprzedza kulturę Zachodu, która nadal uważa błędne koło za paradoks, podczas gdy to taki sam pozorny paradoks jak stary pogląd, że Achilles nigdy nie dogoni żółwia (zob. Wierzbicki, 2009): w każdym komputerze mamy do czynienia z milionami błędnych kół, układów *flip-flop* niezbędnych do działania pamięci komputerowej, a jednak komputery działają – zatem błędne koło nie może być faktycznym paradoksem.

## 5. Wnioski

Przedstawiłem tu tylko zarys perspektywy hermeneutycznej kultury buddyjskiej; wymaga ona z pewnością badań bardziej szczegółowych. Ale nawet z tak skrótovej analizy wynikają wnioski: rozumiemy lepiej obcą kulturę, jeśli staramy się zrozumieć jej podstawowe przeswiadczenia i wartości.

Zatem, zamiast opowiadać o nieuchronnym *Zderzeniu cywilizacji*, lepiej myśleć o metodach zapobiegania takiemu zderzeniu. Metoda rekonstrukcji perspektywy hermeneutycznej może być użytecznym narzędziem takiego zapobiegania, zwiększenia zrozumienia pomiędzy różnymi kulturami, promocji *Dialogu czy Sojuszu cywilizacji i głębszego zrozumienia Innego*.

Ponadto, Antoni Kukliński (2010) ma rację w swym ostrzeżeniu *I am convinced that the United States and Europe should strongly resist the allure of a genteel surrender* („Jestem przekonany, że Stany Zjednoczone i Europa powinny się silnie przeciwstawić pokusie łagodnego zaniechania”), ale analiza przedstawiona w tym artykule wskazuje na trzecią drogę rozszerzenia tego ostrzeżenia wraz z konstruktywną konkluzją: Stany Zjednoczone i Europa powinny antycypować rozwój wydarzeń i przygotować własne działania godne poważnych aktorów sceny geopolitycznej i geokulturowej, na przykład inicjatywę zwiększonej rządności światowej (*world governance*).

**Andrzej P. Wierzbicki**

\* Wiele było prób rozwiązania tej fundamentalnej sprzeczności, wszystkie jednak nie są satysfakcjonujące, zaczynając od klasycznego „nie będziesz kwestionował Stwórcy swego” (co zakłada istnienie Stwórcy, zatem używa argumentu samopodtrzymującego) czy od stwierdzenia, że Stwórca dał ludziom wolną wolę, a zło wynika z jej złego zastosowania (co nie uwzględnia faktu, że nasza wolna

wola nie jest absolutnie wolna, np. nie możemy przenikać twardych ścian siłą naszej woli, a więc granice wolnej woli musiały być jednak określone przez Stwórcę) itd. Założenie buddyjskie, że nie ma Stwórcy, tylko Cel, jest znacznie bardziej spójne logicznie.

### Literatura

- Braudel F. (1979), *Civilisation matérielle, économie et capitalisme, XV–XVIII siècle*, Armand Colin, Paris.
- Castells M. (2000), *End of Millenium: The Information Age*, vol. 1, 2, 3, Blackwell, Oxford UK.
- Foucault M. (1972), *The order of things: an archeology of human sciences*, Routledge, New York.
- Gadamer H.-G. (1960), *Warheit und Methode. Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik*, J.B.C. Mohr (Siebeck), Tübingen.
- Heidegger M. (1927), *Sein und Zeit*, Niemayer, Halle.
- Huntington S.P. (1993), *The Clash of Civilizations? Foreign Affairs*, Summer 1993.
- Huntington S.P. (1997), *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, Simon and Schuster, London.
- Husserl E. (1973), *Cartesianische Meditationen und Pariser Vorträge* (Cartesian meditations and the Paris lectures.), Edited by S. Strasser, Martinus Nijhoff, The Hague, Netherlands.
- Król Z. (2005), *Plato and the Foundations of Modern Mathematics* (in Polish, *Platon i podstawy matematyki współczesnej*), Wydawnictwo Rolewski, Nowa Wieś.
- Król Z. (2007), *The Emergence of New Concepts in Science*, w: *Creative Environments*, eds. A.P. Wierzbicki, Y. Nakamori (tekst opublikowany w internecie).
- Kuhn T.S. (1962), *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago University Press, Chicago (2<sup>nd</sup> ed., 1970).
- Kukliński A. (2010), *The Geostrategic Reconfigurations of the Global Scene. The Experiences and Prospects of the XXI Century* (w druku).
- Latour B. (1987), *Science in Action*, Milton Keynes, Open University Press.
- Laudan L. (1977), *Progress and its Problems*, University of California Press, Berkeley.
- Opala P., Rybiński K. (2008), *The Rise of China and the Failure of Democracy*, w: *Futurology. The challenges of the XXI century*, eds. A. Kukliński, K. Pawłowski, Reupus volume 4, Nowy Sącz.
- Said E. (2001), *The Clash of Ignorance*, “The Nation”, October 2001.
- Wierzbicki A.P. (1997), On the role of intuition in decision making and some ways of multicriteria aid of intuition, “Multiple Criteria Decision Making”, No 6, s. 65–78.
- Wierzbicki A.P. (2004), *Knowledge creation theories and rational theory of intuition*, “International Journal for Knowledge and Systems Science”, No 1, s.17–25.
- Wierzbicki A.P. (2009), *Metafizyka naturalizmu fundamentalnego*, w: *Nauka a metafizyka*, ed. A. Motycka, Wydawnictwa IFiS PAN, Warszawa.
- Wierzbicki A.P. (2010), *Wyzwania i zagrożenia przyszłości – refleksje metodologiczne i interdyscyplinarne*, w: eds J. Kleer, B. Galwas, A.P. Wierzbicki, *Wyzwania przyszłości*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Warszawa.

**Prof. dr hab. inż. Andrzej P. Wierzbicki jest związany z Wydziałem Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej i Instytutem Łączności, w którym przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora.**

Tekst zamieszczony w „Biuletynie PTE” nr 4/2010 r.

Wiesław Gumuła

# Uniwersalia i anomalie w procesach globalizacji XXI wieku

## Wstęp

W niniejszym studium analizuję potencjał zmian, którym brzemienne są zasoby społeczne współczesnego świata. Nie zajmuję się natomiast zasobami określanymi jako zasoby naturalne, techniczne lub technologiczne.

Każde społeczeństwo dysponuje swoistymi zasobami społecznymi, które mogą zostać wykorzystane przez ludzi do zmieniania świata lub do prób zapobiegania zmianom. Są to zasoby mentalne, niekiedy nazywane świadomością zbiorową, zasoby normatywne, nazywane niekiedy kulturą, praktyki społeczne przyjmujące formę struktur interakcyjnych oraz układy dystansów społecznych, opartych na uobecnionych już interesach (Sztompka, 2002).

Chciałbym podkreślić, że z namysłem używam tutaj słowa potencjał w odniesieniu do zasobów społecznych. Podzielał z wieloma autorami stanowisko, że możliwości tkwiące w zasobach społecznych są jedynie pewną ofertą – i to bardzo różnorodną – dla aktywności ludzkiej, natomiast wybór kierunku aktywności zależy od samych ludzi. Ludzie mogą spotęgować lub zmarnować możliwości tkwiące w zastanych strukturach społecznych.

W dodatku potencjał tkwiący w zasobach społecznych uwalnia się niekiedy w zaskakujący sposób. Zdawałoby się, że typowe zasoby społeczne będą owocować w przyszłości typowymi regularnościami. Czasami jednak biorą z nich początek procesy, które zaskakują swoją odmiennością. Poza tym, systemy społeczne usiane są różnymi enklawami alternatywnych porządków – anomaliami czy osobliwościami – które ze swej istoty stają się przyczółkami żywiołowych procesów, jeżeli ludzie zdecydują się do nich sięgnąć.

Zatem, chociaż zasoby społeczne wyznaczają granice zachowań ludzkich, to jednak wachlarz możliwych wyborów, które oferują jednostkom i zbiorowościom, jest tak duży, że globalne procesy społeczne mogą iść w różnych kierunkach.

## Uniwersalia, czyli typowe zasoby społeczne

Dość powszechne jest przekonanie, że procesy zachodzące na podłożu typowych zasobów spo-

łecznych są przewidywalne, jako że mają przebiegać według dotychczasowych regularności. W stabilnych systemach społecznych jest to rzeczywiście „normalny” bieg rzeczy. Okazuje się jednak, że czasami również zmiany płynące z typowych rewirów społecznych zaskakują. Zmienia się rzeczywistość, a w dodatku zmieniają się same regularności, według których owe zmiany przebiegają.

Raymond Boudon stwierdza, że żywiołowe, niezamierzone skutki działań jednostkowych i zbiorowych stanowią przejaw powszechnego mechanizmu, który nazywa efektem odwrócenia. „Definiując skrótowo to pojęcie, można powiedzieć, że z niezamierzonymi skutkami mamy do czynienia wtedy, kiedy co najmniej dwie osoby zmierzają do precyzyjnie określonego celu i osiągną stan rzeczy, do jakiego nie dążyły, a który może być niepożądany z punktu widzenia jednej z nich” (Boudon, 2008, 29). Efekt odwrócenia jest trudny do przewidzenia, jako że zmiany społeczne są następstwem zderzenia dotychczasowych reguł gry z wieloma różnorodnymi działaniami i zamysłami ludzkimi. Zatem znalezienie uniwersalnego klucza do definicji zmiany społecznej, a w konsekwencji do przewidywania przyszłości, jest utopijną wizją.

## Anomalie, czyli osobliwe zasoby społeczne

Pojęcie osobliwości, którym posługuję się w niniejszym studium, bliskie jest między innymi pojęciom wyjątkowości, niezwykłości, dziwności, obcości, oryginalności, rzadkości, lokalności, częstokroć.

Osobliwości społeczne są to takie składniki systemu społecznego, które: a) są cząstkowymi faktami społecznymi o lokalnym zasięgu, podczas gdy typowości społeczne przenikają cały system; b) są faktami społecznymi o strukturze zasadniczo różniącej się od struktury kontekstu społecznego, w którym się znajdują; c) pozostają w nietypowych relacjach z systemem oraz pozostałymi jego składnikami; d) są relatywnie rzadkimi faktami w porównaniu z typowościami, przez co nabywają status wyjątków. Osobliwości naruszają porządek otoczenia

albo – inaczej rzecz ujmując – są enklawami alternatywnego porządku (Gumuła, 2008).

Osobliwość cechuje potencjalna „toksyczność”, to jest zdolność do wywierania wpływu na otoczenie, która skutkuje przemianą jego istotnych parametrów, łącznie z jego zniszczeniem, oraz zdolność do absorpcji wpływów z otoczenia, objawiających się podobnymi wewnętrznymi następstwami.

Zazwyczaj system społeczny jest w stanie uporać się z osobliwościami. Ale nawet odrzucenie anomalii nie zawsze sprzyja utrzymaniu dotychczasowych trendów. Ceną odrzucenia bywa niekiedy transformacja systemu. Na przykład walka z terroryzmem, który zagraża demokracji, rodzi potencjał społeczny sprzyjający wzrostowi władzy funkcjonariuszy państwa i ograniczaniu wolności demokratycznych.

Trudne do przewidzenia są również następstwa tolerowania anomalii przez system.

W pewnych sytuacjach system społeczny może trwać w dotychczasowym kształcie. Niekiedy jednak przyzwolenie na osobliwość sprzyja radykalnym zmianom systemowym. Osobliwość rozrasta się do tego stopnia, że dokonują ekspansji na cały system. System rozpada się lub ulega transformacji w inny.

## Spółeczeństwo ryzyka

Pierwszy uniwersalny trend – który chciałbym omówić – polega na tym, że społeczeństwa Zachodu stają się społeczeństwami ryzyka. Upowszechniane są w nich takie rozwiązania systemowe, które odchodzą od minimalizacji zagrożeń, a są zorientowane na zaakceptowanie pewnego poziomu ryzyka oraz na zarządzanie nim. Jesteśmy świadkami становienia zasobów społecznych brzemienych coraz większym ryzykiem (Beck, 1999).

W wymiarze mentalnym upowszechniane są idee i doktryny, które traktują wysokie ryzyko jako trafne, ekonomiczne i skuteczne rozwiązanie. W wymiarze normatywnym konstruuje się przepisy prawne, które legalizują obarczone ryzykiem rozwiązania techniczne, organizacyjne i finansowe. Procedury oraz instytucje nastawione są na finansową ekonomiczność i doraźną efektywność, a nie na bezpieczeństwo. Lekarstwem na incydenty i zagrożenia mają być procedury awaryjne (oraz niewielkie zapasy zasobów społecznych i technicznych). W wymiarze interakcyjnym codzienne zaangażowanie wszystkich uczestników przedsięwzięć obciążonych ryzykiem zastępowane jest aktywnością menedżerów ryzyka, komisji ds. ryzyka i innych osób odpowiedzialnych za zarządzanie ryzykiem. W wymiarze interesów oraz dystansów społecznych utrwalają się nierówności w dostępie do coraz rzadszego dobra,

jakim jest bezpieczeństwo. Ten trend przekracza granice wcześniej zdefiniowane jako bezpieczne, ponieważ osoby odpowiedzialne za zarządzanie ryzykiem sądzą, że są w stanie zadbać o własne bezpieczeństwo poprzez odgradzenie się od ryzyk fundowanych innym członkom społeczeństwa, zapominając o istnieniu współzależności między ich bezpieczeństwem a bezpieczeństwem reszty społeczeństwa.

Rozbudowa zasobów społecznych, które charakteryzują społeczeństwo ryzyka, prowadzi do spadku możliwości adaptacyjnych społeczeństwa. W dodatku wywołuje zaskakujące następstwa, które mają znamiona efektu odwrócenia. Na przykład, osoby odpowiedzialne za zarządzanie ryzykiem operacyjnym są gotowe przekraczać granice, które wcześniej zostały zdefiniowane jako bezpieczne. Ta skłonność wynika stąd, że niwelują potencjalne negatywne skutki swoich decyzji, które mogłyby je dotknąć, poprzez odgradzanie się od wygenerowanego przez siebie ryzyka. Są jak konstruktorzy lub mechanicy, którzy nie znajdują się na pokładzie podczas lotu próbnego. I to jest właśnie owo niekontrolowane nadmierne ryzyko, które pojawia się jako żywiołowy efekt bezpiecznego (zdawałoby się) nim zarządzania.

Jeżeli uwzględnimy wyżej wymienione procesy, wizja przyszłości przedstawiona przez Antoniego Kuklińskiego, który pisze, że „XXI wiek będzie wiekiem globalnego ryzyka oraz powszechnej niepewności”, jest bardzo prawdopodobna (Kukliński, 2008, 139).

Można też mówić o enklawach bezpieczeństwa w społeczeństwie ryzyka. Przykładami takich anomalii w krajach ponowoczesnych są narodowe banki centralne. Są one nastawione przede wszystkim na dbanie o bezpieczeństwo systemu finansowego. Dopiero w drugiej kolejności kierują się kryterium ekonomiczności (a więc minimalizowanie kosztów działania nie jest dla nich priorytetem). Również pewna niewielka część gospodarstw domowych unika ryzykownego gospodarowania swoimi zasobami. Te kosztowne enklawy społeczeństwa stroniącego od nadmiernych ryzyk też powinny być uwzględniane, gdy analizujemy możliwe scenariusze globalnych przeobrażeń.

Chciałbym tutaj dodać, że nie jest moim celem gloryfikowanie lub krytykowanie ani uniwersalnego trendu, który polega na odchodzeniu od zasady bezpieczeństwa na rzecz zasady zarządzania ryzykami, ani osobliwego trendu, który polega na stronięniu od ryzyka i na dbaniu o bezpieczeństwo. Obydwa wybory mają słabe i mocne strony. Moim zamiarem jest natomiast zwrócenie uwagi na to, że wybory dokonywane w analizowanej płaszczyźnie

będą mieć kluczowe znaczenie dla dalszej przyszłości krajów Wschodu i Zachodu oraz dla nowej mapy geopolitycznej świata.

## Spółeczeństwo konsumeryzmu

Drugi uniwersalny trend, który może odcisnąć piętno na przyszłej mapie globalnego społeczeństwa, polega na upowszechnianiu się i konsolidowaniu więzi społecznych charakterystycznych dla społeczeństwa konsumpcyjnego. Dopiero co wytworzone dobra natychmiast są konsumowane (Bauman, 2004). Co więcej, kraje zamożne i niektóre zamożne klasy społeczne przejadają również bogactwa nagromadzone przez poprzednie pokolenia. Proces ten nabrał takiego rozmachu, że te fragmenty świata oraz te grupy społeczne, które oszczędzają i kumulują majątek, nabierają charakteru anomalii społecznych.

Istotnym fragmentem tego procesu jest produkcja tandety. Laboratoria poszukają produktów nietrwałych, które zastąpią długowieczne produkty psujące rynek producentów.

Proces ten przenika wszystkie istotne więzi społeczne. Tak głęboko opanował świadomość zbiorową, że jako fundamentalny wskaźnik dobrostanu społecznego traktuje się wzrost produktu krajowego brutto. Zapewne trwały wzrost PKB mógłby się przekładać na dobrobyt, gdyby znacząca jego część była kumulowana, w ten sposób powiększając majątek gospodarstw domowych oraz innych podmiotów gospodarujących. Okazuje się jednak, że społeczeństwo produkujące nie musi przekształcić się w społeczeństwo bogacące się, gdy: a) bezpośrednio spożywa to, co wyprodukuje; b) szybkiemu zużyciu ulega to, co zostało wyprodukowane; c) nowe produkty wypierają dopiero co wyprodukowane, zamieniając je w śmiecie. Niezamierzone skutki tego trendu są różnorakie: między innymi zużycie zasobów naturalnych; zubożenie środowiska; przepracowanie społeczeństwa; degradacja więzi rodzinnych i koleżeńskich; brak zapasów w gospodarstwach domowych i w agendach państw na ewentualne długotrwałe recesje, katastrofy oraz inne sytuacje „awaryjne”.

W ostatnich dziesięcioleciach mieliśmy również do czynienia z licznymi przypadkami kontraktaku ze strony enklaw społecznych stawiających na jakość, trwałość, oszczędzanie, kumulowanie zasobów. W swoim czasie była to Toyota, która rzuciła wyzwanie tandetnym amerykańskim samochodom. Nawiasem mówiąc, w pierwszych tygodniach 2010 roku mieliśmy do czynienia z wielką wpadką Toyoty, która będzie musiała dokonać napraw kilku milio-

nów jeżdżących po światowych drogach samochodów. Amerykańskie firmy samochodowe zacierają ręce, oferując swoje produkty jako te, które już mogą być konkurencyjne pod względem jakości. Opisany incydent nie przeczy jednak projekcji, że trwałe i dobrej jakości produkty mogą zacząć wypierać tandetę. Wręcz przeciwnie, wskazuje, że tandeta ma mocnych konkurentów w trwałości i jakości.

Ścieranie się tandetnego społeczeństwa konsumpcyjnego z osobliwymi enklawami społeczeństwa nastawionego na kumulowanie zasobów jest istotną płaszczyzną, w której toczy się gra o przyszły kształt państw Wspólnoty Atlantyckiej – oraz o jej relacje z Chinami, Indiami i innymi krajami. Wybory, które zostaną dokonane w tym wymiarze przez poszczególne kraje, będą mieć istotny wpływ na przyszłą mapę geopolityczną. I znowu chciałbym zaznaczyć, że nie opowiadam się tutaj za jakąś doktryną gospodarczą, która promowałaby jedną z tendencji i przeciwstawiała się drugiej. Podkreślam jedynie, że odwołanie się społeczeństw do jednego lub drugiego rodzaju zasobów społecznych będzie skutkować zasadniczo różniącymi się od siebie drogami przeobrażeń skali całego świata.

## Indywidualizacja przeciw nowej wspólnotowości

Kolejny uniwersalny trend – przynajmniej w skali Zachodu – nosi nazwę indywidualizacji (Beck, Beck-Gernheim, 2002; Giddens, 2009). Polega on na tym, że jednostki (ściślej – poszczególne rodziny) starają się załatwiać swoje sprawy indywidualnie, wchodząc w bezpośrednie relacje z innymi jednostkami oraz organizacjami, które mogą rozwiązać ich problemy. Coraz rzadziej korzystają z pośrednictwa takich wspólnot typowych dla XX wieku, jak partie, organizacje związkowe, duże ruchy społeczne.

W przypadku klas średnich indywidualizacja ma uzasadnienie w interesach ich członków. Ich sprawy – z grubsza biorąc – mają się dobrze. Nie można tego jednak powiedzieć o położeniu tych drugich. W ich przypadku wy tłumaczeniem może być brak jakiejś upowszechnionej wizji zbiorowego zabiegania o indywidualne interesy, która mogłaby ich oczarować, oraz kompromitacja kolektywnych ideologii XX wieku.

Sporadyczne próby skrzyknięcia się wykluczonych mają charakter anomalii politycznych. Niemniej jednak nie można wykluczyć takiego scenariusza. „Ludzie zbędni” od wieków stanowili bazę radykalnych ruchów społecznych – zwłaszcza tych, które traktowały przemoc jako instrument służący zmianom społecznym.

Sądzę, że w sytuacji kryzysowej wybuchowym żywiołem mogą stać się również klasy średnie. Ich wysoki standard życia oraz atrakcyjny status społeczny ufundowane są na wątych podstawach. Na bieżąco konsumują swoje dochody, nie powiększając zapasów. Pisałem o tym wcześniej. Kolejny kryzys lub jakaś niespodziewana katastrofa (np. ekologiczna) mogą obnażyć faktyczną słabość fundamentów ich zamożności. Tak naprawdę, obecnie ich jedynym bogactwem jest kapitał społeczny, to jest pewien zasób więzi społecznych – kontaktów, znajomości, powiązań towarzyskich, korporacyjnych i zawodowych – które dają im do-



Od lewej: prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prof. dr hab. Antoni Kukliński i prof. dr hab. Wiesław Gumuła podczas Forum Myśli Strategicznej (22.02.2010 r.).

stęp do lukratywnej pracy, zapewniają bieżące dochody oraz ułatwiają szybkie się ich pozbywanie. Załamanie się tego pozornie trwałego kapitału społecznego, opartego na lokalnych mikro-związkach i zależnościach wzajemnych, może wymusić potrzebę odwołania się do tradycyjnych (lub jakichś nowych) form kolektywnego chronienia i dochodzenia interesów indywidualnych.

Zbiorowe formy zbiegania i indywidualne interesy, które na Zachodzie nabierają cech anomalii, w krajach azjatyckich są raczej jednym z uniwersaliów. Po części są one uformowane na tradycyjnych wspólnotach, z pośrednictwem których od wieków masy kontaktują się z otoczeniem. Po części są one kształtowane przez instytucje wchodzące w skład tamtejszych państw. W tamtejszych warunkach archipelagi indywidualizmu, które powiększają się w szczelinach kolektywizmu (między innymi pod wpływem Zachodu) noszą znamiona anomalii społecznych.

Obecnie trudno jest przewidzieć, która tendencja – indywidualizacja czy wspólnotowość – zdo-

dzie sobie przewagę w zglobalizowanym świecie. Z punktu widzenia jednostek indywidualizacja lepiej sprawdza się w czasach prosperity, wspólnotowość – w czasach kryzysów i zamieszania społecznego. Niemniej jednak z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że będzie to istotna płaszczyzna ścierania się trendów. Nie są to przecież procesy izolowane, jako że istotnymi cechami globalizacji jest otwieranie się regionów na wpływy otoczenia, postępująca integracja oraz współzależność.

## Spółeczeństwo refleksyjne

Pod koniec XX wieku socjologowie zaczęli używać określenia „społeczeństwo refleksyjne” dla nazwania nowych jakościowo procesów, które nabierają uniwersalnego charakteru (Giddens, 2009). Ich syntetyczną charakterystykę można sformułować, używając heglowskiej frazy: znowu świadomość zaczyna kształtować byt. Wiedza staje się podstawowym zasobem społecznym, decydującym o wzroście gospodarczym i dynamizującym transformację społeczeństw. Nowe idee, umiejętności, diagnozy i odkrycia, innowacje techniczne i technologiczne, możliwość szybkiego przetwarzania danych, a przede wszystkim wymiana informacji oraz dostęp do informacji, stają się kluczowymi czynnikami wzrostu gospodarczego.

Istotną cechą globalizacji jest coraz powszechniejszy dostęp do informacji, co jest zasługą internetu oraz innych nowoczesnych mediów. Internet zrewolucjonizował proces wytwarzania, wymiany i wykorzystania informacji: a) sprzyja szybkiemu kumulowaniu wiedzy, b) przełamuje granice, wskutek czego zmniejszają się różnicowania między dotychczasowymi strefami ignorancji, strefami wysokiego poziomu nauki oraz strefami innowacyjności, c) jakkolwiek nadal utrzymują się różnice pomiędzy poszczególnymi regionami, jeżeli chodzi o wytwarzanie wiedzy, to również pozostające w tyle w tym aspekcie regiony są w stanie utrzymać stan czuwania technologicznego, a więc przynajmniej mieć możliwość zapoznania się z odkryciami. To stwarza strukturalną możliwość włączenia się w wytwarzanie wiedzy, gdyż nawet zapóźnione regiony utrzymują intelektualny kontakt z czołówką innowacyjnych regionów.

Spółeczeństwo refleksyjne – ale jak refleksyjne? Jest to społeczeństwo podatne na działania perswazyjne. I właśnie w tym aspekcie można mówić o różnych typach refleksyjności. Coraz więcej ludzi w społeczeństwach Zachodu, nawet zdecydowana większość, pozostaje w okowach doraźnego marketingu gospodarczego i politycznego. Ten rodzaj pa-

sywnej refleksyjności sprawia, że procesy składające się na globalizację nie są poprzedzone dalekowzrocznymi wizjami. W anomalie przekształcają się XX-wieczne strefy wpływów inteligencji, intelektualistów, ideologów reprezentujących duże ruchy społeczne. Inteligencja w krajach europejskich zatracza etos, który wyznaczał jej misyjną rolę wychowawczą i edukacyjną. Chroni się w ekskluzywnych enklawach, na własny użytek w zamkniętych kręgach kultywując kulturę wysoką, rozwijając wyobraźnię prognostyczną i społeczną. Staje się postinteligencją (Śpiewak, 2005). Czy ma więc jakieś szanse wyjścia poza te osobliwe opłotki kultura wysoka, myśl strategiczna oraz wyobraźnia społeczna?

## Uniwersalia i anomalie z perspektywy globalizacji

Globalizacja jest złożonym procesem, który zachodzi w skali globu i polega między innymi na: a) skracaniu dystansów pomiędzy poszczególnymi regionami, firmami, gospodarstwami domowymi oraz innymi podmiotami gospodarczymi; b) integracji gospodarczej i społecznej; c) pogłębianiu współzależności. Mogłoby się więc wydawać, że logiczna jest konkluzja, iż wyżej omówione uniwersalia oraz anomalie ścierając się, będą skutkować jakimiś typowymi procesami w skali świata, a więc uniformizacją. Taki scenariusz jednak wcale nie jest ani najbardziej oczywisty, ani najbardziej prawdopodobny. Równie możliwe są scenariusze: a) amalgamacji, gdzie pewne sfery życia zbiorowego będą ulegać uniformizacji, a inne utrzymają lokalną tożsamość; b) degradacji regionów obecnie ekspansywnych, przy jednoczesnym awansie cywilizacyjnym tych peryferyjnych – właśnie w następstwie bliskiego kontaktu i współzależności, c) jakaś nowa formuła alterglobalizmu oraz izolacjonizmu, a więc typowy „efekt odwrócenia”, będący reakcją na dotychczasową globalizację.

Pewne inspiracje do projektowania różnorodnych scenariuszy wykorzystania obecnych zasobów społecznych współczesnego świata daje koncepcja społeczeństwa sieci Manuela Castelsa (2000). Modeluje on społeczeństwo światowe, posługując się kategoriami sieci (*net*) oraz lokalności (*self*). Z jednej strony, współczesne społeczeństwo wprzęgane jest w sieć światowych zależności za pośrednictwem różnych mediów (między innymi za pośrednictwem internetu, instytucji finansowych, organizacji międzynarodowych, infrastruktury energetycznej i transportowej). Z drugiej natomiast „self” – a więc różnego rodzaju społeczności lokalne, małe ruchy społeczne, różnorodne grupy i organizacje, stare i nowe „plemiona” – są w sta-

nie utrzymać swoją tożsamość w ramach sieci, a nawet ją potęgować dzięki istnieniu sieci. Służyć temu może między innymi strategia selektywnego wykorzystania potencjału sieci.

Zarówno w przypadku Chin, Rosji, Indii, jak i w przypadku krajów Wspólnoty Atlantyckiej jest to ta sama gra z pomocą instytucji państwa. Wszystkie strony grają w otwartość i budowanie płotów. W grze za każdym razem wszelako idzie o inne zasoby społeczne. W każdym przypadku konsekwencje (koszty i zyski) są więc inne. Demokracja sprzyja rozwojowi jednostek oraz innowacyjności. Nie jest jednak w stanie ukrócić bezkarności dużych graczy finansowych oraz hazardu moralnego uprawianego przez korporacje finansowe. Ułatwia dominację świata finansów nad realną sferą gospodarki. Utrudnia myślenie strategiczne (zwłaszcza politykom) oraz sprawne przeprowadzanie reform. Autokracja w wydaniu chińskim lub bliskowschodnim sprzyja kontroli państwa nad korporacjami. Sprzyja również myśleniu strategicznemu oraz realizacji strategicznych zamysłów. Pęta natomiast wolną myśl oraz innowacyjność. Nic nie wskazuje na to, że po obu stronach w najbliższym czasie coś się w tym względzie zmieni. Chyba że pojawią się po drodze jakieś nowe uniwersalia.

**Wiesław Gumuła**

### Literatura

- Bauman Z. (2004), *Work, Consumerism and the New Poor*, Open University Press UK, Limited.
- Beck U. (1999), *World Risk Society*, Cambridge, Mass, Polity Press.
- Beck U., Beck-Gensheim E. (2002), *Individualization, Institutionalized Individualism and Social and Political Consequences*, Sage, London.
- Boudon R. (2008), *Efekt odwrócenia: niezamierzone skutki działań społecznych*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Giddens A. (2009), *Sociology* (Revised and updated with Philip W. Sutton), Polity Press, Cambridge.
- Gumuła W. (2008), *Teoria osobliwości społecznych: zaskakująca transformacja w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kukliński A. (2008), *Gordian Knots and Alexandrian Solutions: the Perspectives of the 21<sup>st</sup> Century*, w: *The Future of Regions in the Perspective of Global Change*, Part One, eds P. Jakubowska, A. Kuliński, P. Żuber, Ministry of Regional Development, Warsaw.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia: analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Śpiewak P. (2005), *Między indywidualizmem a niezależnością*, w: *Polska jedna czy wiele?* red. H. Domański, A. Rychard, P. Śpiewak, Wydawnictwo Trio, Warszawa.

Dr hab. Wiesław Gumuła, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; dyrektor Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego w Krakowie; wgum@poczta.fm

Tekst zamieszczony w „Biuletynie PTE” nr 3/2010 r.

Antoni Kukliński

## Enigma XXI wieku

Enigma przyszłości była zawsze wyzwaniem dla naszej wiedzy, wyobraźni i woli. Enigma przyszłości próbowała znaleźć odpowiedzi w świecie nauki, literatury i religii. Enigma XXI wieku jest wyzwaniem szczególnie trudnym i złożonym. Mówimy o przyszłości XXI wieku w klimacie zachodzącego słońca XX wieku, w klimacie intelektualnym i pragmatycznym, w którym przeważają zjawiska gasnących trendów nad zjawiskami trendów wschodzących. Bardzo jasno kształtują się kontury zachodzącego słońca XX wieku, a bardzo słabo kontury wschodzącego słońca XXI wieku. W takim nastroju intelektualnym i pragmatycznym chciałbym w tym eseju przedstawić kilka uwag i impresji o enigmie XXI wieku.

### I Enigma i paradoks przewidywania przyszłości

Można zacząć te rozważania od obserwacji wybitnych Brytyjczyków. Pierwszy z nich to Bernard Shaw, który stwierdzał: „Naszą mądrość czerpiemy nie z przypominania przeszłości, lecz z odpowiedzialności za przyszłość”. Z kolei Winston Churchill powiedział kiedyś: „Nie mogę przewidzieć postępowania Rosji, jest to zagadka otulona w misterium, zanurzona we wnętrzu enigmy”<sup>1</sup>. Kluczowe znaczenie z punktu widzenia dalszych moich rozważań ma tu słowo: „enigma”.

W moim przekonaniu, wiek XXI jest właśnie taką enigmą, czyli szczególnie trudnym przypadkiem w dziejach przewidywania przyszłości.

Słowo enigma ma przy tym trzy konotacje:

- po pierwsze, jest to zagadka, w języku angielskim odpowiednikiem jest słowo *riddle*, oznaczające zagadkę, którą można rozwiązać, ale także tę, która może pozostać nierozwiązana,
- po drugie, jest to pojęcie zawierające w sobie element tajemnicy, która może być odkryta lub nie,
- po trzecie słowo enigma wyraża coś, co stanowi swego rodzaju misterium, a więc jest czymś, co przekracza możliwości naszej wiedzy i wyobraźni.

Możemy zająć w tej sytuacji stanowisko nihilistyczne i powiedzieć, że przyszłości nie można przewidzieć. Taki pogląd znaleźć można np. w niedawno opublikowanej książce genialnego Libańczyka N. Taleba pod tytułem: *Czarny ła-*

*będź, czyli wpływ wysoce nieprawdopodobnego*<sup>2</sup>. Na podstawie bardzo pięknego wywodu literackiego i filozoficznego uzasadnia on tezę, że – w jego przekonaniu – nie można przewidywać przyszłości. Jest to bardzo ciekawy przykład w historii nauki, jak piękne może być uzasadnienie fałszywej tezy. Jednocześnie jest to jednak bardzo ważne w historii nauki, aby również i takie tezy były prezentowane. Uważam jednak, że nie można ulegać czarowi tej prostej i fałszywej tezy. W jej miejsce należy sformułować paradoks, że przewidywanie przyszłości nie jest możliwe, a jednak jest konieczne. Podkreślam tu te dwa słowa: „niemożliwe, a jednak konieczne”.

Na uwagę zasługuje w tym świetle opinia jednego z najwybitniejszych politologów amerykańskich, Josepha Nye’a<sup>3</sup>, który napisał tak: „Czy możemy poprawić naszą działalność, wchodząc w wiek XXI? Jogi Berra ostrzega nas, że nie powinniśmy podejmować przewidywań specjalnie

**Wizje przyszłości nie są abstrakcją sztuki dla sztuki. Wizje przyszłości są ważnym, może nawet najważniejszym kryterium podejmowania decyzji *hinc et nunc*.**

w sprawie przyszłości. Nie mamy jednak wyboru. Poruszamy się z obrazami przyszłości w naszych głowach, jako koniecznym warunkiem planowania naszej działalności”. W ten sposób dochodzimy do łańcucha wydarzeń i decyzji obejmujących przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wizje przyszłości nie są abstrakcją sztuki dla sztuki. Wizje przyszłości są ważnym, może nawet najważniejszym kryterium podejmowania decyzji *hinc et nunc*. Ten pogląd trzeba umacniać specjalnie w kręgach młodszych pokoleń, aby w mniejszym stopniu ulegały fascynacjom przeszłości, a w większym stopniu oglądały obecne decyzje w perspektywie tego, co będzie, a nie w perspektywie tego, co było<sup>4</sup>.

W tym kontekście można powiedzieć, że misja krzewienia kultury długookresowego myślenia strategicznego w Polsce jest szczególnie ważnym przedsięwzięciem intelektualnym i społecznym. Mam nadzieję, że Forum Polskiej Myśli Strategicznej, organizowane przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Polskie Towarzystwo Współpracy

z Klubem Rzymskim, stanie się ważnym fragmentem polskiej sceny naukowej i społecznej.

## II Nowe ujęcie przelomu XX i XXI wieku<sup>5</sup>

Dość powszechnie przyjmujemy tezę o długim wieku XIX i krótkim wieku XX. W świetle tego poglądu wiek XIX to stulecie 1814–1914, zapoczątkowane Kongresem Wiedeńskim i zakończone wybuchem pierwszej wojny światowej. Wiek XX to okres zamknięty klamrą lat 1914–1989, a więc okres zapoczątkowany wybuchem pierwszej wojny światowej w roku 1914 i zakończony upadkiem imperium sowieckiego w latach 1989–1990. Wydaje się jednak, że jest to pogląd fałszywy. Wiek XX jest również wiekiem długim, obejmującym lata 1914–2010. Przedmiotem sporu jest alokacja dwudziestolecia 1990–2010 do XX bądź do XXI wieku. Otóż – w moim przekonaniu – te dwie dekady PAX Americana i neoliberalizmu, jako ideologii organizujących porządek globalny, nie są okresem wschodzącego słońca wieku XXI, a są okresem zachodzącego słońca wieku XX. W świetle tego poglądu wydarzenia z lat 2008–2010 mają większe znaczenie megahistoryczne aniżeli rok 1990. W roku 1990 nastąpiło krótkookresowe załamanie się imperium sowieckiego, uwarunkowane przez pokojową rewolucję w Europie Środkowej, a zwłaszcza w Polsce. Nastąpiło wzmocnienie ideologii PAX Americana oraz ideologii neoliberalizmu, które w latach 1990–2010 nie potrafiły zaprojektować nowego porządku światowego, antycypując wyzwania XXI wieku. Promienie zachodzącego słońca uśpiły perspektywną myśl strategiczną Wspólnoty Atlantyckiej i otworzyły trajektorię pentagonalnego kryzysu, który ogarnął świat w latach 2008–2010. Ten pentagonalny kryzys jest prawdziwym zamknięciem XX wieku, zamknięciem okresu dominacji dwóch ideologii, które odegrały kluczową rolę w drugiej połowie XX wieku. Chodzi o ideologię PAX Americana oraz o ideologię neoliberalizmu.

Wydaje się, że pośrednim wzmocnieniem mojej tezy o długim wieku XX oraz o rzeczywistym przełomowym charakterze wielkiego kryzysu lat 2008–2010 są poglądy zawarte w inspirującym referacie Juliusza Kotyńskiego<sup>6</sup>.

Chciałbym podkreślić, że ten wielki kryzys jest kryzysem pentagonalnym, a więc kryzysem finansowym i gospodarczym, kryzysem porządku globalnego i elity globalnej oraz kryzysem cywilizacji atlantyckiej.

Ten kryzys pentagonalny jest ważnym punktem zwrotnym w dziejach ludzkości. Jednocześnie ten

kryzys pentagonalny wywołuje katastroficzne wizje enigmy XXI wieku. Wizje te nie mogą jednak sparaliżować naszej wiedzy, woli i wyobraźni myślenia o przyszłości XXI wieku. To myślenie o przyszłości może posługiwać się metaforą czterech wyzwań XXI wieku. Dyskusja nad tym wyzwaniem jest pewną próbą przełamywania barier poznawczych i pragmatycznych tworzonych przez enigmę XXI wieku.

## III Enigma XXI wieku – cztery wyzwania

Trzeba podjąć próbę wchodzenia na bezkresne obszary enigmy XXI wieku, który jest wiekiem globalnego ryzyka i uniwersalnej niepewności. W tym eseju ograniczymy naszą wizję do 4 wyzwań:

- 1) wyzwania katastrofy ekologicznej,
- 2) wyzwania innowacji przełomowych,
- 3) wyzwania dominującej doktryny ekonomicznej,
- 4) wyzwania wielocywilizacyjnego porządku globalnego.

## IV Ekologia

Trzeba ponownie postawić pytanie: jak definiować granice globalnego wzrostu?<sup>7</sup> Trzeba wrócić do przełomowego Raportu Klubu Rzymskiego. W kontekście tego eseju wymienimy 5 procesów, które stymulują scenę globalną w kierunku nieuniknionej katastrofy ekologicznej, która nastąpi przed końcem XXI wieku:

- 1) pierwszym procesem jest zaniechanie decyzji, które zahamują, a może nawet odwrócą katastrofalne w swoich bliskich i dalekich skutkach zmiany klimatyczne,
- 2) drugim procesem jest szybkie narastanie globalnego deficytu wody, który może przybrać katastroficzne rozmiary w wielu regionach świata,
- 3) trzecim procesem jest dosyć szybkie zbliżanie się do punktu, w którym zaczną zmniejszać się rzeczywiście osiągalne zasoby ropy i gazu,
- 4) czwartym procesem jest niszczenie lasów równikowych, a zwłaszcza lasów Amazonii, które są istotnym elementem globalnej równowagi ekologicznej,
- 5) piątym procesem jest szybki wzrost zamożności ogromnych społeczeństw Chin i Indii, które kopiuje tradycyjne modele konsumpcji krajów wysoko rozwiniętych, pomnażających popyt na samochody i energię elektryczną.

Jeśli Chiny i Indie nie znajdą nowego modelu rozwoju, to przyspieszą narastanie globalnej katastrofy ekologicznej. Tragedia obecnej sytuacji polega na tym, że USA nie chce stać się źródłem inspirującym i realizującym nowy, ekologiczny model rozwoju świata. Unia Europejska ma piękne osiągnięcia w tej dziedzinie. Niestety, UE jest za słaba, aby zmienić globalne procesy rozwojowe. Oczywiście, ta lista procesów nie jest kompletna, a może nie jest dostatecznie dobrze sformułowana. Chodzi jednak o typ rozumowania, który wskazuje na to, że ekologiczna enigma XXI wieku nie jest zjawiskiem całkowicie niezależnym od tego, jakie mechanizmy kierują rozwojem świata *hinc et nunc*.

## V Odkrycia i innowacje przełomowe

Warto przedyskutować tezę R. Galara<sup>8</sup> o „wysychaniu strumienia odkryć i innowacji przełomowych”. Jest to zaskakująca teza, sformułowana w klimacie dominujących opinii, że wiek XX był twórcą szerokiego i głębokiego strumienia odkryć i innowacji przełomowych i bez precedensu w dotychczasowych dziejach ludzkości.

Warto jednak sięgnąć do zbioru charyzmatycznych artykułów R. Galara<sup>9</sup> i podjąć spór na temat źródeł i dynamiki strumienia odkryć i innowacji, przełomowych w doświadczeniach XX wieku. Chodzi zwłaszcza o odpowiedź na pytanie, czy

**Porządek globalny jest klimatem bezpieczeństwa, zaufania i przewidywania, który umożliwia sprawne funkcjonowanie osób, przedsiębiorstw i instytucji w skali globalnej, krajowej i regionalnej. Najwyższym gwarantem porządku globalnego jest system organizacji międzynarodowych, który jest pewną formą rządu światowego.**

neoliberalizm, jako dominujący model rozwoju gospodarki, społeczeństwa i nauki w latach 1980–2010, tworzy warunki i klimaty wzmocnienia czy osłabienia strumienia innowacji przełomowych. W kontekście tej dyskusji możemy postawić kluczowe pytanie: czy enigma XXI wieku obejmuje perspektywy kreowania odkryć i innowacji przełomowych, które rzeczywiście zmienią cywilizacyjne oblicze świata? Czy nasza obecna wiedza i wyobrażenia mogą naszkicować listę innowacji przełomowych, które są oczekiwane przez świat w XXI wieku?

Te przełomowe innowacje w zakresie technologii, gospodarki, społeczeństwa, państwa, nauki i kultury zadecydują o tym, czy zrealizują się pesymistyczne czy optymistyczne wizje XXI wieku.

## VI Dominująca doktryna ekonomiczna

Z pewnym uproszczeniem możemy powiedzieć, że keynesizm był dominującą doktryną ekonomiczną świata w latach 1940–1980. Na tym przykładzie możemy analizować funkcjonowanie triady teoria–doktryna–ideologia. Keynesizm był nie tylko teorią ekonomiczną, był również doktryną organizacji systemów gospodarczych i politycznych, ideologią państwa dobrobytu. W latach 1980–2010<sup>10</sup> w funkcjonowaniu triady teoria–doktryna–ideologia dominującą rolę odegrał neoliberalizm, jako ogólna koncepcja rozwoju gospodarki, społeczeństwa i państwa. Pentagonalny kryzys lat 2008–2010 przesuwa w świat historii tę dominującą pozycję neoliberalizmu. Niektóre rozwiązania finansowe i ekonomiczne, przyjmowane w ramach pakietów antykryzysowych, można określić jako neokeynesizm. Wydaje się jednak, że neokeynesizm nie jest odpowiedzią na wyzwania naszych czasów<sup>11</sup>. Miejmy nadzieję, że w łonie kryzysu pentagonalnego lat 2008–2010 rodzi się nowa dominująca teoria ekonomiczna, która z biegiem czasu stanie się dominującą doktryną i ideologią XXI wieku. Czy w tym układzie możemy również posłużyć się metaforą enigmy nowej, dominującej doktryny XXI wieku? Obecna sytuacja *hinc et nunc* może być przedmiotem dość smutnej i pesymistycznej refleksji. Trudno znaleźć wiedzę, wolę i wyobraźnię wielkich światowych establishmentów ekonomicznych i politycznych, aby stworzyć nową, wielką doktrynę ekonomiczną i wydobyć się z obecnego bezdroża mikstury neoliberalizmu i neokeynesizmu.

## VII Porządek globalny<sup>12</sup>

Porządek globalny jest klimatem bezpieczeństwa, zaufania i przewidywania, który umożliwia sprawne funkcjonowanie osób, przedsiębiorstw i instytucji w skali globalnej, krajowej i regionalnej. Najwyższym gwarantem porządku globalnego jest system organizacji międzynarodowych, który jest pewną formą rządu światowego. Po drugiej wojnie światowej powstał nowy porządek globalny oraz nowy system organizacji międzynarodowych, funkcjonujących w blasku i cieniu PAX Americana. Dominującym elementem tego

porządku globalnego była Wspólnota Atlantycka – wspólnota zachodniej cywilizacji. Pentagonalny kryzys lat 2008–2010 jest jednocześnie kryzysem obecnie panującego porządku globalnego. Spotykamy się z wyzwaniem enigmy kształtowania nowego porządku globalnego XXI wieku. Będzie to proces bardzo trudny i złożony, związany z wielobiegową i wielocywilizacyjną strukturą tego nowego porządku globalnego<sup>13</sup>. Nie wiemy, czy istotą tego nowego porządku będzie koncert mo-

**Chciałbym podkreślić, że ten wielki kryzys jest kryzysem pentagonalnym, a więc kryzysem finansowym i gospodarczym, kryzysem porządku globalnego i elity globalnej oraz kryzysem cywilizacji atlantyckiej.**

carstw G6 (USA, Unia Europejska, Chiny, Indie, Brazylia i Rosja) czy układ bipolarny USA–Chiny jako nowe G2<sup>14</sup>. Silna Unia Europejska będzie aktywnym współarchitektem G6 oraz ważnym elementem światowego centrum. Słaba Unia Europejska nie będzie mocarstwem XXI wieku, słaba Unia Europejska stanie się elementem nowej globalnej peryferii. Dylemat silna versus słaba Unia Europejska jest tragicznym węzłem enigmy XXI wieku.

## VIII Enigma XXI wieku jako twórcza metafora dyskursu naukowego, społecznego i politycznego

Trzeba stale szukać nowych dróg krzewienia wiedzy i wyobraźni futurologicznej w Polsce. Metafora enigmy XXI wieku może być – w moim przekonaniu – twórczą metaforą dyskursu naukowego, społecznego i politycznego. Świat tego dyskursu jest światem, który może fascynować naszą wiedzę, wolę i wyobraźnię. Świat ten powinien wejść w pole uwagi Polskiego Forum Myśli Strategicznej, organizowanego przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oraz Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim.

**Antoni Kukliński**

**Tekst ukazał się w książce pt. *Co ekonomiści myślą o przyszłości?* red. J. Kleer, E. Mączyńska, A. Wierzbicki, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2002 Plus”, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 2009.**

**Serdecznie dziękujemy Komitetowi Prognoz „Polska 2000 Plus” za umożliwienie przedruku.**

<sup>1</sup> J. Woroniecki, *Russia Quo Vadis? w: Turning Points in the transformation of the global scene*, eds A. Kukliński, B. Skuza, The Polish Association for the Club of Rome, Warsaw 2006.

<sup>2</sup> N.N. Taleb, *The Black Swan: The Impact of the Highly Improbable*, Random House, 2007, porównaj krytyczną ocenę tego tomu w opracowaniu A. Karpińskiego, *Co trzeba wiedzieć o studiach nad przyszłością*, PTE, Warszawa 2009.

<sup>3</sup> J.S. Nye Jr., *The Paradox of American Power*, Oxford University Press, Oxford 2002, s. 3.

<sup>4</sup> Jest to bezpośrednie nawiązanie do artykułu A. Kuklińskiego, *Rozważania o XXI wieku*, *Olimpus*, „Czasopismo Naukowe”, 4.08.2008.

<sup>5</sup> Porównaj A. Kukliński, *Trzy konferencje krakowskie*, w: A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak, *Polska wobec wyzwań cywilizacji XXI wieku*, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Departament Polityki Regionalnej, Kraków 2009.

<sup>6</sup> J. Kotyński, *Fraktalny świat trajektorie przyszłego rozwoju – gospodarka światowa w pierwszej połowie XXI wieku*, w: A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak, *Polska wobec...* op.cit.

<sup>7</sup> W. Świtalski, *Klub Rzymski jako sztuka myślenia o przyszłości*, w: *Przyszłość Europy. Wyzwania globalne, wybory strategiczne*, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, WSB-NLU, Nowy Sącz 2006.

<sup>8</sup> R. Galar, *Kreatywna i innowacyjna Europa wobec wyzwań XXI wieku. Scenariusz optymistyczny*, w: *Kreatywna i innowacyjna Europa wobec wyzwań XXI wieku*,

red. A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Departament Polityki Regionalnej, Kraków 2009.

<sup>9</sup> R. Galar, *Gospodarka Oparta na wiedzy i innowacje przełomowe*, w: *Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwania dla Polski XXI wieku*, red. A. Kukliński, Rewasz, Warszawa 2001.

<sup>10</sup> Por. Z. Madej, *Turning points on the global scene. Metodologia Problems*, w: *Turning Points*, op.cit.

<sup>11</sup> E. Todd, *Żyjemy w przegranym świecie, po kapitalizmie została pustka*, „Dziennik – Europa”, 4–5 lipca 2009. Oczywiście, pogląd E. Todda jest poglądem skrajnym, być może, fałszywym, warto jednak zacytować ten pogląd.

<sup>12</sup> A. Kukliński, *Procesy tworzenia i destrukcji porządku globalnego*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” nr 3, SGH, Warszawa 2008. Por. komentarze W. Orłowskiego i K. Rybińskiego w tym samym zeszycie kwartalnika.

<sup>13</sup> Unia Europejska była najważniejszą innowacją instytucjonalną XX wieku. Można przewidywać, że największą innowacją instytucjonalną XXI wieku będzie wielobiegowy i wielocywilizacyjny porządek globalny.

<sup>14</sup> H.A. Kissinger, *The USA and China need to work in tandem as the world adopts to the 21st century realities*, H.A. Kissinger, Making common cause, IHT, August 20, 2009. Rozmowa z Edwardem Luttwakiem, „Magazyn Idei. Dziennik Europa”, 14.08.2009. Por. F. Zakaria, *The post American World*, Allen Lane, London 2008; J. Joffa, *The default power*, IHT, August 21, 2009.

Elżbieta Mączyńska

# Dylematy kształtowania społeczno-gospodarczego ładu przyszłości

## Dysfunkcje terażniejszości

Trudności prognozowania i racjonalnego kształtowania przyszłości to jeden z węzłów gordyjskich współczesności. Pod wpływem bezprecedensowej dynamiki postępu technologicznego i innowacji technicznych, ekonomicznych, finansowych, społecznych oraz politycznych gospodarka światowa staje się coraz mniej stabilna, coraz bardziej „przemieszczalna”, a kolejne fale innowacji prowadzą nie tylko do pożądanej „kreatywnej rekonstrukcji” czy destrukcji twórczej, lecz także destrukcji przynoszącej nieodwracalne, bądź trudno odwracalne, daleko sięgające skutki społeczne, gospodarcze, ekologiczne i przestrzenne, radykalnie zmieniające sytuację i warunki bytowania ludzi, przedsiębiorstw, instytucji i krajów. Na ekonomistach spoczywa jednak niezbywalny obowiązek dbałości o przyszłość. Podkreśla to przedstawiciel szkoły austriackiej, Henry Hazlitt. „Sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić nie tylko konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy, ale jakie przynosi wszystkim”<sup>1</sup>. Jednakże, w naukach społecznych, a do nich należy ekonomia, nigdy nie ma pewności. „Nawet najwybitniejsi eksperci nie uwolnią nas od niepewności. /.../ Nie da się stworzyć sensownej ekonomii abstrahującej od nieprzewidywalności ludzkich reakcji na sygnały, informacje, polecenia, bodźce”<sup>2</sup>. W najnowszych debatach na temat misji ekonomii wskazuje się nie tylko na rosnącą rolę analizy jakościowej, ale i zagrożenia wynikające z niedoceniania doświadczenia historycznego, a zatem i historii myśli ekonomicznej. George Akerlof wraz z Robertem Shillerem, analizując przyczyny obecnego kryzysu i wynaturzeń gospodarczych, eksponują negatywne następstwa niewyciągania wniosków z doświadczenia historycznego, w tym wniosków z wielkiego kryzysu okresu międzywojennego. W książce *Animal Spirits*, traktowanej jako wykład nowego nurtu w ekonomii, tzw. ekonomii behawioralnej, psychoekonomii, autorzy ci łączą teorię keynesowską z osiągnięciami innych dyscyplin naukowych, takich jak socjologia, psychologia społeczna, pedagogika, a nawet neurologia, antropologia i inne<sup>3</sup>. Wskazuje to zarazem na

złożoność problemu prognozowania i „oswajania” przyszłości.

Niebywale szybkie tempo przemian, jakich doświadcza obecnie świat sprawia, że przyszłość staje się coraz bardziej niejasna, a terażniejszość niesatisfakcjonująca. Gospodarka podlega silnym turbulencjom i w coraz większym stopniu nabiera cech gospodarki nietrwałości, w której wszystkie niemalże formy działalności stają się tymczasowe, a ich cykle życia coraz krótsze<sup>4</sup>. Dotyczy to nie tylko technologii, produktów, ale i stanowisk pracy, zawodów, modeli produkcji, handlu, edukacji, a nawet modeli życia rodzinnego oraz zawodowego. Prawie wszystko staje się niemalże prowizoryczne. Na podstawie narastającej dynamiki postępu technologicznego można zakładać, że trend nietrwałości będzie się umacniał. Nietrwałe stają się nie tylko byty produkcyjne, ale i teorie, w tym ekonomiczne. W takich warunkach nietrudno o zaburzenia i kryzysowe sytuacje w gospodarce, co potwierdza chociażby fakt, że w ostatnich trzydziestu latach w świecie doszło do około stu kryzysów bankowych<sup>5</sup>.

Tempo przemian jest tak wielkie, że trudno nie zgodzić się z opinią, iż obecnie „przeszłość nie staje się historią, lecz od razu archeologią, /.../ z którą nie mamy już żadnego emocjonalnego związku. To wielka słabość współczesnego człowieka, wielkie jego nieszczęście. Nie może on zakotwiczyć się w historii, bo minione zdarzenia znikają z jego świadomości”<sup>6</sup>. W takich warunkach nie tylko przyszłość, ale i terażniejszość i rzeczywistość jawią się jako coraz mniej przejrzyste i coraz bardziej chaotyczne, trudne do zrozumienia, zwłaszcza w sytuacji mnożących się w wyniku rozwoju techniki i komunikacji – źródeł informacji. Jedną z konsekwencji tego jest zacieranie się lub zanikanie wyrazistych punktów odniesienia w kształtowaniu systemów wartości działalności gospodarczej i życiu ludzkim. Na narastającą mnogość oferowanych przez współczesny świat możliwości rozwojowych cieniem kładzie się nasilająca się trauma społeczna, narastająca niepewność i obniżające się poczucie bezpieczeństwa, czemu towarzyszy kryzys zaufania<sup>7</sup>. Wydatnie przyczynił się do tego rosnący od kilku minionych dekad stopień odrywania się sektora finansów od realnej gospodarki, co przejawia się w bezprecedensowo wysokim poziomie finansyzacji gospodarki.

John C. Bogle, przedstawiciel i wybitny znawca świata finansów, zaliczany przez „Fortune Magazine” do najbardziej wpływowych osób w świecie biznesu w USA (założyciel funduszu inwestycyjnego The Vanguard Group), odnosząc się do tych kwestii, dochodzi do wniosku, że „znaleźliśmy się w świecie, w którym zbyt wielu spośród nas nic już chyba nie wytwarza. Handlujemy tylko kawałkami papieru, wymieniając między sobą tam i z powrotem akcje i obligacje, przy okazji wypłacając za to naszym finansowym krupierom prawdziwe fortuny. W ramach tego trendu koszty automatycznie rosną wraz z tworzeniem bardzo skomplikowanych instrumentów pochodnych (derywatów), za których sprawą w system finansowy zostały wbudowane olbrzymie, a niezgłębione rodzaje ryzyka”<sup>8</sup>. Odnosząc się do obecnego kryzysu i zachowań ponadnarodowych korporacji, w tym banków, i parafrazując znaną sentencję Winstona Churchilla, J.C. Bogle konstatuje, że „nigdy tak wiele nie było płacone za tak mało” i podkreśla, że świat gospodarki opanowali pośrednicy<sup>9</sup>. Żyjemy zatem w czasach o tyle wspaniałych, ciekawych i inspirujących, co i zasmucających. „Ich wspaniałość polega na tym, że korzyści płynące z demokratycznego kapitalizmu nigdy wcześniej nie były tak powszechnie dostępne na całej kuli ziemskiej. Smutek naszych czasów polega zaś na tym, że ekscesy tego samego, demokratycznego kapitalizmu, rzadko kiedy były wcześniej widoczne tak jaskrawo jak obecnie. Najbardziej dobitnie unaocznily się one podczas trwającego już od jakiegoś czasu kryzysu /.../ sektora bankowego i branży inwestycyjnej, które zaczęły nadmiernie wykorzystywać mechanizm dźwigni finansowej i polegać na spekulacjach”<sup>10</sup>.

## Zawodne miary

W warunkach wysokiego tempa przemian i nader wysokiego stopnia finansyzacji, podstawowa miara postępu gospodarczego, jaką jest wskaźnik produktu krajowego brutto (PKB), zawodzi. Zapoczątkowany w USA w 2007 r. globalny kryzys dodatkowo obnażył nie tylko dysfunkcje systemowe, w tym słabości regulacji gospodarczych, ale także dysfunkcje pomiaru poziomu dobrobytu i rozwoju. Dlatego trwają poszukiwania nowych miar rozwoju, dobrobytu i jakości życia, a jedną z nowszych jest Gross National Happiness Index (GNH), czyli wskaźnik szczęścia krajowego brutto. We wskaźniku tym uwzględniany jest nie tylko wzrost gospodarczy, ale i kwestie sprawiedliwości społecznej, ochrony wartości kulturowych, jakości rządzenia i zarządzania gospodarką oraz sprawami publicznymi i wreszcie kwestie dbałości o środowisko naturalne. Grzegorz W. Kołodko zachęca do rozwijania tego kierunku

badawczego, proponując Zintegrowany Indeks Pomysłowości<sup>11</sup>.

Obecny kryzys zintensyfikował poszukiwania nowych mierników pieniądza, biznesu i życia, ożywiając zarazem debatę na ten temat. Jedną z najnowszych prób w tej dziedzinie jest powołanie w lutym 2008 r. przez prezydenta Francji Nicholasa Sarkozy’ego specjalnej komisji do spraw pomiaru gospodarki i postępu społecznego. Komisja ta pod kierunkiem Josepha E. Stiglitz’a, wskazując na zwodniczość miernika PKB w ocenie dobrobytu oraz na niesatysfakcjonujące dotychczasowe miary postępu gospodarczego i jakości życia, zarekomendowała posługiwanie się w szerszym zakresie także innymi, mierzalnymi, obiektywnymi miarami dobrobytu, czy raczej dobrostanu, ale także subiektywnymi wskaźnikami szczęścia. Zarekomendowała kompleksowe podejście do kwestii pomiaru dobrostanu (*well-being*), podkreślając, że jest to kategoria złożona, wielowymiarowa (*well-being is multi-dimensional*) i w jej pomiarze powinny być uwzględniane takie kwestie jak<sup>12</sup>:

- materialny standard życia (dochody, konsumpcja, bogactwo) (*material living standards income, consumption and wealth*);
- zdrowie (*health*);
- wykształcenie (*education*);
- aktywność i praca (*personal activities including work*);
- system polityczny (*political voice and governance*);
- związki i stosunki społeczne (*social connections and relationships*);
- środowisko naturalne, z uwzględnieniem obecnych i przyszłych warunków (*environment-present and future conditions*);
- brak poczucia bezpieczeństwa zarówno w sferze ekonomicznej, jak i fizycznej (*insecurity, of an economic as well as a physical nature*).

Jeśli prawdziwe jest stwierdzenie, że teraźniejszość determinowana jest nie tylko przez przeszłość, ale przede wszystkim przez podejście do przyszłości, to z pewnością niezbędna jest refleksja prognostyczna, ukierunkowana na kształtowanie systemu społeczno-gospodarczego zapewniającego dobrostan społeczny, a tym samym i wysoką jakość życia. Dotychczasowe zaniedbania pod tym względem są przedmiotem wielu analiz i publikacji dotyczących m.in. zagrożeń ekologicznych, w tym klimatycznych, problemów zdrowotnych, narastającego bezrobocia, i zjawiska wykluczenia społecznego, dysfunkcji konkurencji jako podstawy wolnego rynku, a w konsekwencji jego zawodności prowadzącej m.in. do oligopolizacji gospodarki oraz wynaturzeń demokracji.

Świat znajduje się zatem w okresie naruszonej równowagi, o czym świadczą chociażby coraz bardziej skonstrastowane bieguny bogactwa i nędzy, nie mówiąc już o naruszaniu równowagi ekologicznej. Naruszenie równowagi ekologicznej odczuwamy w życiu codziennym, m.in. stykając się ze skażoną wodą czy powietrzem. Z kolei naruszenie równowagi społecznej skutkuje m.in. dewiacjami społecznymi, przestępczością, terroryzmem i innymi groźnymi zjawiskami. Wszystko to sprawia, że komfort życia znacznie się zmniejsza. Paradoksalnie dotyczy to także większości krajów najbogatszych, mimo rosnącego tam poziomu PKB, odzwierciedlającego wzrost krajowego bogactwa. Bogactwo nie tylko nie chroni przed negatywnymi następstwami naruszenia równowagi, zwłaszcza ekologicznej, ale w dodatku degradacja naturalnego środowiska prowadzi do ekologicznej dewaluacji i wywłaszczenia<sup>13</sup>. Bezrefleksyjna pogonia za bogactwem i nieokiełznany konsumpcjonizm tym samym jest jednym z pierwotnych czynników pogłębiania nierównowagi.

„Jesteśmy jak wielka ryba, która została wyciągnięta z wody i wściekle rzuca się i podskakuje, usiłując do niej powrócić. W takim stanie ryba nigdy nie pyta, gdzie wyląduje po następnym uderzeniu ogonem. Czuje jedynie, że jej obecna sytuacja jest niezdolna i że trzeba spróbować czegoś innego”.

Bardzo wyraziście przedstawia ten problem także Barbara Killinger. „Żyjemy w stale rozwijającym się fragmentarycznym świecie, w którym brakuje wizjonerów, a władzę przejmują krótkowzroczni pragmatycy. Zmiany inicjuje się dla samych zmian, żeby tylko na krótko zaspokoić tęsknotę za czymś nowym. Materialistycznie nastawione konsumpcyjne społeczeństwo, w którym dominują płytkie wartości i wyobrażenia, pochwała zachłanność będącą czynnikiem napędowym pracoholizmu. /.../ Rozwój technologiczny, który miał nam przynieść trochę więcej wolnego czasu, w rzeczywistości obudził potwora”<sup>15</sup>.

Podstawowym wyzwaniem staje się zatem uwolnienie przyszłości od balastu obecnie występujących błędów i nieprawidłowości. Nieprawidłowości te niezwykle sugestywnie przedstawił John C. Bogle, wskazując zarazem na negatywne konsekwencje braku kultury myślenia strategicznego i braku długookresowych wizji strategicznych. Autor ten na podstawie analizy praktyk sektora finansowego identyfikuje rozmaite wynaturzenia w rachunku ekonomicznym, rachunku kosztów i zarządzaniu korporacjami, wynaturzenia w działalności gospodarczej i pomiarze jej efektów oraz wynaturzenia w podejściu do biznesu, pieniądza i życia. Formułuje swego rodzaju przyszłościowo-ostrzegawczy dekalog wynaturzeń (tabela).

Tabela – Nieprawidłowości i wynaturzenia w podejściu do pieniądza, biznesu i życia (według J. C. Bogle’a)

<p><b>PIENIĄDZE</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Za dużo kosztów – za mało wartości (<i>Too Much Cost, Not Enough Value</i>)</li> <li>2. Za dużo spekulacji – za mało inwestowania (<i>Too Much Speculation, Not Enough Investment</i>)</li> <li>3. Za dużo złożoności – za mało prostoty (<i>Too Much Complexity, Not Enough Simplicity</i>)</li> </ol> <p><b>BIZNES</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>4. Za dużo wyrachowania – za mało zaufania (<i>Too Much Counting, Not Enough Trust</i>)</li> <li>5. Za dużo komercji – za mało profesjonalizmu (<i>Too Much Business Conduct, Not Enough Professional Conduct</i>)</li> <li>6. Za dużo kupczenia – za mało obsługi (<i>Too Much Salesmanship, Not Enough Stewardship</i>)</li> <li>7. Za dużo menedżeryzmu – za mało przywództwa (<i>Too Much Management, Not Enough Leadership</i>)</li> </ol> <p><b>ŻYCIE</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>8. Za dużo koncentracji na rzeczach – za mało odpowiedzialności (<i>Too Much Focus on Things, Not Enough Focus on Commitment</i>)</li> <li>9. Za dużo wartości XXI wieku – za mało wartości z XVIII wieku (<i>Too Much Emphasis on 21<sup>st</sup> Century Values, Not Enough Emphasis on 18<sup>th</sup> Century Values</i>)</li> <li>10. Za dużo „sukcesu” – za mało charakteru (<i>Too Much “Success,” Not Enough Character</i>)</li> </ol> <p>Źródło: John C. Bogle <i>Enough. True Measures of Money, Business, and Life</i>, Wiley, USA, November, 2008. (contents).</p>
---

Cytat ten to chińskie powiedzenie, do którego nierzadko odwołują się m.in. badacze transformacji ustrojowej. Przytacza je także Lester C. Thurow, zastanawiając się nad przyszłością kapitalizmu<sup>14</sup>.

Ten wyrazisty i trafny dekalog nieprawidłowości z pewnością można byłoby znacznie poszerzyć. Te i inne wskazywane już negatywne zjawiska oraz wstrząsy, jakich obecnie doświadcza świat, wydat-

nią wyraziście, że „zabrakło wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej”<sup>16</sup>. W wyniku tego doszło m.in. do nadmiernej finansyzacji gospodarki, czyli odrywania się przepływów finansowych od procesów realnych, co już samo w sobie może stanowić zarodek kryzysu<sup>17</sup>. Jak ironicznie konstatuje J. Bogle, „w ciągu dwóch minionych stuleci Ameryka przestawiła się z gospodarki opartej na rolnictwie na gospodarkę opartą na produkcji przemysłowej, potem na gospodarkę opartą na usługach, i teraz na gospodarkę opartą głównie na operacjach finansowych. Jednak ta oparta na finansach gospodarka, z definicji, pomniejsza wartość wytwarzaną przez przedsiębiorstwa produkcyjne”<sup>18</sup>. Choć autor tej opinii – praktyk i znawca sektora finansowego – nie kwestionuje tworzonej przez ten sektor wartości dodanej (m.in. poprzez miejsca pracy), to zarazem zwraca uwagę, że im więcej przejmuje dla siebie system finansowy, tym mniej zyskuje inwestor, który jest bazowym „żywicielem” obecnie istniejącego, niezmiernie kosztownego finansowo-inwestycyjnego „łańcucha żywieniowego”. Wskazuje to na konieczność, podporządkowanej efektywności makroekonomicznej, racjonalizacji funkcjonowania sektora finansowego. W obecnym bowiem kształcie uszczupla on wartość „możliwą do wytworzenia przez społeczeństwo”<sup>19</sup>.

Obecnie podstawowym zadaniem i celem staje się ład gospodarczy, porządkowanie gospodarki i stworzenie gospodarczego ustroju równowagi, ukierunkowanego na racjonalny konsensus między wzrostem gospodarczym, potrzebami społecznymi i ekologicznymi, między potrzebami i wymogami teraźniejszości a wyzwaniami przyszłości. Jednak w warunkach gospodarki nietrwałości, dokonującego się obecnie przełomu cywilizacyjnego i wszechogarniającej niepewności kształtowanie racjonalnej przyszłości staje się zadaniem wielce złożonym. Złożoność pogłębia fakt, że wśród ekonomistów nie ma zgody co do charakteru i pierwotnych źródeł obecnego kryzysu.

## Kryzys a przełom cywilizacyjny

Rozległość obecnego kryzysu rodzi pytanie, czy może on być uznany za typowy, genetyczny niejako przejaw cyklu koniunkturalnego, czyli nieodłącznego w gospodarce rynkowej zjawiska „wzlotów i upadków” i sinusoidalnego jej rozwoju. Taką oceną byłaby uzasadniona, gdyby nie fakt, że kryzys ma miejsce w warunkach dokonującego się na naszych oczach przełomu technologicznego i cywilizacyjnego, zmiany paradygmatu (wzorca) rozwojowego. Wyraża się to w wypieraniu cywilizacji przemysłowej przez bliżej jeszcze niedodefi-

niowaną cywilizację postindustrialną. Następuje przechodzenie do nowego modelu – gospodarki opartej na wiedzy, modelu o wysokim stopniu usieciowienia (z „sieciową władzą” i „usieciowaniem demokracji”), zwirtualizowanej „wikinomii”, mającej w znacznej mierze cechy „gospodarki nietrwałości”<sup>20</sup>.

W analizie obecnych dysfunkcji w globalnym świecie gospodarczym i towarzyszącej temu erozji systemu wartości w zbyt małym stopniu uwzględnia się wyzwania wynikające z przełomu cywilizacyjnego, jakiego obecnie doświadcza świat. Trudno się tu nie zgodzić z Tofflerem, który ocenia, że w takich analizach zupełnie nie potrafi się dostrzec tego, że obecny kryzys naszego systemu wartości, etyki, zaufania, jest odzwierciedleniem znacznie rozleglejszego kryzysu całej cywilizacji industrialnej. Dramatyczne zagrożenia wynikające z marginalizowania w analizach kwestii zderzenia cywilizacji niezwykle sugestywnie przedstawił Samuel P. Huntington, który podkreśla, że „O wiele poważniejsze od kwestii ekonomicznych i demograficznych są problemy wynikające z upadku moralności, kulturowego samobójstwa i braku jedności politycznej Zachodu”<sup>21</sup>. Zagroza to trwałości rozwoju.

Historia gospodarcza dowodzi zaś, że zmianie wzorca cywilizacyjnego, która stanowi następstwo przełomu technologicznego, zawsze towarzyszyły zjawiska kryzysowe i destrukcja starego na rzecz nowego. Zmiana wzorca i burzliwe przemiany przekładały się na zmianę modelu ustroju gospodarczego. I tak: cywilizacja rolna przyniosła feudalizm, zaś będąca wynikiem rewolucji przemysłowej, cywilizacja przemysłowa przyniosła kapitalizm z późniejszymi różnymi jego odmianami. Zarazem zmiana ustroju gospodarczego łączyła się ze zmianą stratyfikacji społecznej i – co charakterystyczne – towarzyszyła temu zmiana typu przekazu, narzędzi i metod komunikacji społecznej. Feudałów zastąpili kapitaliści, zaś chłopów feudalnych – proletariatu. Przekształcaniu feudalizmu w kapitalizm towarzyszyło przejście od epoki słowa pisanego ręcznie do epoki słowa drukowanego. Obecnie zaś, będąca wynikiem rewolucji informacyjnej, cywilizacja postindustrialna, to era nowego środka komunikacji – języka cyfrowego. Towarzyszy temu wyłanianie się nowej, najwyższej warstwy społecznej tzw. netokracji cyfrowej – a na przeciwnym biegunie konsumtariatu, jako najniższej warstwy społecznej<sup>22</sup>.

Rodzi się zatem pytanie, jaki model ustroju społeczno-gospodarczego ukształtuje nowa, postindustrialna cywilizacja? Spory i dylematy dotyczące ustroju gospodarczego nabierają zwykle specjalnego znaczenia w okresie przełomów dziejowych, w tym cywilizacyjnych i technologicznych, a także

w okresie kryzysów. Także obecnie ujawniają się silne kontrowersje na ten temat.

## Pytania o optymalny model ustroju gospodarczego

W warunkach nakładania się kryzysu globalnego i przełomu cywilizacyjnego oraz wyraźnych symptomów nieładu w światowym systemie gospodarczym, pytanie o optymalny kształt ustroju gospodarczego nabiera specjalnego znaczenia nie tylko w krajach dokonujących transformacji ustrojowej, ale także w krajach o długich tradycjach gospodarki rynkowej. Jak bowiem wykazuje historia gospodarcza, ale i teraźniejszość, niektóre typy ustrojów sprzyjają rozwojowi i bogactwu, a inne prowadzą do degradacji gospodarczej i nieładu gospodarczego. Występujące w polityce ustrojowej nieprawidłowości przeważnie skutkują groźnymi negatywnymi następstwami, typowymi dla „błędów na górze”, stanowiąc zresztą ich podstawowe źródło. Tego typu błędy cechuje przede wszystkim ogromna skala dyfuzji, przenikają one bowiem do wszystkich dziedzin i poziomów gospodarki (zgodnie z porzekadłem, że „ryba psuje się od głowy”). Błędy ustrojowe mogą prowadzić do zniweczenia wysiłku oraz potencjału materialnego i intelektualnego całych pokoleń, rzutując nie tylko na ich teraźniejszość, ale także na wieloletnie perspektywy rozwojowe, nie tylko gospodarcze, ale i ekologiczne, przestrzenne, kulturowe i inne. W polityce ustrojowej można też, idąc śladami badawczymi Jareda Diamonda, upatrywać, przynajmniej częściowo, odpowiedzi na postawione przez tego naukowca-geografa pytanie, „dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało”<sup>23</sup>. Co prawda, autor ten poszukuje odpowiedzi na tak sformułowane pytanie poprzez analizę stosunku społeczeństw oraz całych cywilizacji do środowiska naturalnego i dochodzi do wniosku, że nierozumne korzystanie z zasobów to, obok przyczyn militarnych czy ekonomicznych, jeden z głównych powodów upadku wielu dobrze rozwiniętych społeczeństw. Ale przecież podejście do środowiska naturalnego jest pochodną polityki kształtowania ustroju gospodarczego. Model ustroju gospodarczego jest zarazem jednym z fundamentalnych czynników kształtujących jakość rządów i rządzenia na wszystkich jego poziomach: od krajowego, a nawet ponadnarodowego, poprzez lokalny<sup>24</sup>. Ustrój gospodarczy wyznacza bowiem ramy dla sektora publicznego<sup>25</sup>.

Wielu autorów dowodzi, że pierwotne źródła nieprawidłowości w gospodarce tkwią przede wszystkim w błędach ustrojowych, w tym w bezkrytycznym poddaniu gospodarczej polityki ustrojowej

doktrynie neoliberalnej. Co ważne, opinie takie sformułowane są także przez niedawnych jej wyznawców. Do takiego grona zaliczyć można m.in. Jęfrefya Sachsa, który – jako ekonomiczny doradca Solidarności – w 1989 r. uczestniczył w przygotowaniu wstępnego projektu programu transformacji polskiej gospodarki, tzw. planu Balcerowicza, i doradzał pierwszemu postkomunistycznemu rządowi oraz jego wicepremierowi Leszkowi Balcerowiczowi we wprowadzaniu radykalnych reform gospodarczych. Odegrał zatem istotną rolę w procesie transformacji rynkowej w Polsce i innych krajach. Obecnie J. Sachs wyraźnie weryfikuje swoje wcześniejsze neoliberalne poglądy, wskazując, że: „Jeżeli nie uporamy się z mitem samoregulującego rynku, będziemy mieli coraz poważniejsze kryzysy. /.../ Wcześniej nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo zatruta została idea społecznej współzależności i reprezentowania wspólnego interesu przez państwo. Nawet ludzie, którzy są przekonani, że istnieją wspólne interesy, na ogół dali się przekonać, iż powinniśmy polegać nie na nieudolnych czy skorumpowanych rządach, ale na ruchach społecznych, organizacjach pozarządowych albo na spontanicznych obywatelskich sieciach. Znaleźliśmy się między dwiema woluntarystycznymi utopiami. Jedna kanonizuje rynek, a druga społeczeństwo. Większość ludzi dała sobie wmówić, że żadne państwo im nie pomoże, a jeśli obieca im pomoc, to i tak wszystko zmarnuje. Sporo czasu upłynie, nim ludzie dadzą się znów przekonać, że bez silnego państwa nie da się mieć dobrego społeczeństwa ani sprawnej gospodarki”<sup>26</sup>.

Z kolei Lester C. Thurow zagrożenia dla kapitalizmu upatruje w naruszeniu równowagi wskutek równoczesnych „tektonicznych” ruchów pięciu „płyt ekonomicznych”, podskórnych sił przemian. Siły te to:

- upadek komunizmu, co m.in. (zgodnie z koncepcją wahadła) dało podłoże do bezkrytycznej wiary w doktrynę neoliberalizmu,
- gospodarka bazująca na kapitale intelektualnym, czyli na wiedzy,
- demografia, w tym gwałtowny przyrost ludności w najbardziej ubogich krajach, wzrost mobilności i starzenie się społeczeństw,
- postępująca globalizacja i związana z nią rosnąca złożoność i nieprzejrzystość powiązań gospodarczych,
- świat bez dominującego mocarstwa, co przejawia się w stopniowej utracie przez USA mocarstwową hegemonii.

Także J.K. Galbraith w książce *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów* wskazuje na tkwiące w doktrynie neoliberalnej źródła nie-

prawidłowości. Podkreśla rozdział między rzeczywistością a „konwencjonalną wiedzą” i groźny dla gospodarki, przedsiębiorczości i skutecznego rządzenia bezprecedensowy wpływ sektora prywatnego na sektor publiczny. Przestrzega też przed siłą korporacji ponadnarodowych oraz następstwami przejmowania przez menedżerów władzy od akcjonariuszy i członków rad nadzorczych<sup>27</sup>.

Na szkodliwość doktrynerstwa w kształtowaniu modelu ustroju gospodarczego i polityki gospodarczej wskazują też laureaci Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii. Paul Samuelson krytycznie odnosi się do doktryny neoliberalnej, podkreślając, że sam jest zwolennikiem złotego środka („Ich bin ein Mann der Mitte”). Uznając mechanizm „niewidzialnej ręki”, stwierdza, że w przypadku globalizacji powinna być to ręka na hamulcu („Globalisierung ja, aber mit einer Hand an der Handbremse”)<sup>28</sup>. Także Leon Hurwicz, nawiązując do teorii A. Smitha, wykazuje, że „niewidzialna ręka” potrzebuje „inteligentnego sterowania”<sup>29</sup>.

Z kolei Maciej Bałtowski wskazuje na zagrożenie w postaci ewoluowania kapitalizmu ku socjalizmowi, co przywodzi na myśl pochodzącą z 1942 roku schumpeterowską tezę o transformacji kapitalizmu w socjalizm<sup>30</sup>. Jednak w odróżnieniu od J. Schumpetera, który stwierdził, że kapitalizm nie miał szans przetrwania, a o postępującej przemianie w socjalizm przesądzą nie jego klęski, ale sukcesy. M. Bałtowski wskazuje na klęski kapitalizmu. Stwierdza, że „w ostatnich kilkudziesięciu latach następowało swoiste, trudno dostrzegalne na pierwszy rzut oka, ewoluowanie systemu rynkowego kapitalizmu w kierunku systemu cechującego się pewnymi elementarnymi przymiotami gospodarki socjalistycznej<sup>31</sup>. Przejawia się to m.in. w „doktrynalnej podstawie systemu gospodarczego”. Zarazem autor ten przestrzega przed nadmierną wiarą w globalne regulacje gospodarki. Podkreśla, że z doświadczeń gospodarki socjalistycznej wynikają pewne generalne wnioski odnośnie do sposobów funkcjonowania tych globalnych regulatorów. Przede wszystkim powinny one koncentrować swoją aktywność nie na zastępowaniu rynku – co zawsze prowadzi do różnorodnych, negatywnych konsekwencji – lecz na ograniczaniu jego zawodności. Jeśli globalny regulator uwierzy w swoją mądrość i swoją omnipotencję, jeżeli nie powściągnie konstruktywistycznych zapędów i nadmiernego optymizmu antropologicznego, to niewątpliwie skończy jak centralny planista w socjalizmie. Wydaje się, że jedyną możliwością jest, aby działały one zgodnie z logiką rynku, „Marktkonform”, jak zakłada teoria niemieckiej społecznej gospodarki rynkowej<sup>32</sup>.

Teza ta jest ważna, tym bardziej że nawiązuje do konstytucyjnego modelu polskiej gospodarki, czyli

społecznej gospodarki rynkowej. Ważna jest także, dlatego że dylematy ustrojowe dotyczą i świata, i Unii Europejskiej jako całości, w tym także Polski. Polska jest zarazem ilustracją tego, jak trudno o satysfakcjonujące rozwiązania dotyczące kształtowania ustroju gospodarczego. Mimo bowiem, że transformacja ustroju gospodarczego w Polsce została zapoczątkowana 20 lat temu (w 1989 r.), kwestie ustrojowe nie zostały dotychczas dostatecznie satysfakcjonująco rozwiązane<sup>33</sup>. Nie zmienia tej oceny fakt zapisu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 20), że: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>34</sup>. Konstytucyjny zapis nie doprowadził, niestety, do uporządkowania kwestii ustroju gospodarczego, a w dodatku pojęcie „społeczna gospodarka rynkowa”, mimo jego konstytucyjnej rangi, jest wciąż w Polsce (i z pewnością nie tylko) raczej mało rozpoznane. Co gorsza, nierzadko przypisuje mu się treści i znaczenie zgoła sprzeczne z koncepcją ordoliberalną, stanowiącą teoretyczną podstawę idei społecznej gospodarki rynkowej. Nader często pojęcie to pojmowane jest opacznie na wzór i podobieństwo socjalistycznej, redystrybucyjnej polityki socjalnej i jest definiowane błędnie jako synonim interwencjonizmu państwowego<sup>35</sup>.

Za koniecznością pogłębionych refleksji dotyczących istoty społecznej gospodarki rynkowej (SGR) przemawia ponadto fakt, że w traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy stwierdza się, że podstawą trwałego rozwoju Unii Europejskiej będzie społeczna gospodarka rynkowa<sup>36</sup>. Idea uznania społecznej gospodarki rynkowej za model ustroju gospodarczego dla Unii Europejskiej została podtrzymana także w traktacie lizbońskim, zmieniającym traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Zgodnie z zapisami traktatu lizbońskiego, „Unia ustanawia rynek wewnętrzny. Działa na rzecz trwałego rozwoju Europy, którego podstawą jest zrównoważony wzrost gospodarczy oraz stabilność cen, społeczna gospodarka rynkowa o wysokiej konkurencyjności, zmierzająca do pełnego zatrudnienia i postępu społecznego, oraz wysoki poziom ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego. Wspiera postęp naukowo-techniczny”<sup>37</sup>.

Idea społecznej gospodarki rynkowej (SGR) bazuje na teorii ordoliberalnej, a ta z kolei nawiązuje do wywodzącej się z czasów antycznego Imperium Romanum idei „ordo”, której istotą jest ukształtowanie ładu odpowiadającego naturze człowieka i zapewniającego gospodarce równowagę<sup>38</sup>. Łacińskie pojęcie ordo w starożytnej filozofii rzymskiej rozumiane by-

to jako stan charakterystyczny dla cywilizowanego społeczeństwa, w którym wolne jednostki ludzkie mogą w sposób niezakłócony dokonywać transakcji w ramach ogólnie obowiązujących reguł prawnych<sup>39</sup>. Z kolei w średniowieczu definowano ordo jako połączenie różnorodnych elementów, rzeczy i struktur w jedną sensowną całość<sup>40</sup>. Ordo interpretowane było tradycyjnie w europejskiej, ale także i wschodnioazjatyckiej myśli społecznej, jako przeciwstawienie anarchii i chaosu i z założenia ma charakter normatywny, ukierunkowany na stan pożądany. Rzeczywistość natomiast przeważnie różni się od takiego stanu. Obecny globalny kryzys finansowy przemawia w pewnym stopniu za koncepcją SGR. Charakterystyczne bowiem jest, że kryzys ten dotyka najpotężniejszych rynków kapitalistycznego świata, w tym przede wszystkim USA i Wielkiej Brytanii. W mniejszym stopniu ucierpiały kraje o tzw. nordyckim systemie gospodarczym, gdzie idee SGR są realizowane w praktyce.

Chociaż opinie na temat modelu SGR są dość kontrowersyjne, to analiza jego cech wskazuje, że daje on szansę na stworzenie trwałych podstaw spójności i równowagi rozwoju społecznego i gospodarczego<sup>41</sup>. Idee społecznej gospodarki rynkowej cechuje bowiem holizm, czyli kompleksowe, całościowe uwzględnianie poszczególnych elementów niezwykle złożonego systemu, jakim jest urządzenie społeczno-gospodarcze<sup>42</sup>. Choć J. Sachs oferuje nową metodę rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych, metodę, którą określa jako „ekonomię kliniczną”, to wyraźnie pobrzmiewają w niej nuty znane z koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Ekonomia kliniczna to właśnie holistyczne podejście w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych, łączenie aspektów ekonomicznych i społecznych, to podejście wzorowane na holistycznej medycynie. Nawet tytuł książki J. Sachsa *Koniec z nędzą* można uznać za bratni do tytułu książki L. Erharda, współtwórcy koncepcji społecznej gospodarki rynkowej – *Dobrobyt dla wszystkich*<sup>43</sup>. Symptomatyczne przy tym jest, że J. Sachs zdaje się rewidować swoje wcześniejsze poglądy, wskazując na zawodność rynku w rozwiązywaniu problemów występujących w świecie, w tym likwidacji obszarów nędzy. Kwestionuje bowiem zasadę, że „przyływ unosi wszystkie łodzie”, przyznając, że nie zawsze wzrost bogactwa w jednych krajach czy regionach przyczynia się do łagodzenia problemów ubóstwa w innych. Także P. Krugman, wybitny ekonomista amerykański, krytykując jednostronność doktryny neoliberalnej, podkreśla konieczność holistycznego podejścia w kształtowaniu ustroju gospodarczego i pośrednio opowiada się za społeczną gospodarką rynkową<sup>44</sup>.

Jednak warunkiem efektywnego wdrażania w praktyce ordoliberalnej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest jej przystosowanie do współczesnych, bezprecedensowo dynamicznych przemian technologicznych, społecznych i gospodarczych, w tym globalizacji<sup>45</sup>.

## Pytania otwarte

Charakterystyczna dla współczesnego świata dramatycznie wręcz „naruszona równowaga” zmusza do poszukiwania nowych, przyszłościowych rozwiązań ukierunkowanych na symbiozę postępu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Wzorcem takiego symbiotycznego podejścia są idee społecznej gospodarki rynkowej. Nie są one nowe, ale współczesność zdaje się coraz wyraźniej potwierdzać ich zasadność. W modelu społecznej gospodarki rynkowej uwzględniane są bowiem nie tylko aspekty ekonomiczne, ale i społeczne, ekologiczne, co sprzyja łagodzeniu dysproporcji gospodarczych i napięć społecznych. Jednak także ten model wymaga dostosowania do zmieniających się warunków gospodarczych, w tym przede wszystkim do zmieniających się (m.in. pod wpływem globalizacji) obszarów władzy i kompetencji decyzyjnych.

Czy, i w jakim stopniu, idee społecznej gospodarki rynkowej okażą się przydatne w praktyce, pokaże przyszłość. Z pewnością jednak w warunkach gospodarki opartej na wiedzy, modelu gospodarki, w której warunkiem koniecznym jest humanitaryzm, szlachetne, humanitarne idee SGR znajdują zastosowanie. Powstaje natomiast pytanie o ramy, formy i warunki takiej implementacji. Zamiast odpowiedzi posłużyć się pytaniem sformułowanym przez Thurowa: „W jaki sposób system kapitalistyczny ma funkcjonować w erze potencjału intelektualnego, jeśli potencjał ten nie może być posiadany na własność?”<sup>46</sup>. Potencjał intelektualny, wiedza, staje się uniwersalnym substytutem, powstaje zatem pytanie o stosunki własności w tym zakresie. Zarazem powstaje pytanie o to, jakie rozwiązania ustrojowe mogłyby sprzyjać najlepszemu wykorzystaniu potencjału wiedzy. Pojawia się tu złożony problem, dotyczący roli, jaką w procesie przemian pełnić będzie teoria ekonomii i poszczególne „szkoły ekonomiczne”. Jest to pytanie tym bardziej istotne, że ekonomistów i teorie ekonomii obarcza się niekiedy winą za występujące w gospodarce dysfunkcje, w tym i za to, że nie udało im się przewidzieć obecnego kryzysu i zapobiec mu. Zarzuca się też ekonomistom trzymanie się starych „szkół” i ignorowanie przełomowych przemian w gospodarce. Problem ten przed laty poruszał też John K. Galbraith, zarzucając Keynesowi, że „rozważając przyszłość

ekonomii nie doceniał głębokiego przywiązania tradycyjnych ekonomistów do klasycznych wartości i pojęć ani tego, w jaki sposób będą one potwierdzone i uzasadniane w obliczu zachodzących zmian<sup>47</sup>. Ich siła wynika z tego, że służą ugruntowanym zawodowym i szerzej pojętym ekonomicznym interesom. Galbraith krytycznie ocenia, że „W obrębie klasycznej czy neoklasycznej tradycji utrzymuje ekonomię przede wszystkim ugruntowane, silne zaangażowanie na rzecz ustalonych poglądów. Są to rzeczywiście potężne więzy. Niewielu ekonomistów chce odrzucić to, co w czasie ich dawnych studiów było przyjęte, a później w ich własnych wykładach, pismach i naukowych dyskusjach bronił i rozwiązywał. Wyrzeczenie się tego, czego się nauczyli i czego sami uczyli innych, oznacza przyznanie się do błędu – a przed tym wszyscy się bronimy. Można jeszcze dodać, że bronimy się przed wysiłkiem umysłowym, potrzebnym do przystosowania się do zmian. Taki wysiłek ekonomiści – choć bynajmniej nie tylko oni – uważają za niewygodny, a nawet bolesny<sup>48</sup>.”

Utrzymującą się ciągle siłę teorii klasycznej Galbraith przypisuje ponadto potędze interesów gospodarczych i przydatności tej teorii w rozwiązywaniu problemu władzy w gospodarce i polityce. Jeśli bowiem zgodnie z założeniami klasycznej ekonomii gospodarką rządzi rynek, to tym samym znika problem i zarzut nadużycia władzy, a krytyka władzy postrzegana jest i objaśniana jako walka z rynkiem. Za istotny czynnik siły teorii klasycznej należy uznać dążenie do zmatematyzowania ekonomii i traktowania jej jako nauki ścisłej. Założenia ekonomii klasycznej umożliwiają modelowanie matematyczne. Powstaje zatem pytanie, czy w obecnych warunkach narastającej niepewności w gospodarce oraz trudności ilościowego pomiaru zjawisk gospodarczych, a zarazem wzrostu znaczenia czynników niewymiernych, jakościowych, nurt ekonomii neoklasycznej może pozostać nurtem dominującym, czy i w jakim stopniu będzie wypierany przez inne nurty, w tym np. wskazywany już nurt „ekonomii wiedzy niedoskonałej”.

Pytania te traktuję jako otwarte i jako przedmiot dalszych refleksji i dyskusji. Potrzeba takiej dyskusji z uwzględnieniem refleksji futurologicznej staje się coraz bardziej oczywista. Mimo że Fukuyamowska teza o końcu historii oraz doktryna neoliberalna z założenia marginalizują refleksję futurologiczną, pozostawiając przyszłość do uregulowania przez mechanizm wolnego rynku, to obecnie, wobec trudnych problemów świata, potrzeba myślenia o przyszłości i działań na jej rzecz oraz potrzeba kultury myślenia strategicznego jest coraz szerzej uznawana. W praktyce gospodarczej istnieją jednak

dwie podstawowe „szkoły” w podejściu do kwestii strategicznych. W pierwszej wychodzi się z założenia, że skoro rzeczywistość się tak gwałtownie i dynamicznie zmienia, to opracowywanie strategii w zasadzie pozbawione jest sensu. Według drugiej „szkoły”, przeciwnie: podejście strategiczne jest tym bardziej niezbędne, im bardziej dynamiczne są zmiany. Jednak coraz więcej jest przesłanek wskazujących, że brak podejścia strategicznego niekorzystnie rzutuje na warunki funkcjonowania gospodarki i wpływa na poszerzanie się obszarów niepewności strategicznej. Według A. Tofflera, „nie potrzebujemy powrotu do irracjonalizmów przeszłości ani biernej akceptacji zmian, ani rozpacz lub nihilizmu. Potrzebujemy natomiast nowej, silnej strategii<sup>49</sup>”. W podobnym tonie wypowiada się A. Kukliński, nawiązując do funkcjonującej w literaturze światowej koncepcji *invented tradition* – wynalezionej tradycji, *per analogiam* proponuje koncepcję – *invented future* – wynalezionej przyszłości<sup>50</sup>. Wskazuje to na potrzebę nowej futurologii, dostosowanej do nowego wzorca cywilizacyjnego i „gospodarki nietrwałości”, która nie w pełni poddaje się analizie i modelom ilościowym, co zarazem wskazuje na rosnącą wagę analiz jakościowych i pogłębionych refleksji strategiczno-futurologicznych.

**Elżbieta Mączyńska**

#### Literatura

- Akerlof G.A., Shiller R.J., *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, New Jersey 2009.
- Bałtowski M., *Doświadczenie gospodarki socjalistycznej a kryzys finansowy – wstępne refleksje*, rozdz. w przygotowaniu do druku w: M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, WN PWN.
- Bieńkowski W., Radło M.-J., *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, SGH, Warszawa 2006.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.
- Bogle J.C., *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*, Wiley, USA, November 2008.
- Czym jest a czym nie jest „społeczna gospodarka rynkowa”. Meandry interpretacyjne*. Rozmowa E. Mączyńskiej i P. Pysza z dr. Horstem Friedrichem Wünsche – dyrektorem zarządzającym Fundacji im. Ludwiga Erharda, „Nowe Życie Gospodarcze” 2007, nr 5.
- Diamond J., *Upadek. Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007 (wersja oryginalna: *Collapse: How Societies Choose to Fail or Succeed*, Viking Books, New York 2005).
- Ekonomia niepewności, Z Romanem Frydmanem o tym, dlaczego ekonomiści wciąż się mylą*, rozmawia Jacek Żakowski, „Polityka”, 8.03.2008, dodatek Niezbędnik Inteligenta, wyd. 14, nr 10(2644).
- Erhard L., *Wohlstand für Alle*, Econ Verlag, Muenchen 2000, wyd. I, Econ Verlag, Duesseldorf 1957.

- Eucken W., *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, 9. Auflage, Springer Verlag, Berlin–Heidelberg–New York–London–Paris–Tokyo–Hong Kong 1989.
- Galbraith J.K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa 1992.
- Galbraith J.K., *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005.
- Hazlitt H., *Ekonomia w jednej lekcji*, Znak-Signum, Kraków 1993.
- Häntzschel J., *Nie jesteśmy centrum wszechświata, Stany Zjednoczone budzą się z rojeń o własnej wielkości i wszędzie czujących wrogach i przeżywają szok*, „Süddeutsche Zeitung”, „Forum”, 21.07.2008, nr 30.
- Hungtington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2004.
- Intelligent design. A theory of an intelligently guided invisible hand wins the Nobel prize*, „The Economist”, 18.10.2007.
- Killinger B., *Pracoholity. Szkoła przetrwania*, Rebis, 2007.
- Kleer J., *Globalizacja a państwo narodowe i usługi publiczne*, Warszawa 2006.
- Kołodko G.W., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2008.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., DzU nr 78, poz. 483.
- Kukliński A., *Problematyka przyszłości regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, internet.
- Mączyńska E., *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy*, w: E. Mączyńska, Z. Sadowski, *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, PTE, Warszawa, 2008.
- Mączyńska E., *Spoleczna gospodarka rynkowa a anglo-amerykański model gospodarczy. Kontrowersje i nieporozumienia*, w: W. Bieńkowski, M.-J. Radło, *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, SGH, Warszawa 2006.
- Nauka przetrwania. Prof. Jeffrey Sachs, ekonomista, o niesprawiedliwych społeczeństwach*, wywiad J. Żakowskiego, „Polityka”, 10.01.2009.
- Netokracja i konsumtariat, czyli nowy podział społeczny w epoce internetu*, <http://www.teberia.pl/news.php?id=5250>, 2006.
- Pysz P., *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” 2007, nr 3.
- Pysz P., *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, PWN, Warszawa 2008.
- Rozmowa Jacka Żakowskiego z Robertem J. Shillerem, „Polityka”, 5.07.2009, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”.
- Rottwil C., Samuelson P.A., *Der Generalist mit dem Wasserhund*, „Der Spiegel”, 29.07.2008, dodatek Manager Magazin.
- Sachs J., *Koniec z Nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, WN PWN, Warszawa 2006 (oryg. *The End of Poverty. How We Can Make it Happen in Our Lifetime*, 2005).
- Schumpeter J.A., *Kapitalizm-socjalizm-demokracja*, PWN, Warszawa 1995.

## Przypisy

- <sup>1</sup> H. Hazlitt, *Ekonomia w jednej lekcji*, Znak-Signum, Kraków 1993, s. 17.
- <sup>2</sup> *Ekonomia niepewności*, Z Romanem Frydmanem o tym, dlaczego ekonomiści wciąż się myślą, rozmawia Jacek Żakowski, „Polityka”, 8.03.2008, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”, wyd. 14, nr 10(2644), s. 3.
- <sup>3</sup> G.A. Akerlof, R.J. Shiller, *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, New Jersey 2009 oraz Rozmowa Jacka Żakowskiego z Robertem J. Shillerem, „Polityka”, 5.07.2009, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”.
- <sup>4</sup> A. Toffler, H. Toffler, *The Third Wave*, William Morrow, New York 1980.
- <sup>5</sup> M. Wolf, *Wenn der Markt versagt*, „Financial Times Deutschland”, 10.01.2008.
- <sup>6</sup> M. Szulc, R. Kapuściński, *Raport o społeczeństwie*, „Dwa światy”, 11.04.2002.
- <sup>7</sup> P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2000 oraz P. Sztompka, *Zaufanie, fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007.
- <sup>8</sup> J.C. Bogle, *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*, Wiley, USA, November 2008.
- <sup>9</sup> Ibidem, s. 38.
- <sup>10</sup> Ibidem, s. 1–2.
- <sup>11</sup> G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2008, s. 272.
- <sup>12</sup> J.E. Stiglitz, A. Sen, J.P. Fitoussi, *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*, wrzesień 2009, [www.stiglitz-sen-fitoussi.fr](http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr)
- <sup>13</sup> U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002, s. 51 i nast.
- <sup>14</sup> L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 7.
- <sup>15</sup> B. Killinger, *Pracoholity. Szkoła przetrwania*, Rebis, 2007.
- <sup>16</sup> A.P. Wierzbicki, *Nowa Futurologia*, [http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa\\_Futurologia.pdf](http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf)
- <sup>17</sup> D. Tapscott, A. Williams, *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- <sup>18</sup> J.C. Bogle, op.cit., s. 47.
- <sup>19</sup> Ibidem, Rozdz. I: *Too Much Cost, Not Enough Value*, s. 29–48.
- <sup>20</sup> D. Tapscott, A. Williams, op.cit.
- <sup>21</sup> S.P. Hungtington, *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2004, s. 536.
- <sup>22</sup> *Netokracja i konsumtariat, czyli nowy podział społeczny w epoce internetu*, <http://www.teberia.pl/news.php?id=5250>, 2006; por. też: J. Soderqvist, A. Bard, *Netokracja: Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006.
- <sup>23</sup> J. Diamond, *Upadek. Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007 (wersja oryginalna: *Collapse: How Societies Choose to Fail or Succeed*, Viking Books, New York 2005).
- <sup>24</sup> Por. E. Mączyńska, *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy*, w: E. Mączyńska, Z. Sadowski, *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, PTE, Warszawa, 2008, s. 151–168.
- <sup>25</sup> Problem ten porusza w wielu publikacjach J. Kleer, między innymi w: J. Kleer, *Globalizacja a państwo narodowe i usługi publiczne*, Polska Akademia Nauk. Kancelaria PAN. Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2006.
- <sup>26</sup> *Nauka przetrwania. Prof. Jeffrey Sachs, ekonomista, o niesprawiedliwych społeczeństwach*, wywiad J. Żakowskiego, „Polityka”, 10.01.2009.
- <sup>27</sup> J.K. Galbraith, *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005.
- <sup>28</sup> C. Rottwil, P.A. Samuelson, *Der Generalist mit dem Wasserhund*, „Der Spiegel”, 29.07.2008, dodatek Manager Magazin.

Soderqvist J., Bard A., *Netokracja: Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006.

*Spoleczna gospodarka rynkowa. Idee i społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, red. E. Mączyńska, P. Pysz, PTE, Warszawa 2003.

Stiglitz J.E., Sen A., Fitoussi J.P., *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*, wrzesień 2009, [www.stiglitz-sen-fitoussi.fr](http://www.stiglitz-sen-fitoussi.fr)

Streit M.E., Wolfgang K., *Das institutionelle Fundament von Freiheit und Wohlstand – Lektionen der „Freiburger Schule“*, w: *Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik*, red. M.E. Streit, Tübingen 1995.

Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2000 oraz P. Sztompka, *Zaufanie, fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007.

Szulc M., Kapuściński R., *Raport o społeczeństwie*, „Dwa światy”, 11.04.2002.

Tapscott D., Williams A., *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Thurrow L.C., *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.

Toffler A., *Szok Przyszłości*, Zys i S-ka, 2000.

Toffler A., Toffler H., *The Third Wave*, William Morrow, New York 1980.

Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, DzUrz UE C 310, t. 47, 16.12.2004.

Traktat z Lizbony zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie 13 grudnia 2007 r.; zmiany wprowadzone do traktatu o Unii Europejskiej i traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, DzUrz UE C 306, t. 50, 17.12.2007, art. 2, ust. 3.

Wierzbicki A.P., *Nowa Futurologia*, [http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa\\_Futurologia.pdf](http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf)

Wilczyński W., *Misja polskiej ekonomii*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2008, nr 11.

Wilczyński W., *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005.

Wolf M., *Wenn der Markt versagt*, „Financial Times Deutschland”, 10.01.2008.

**Tekst ukazał się w książce pt. *Co ekonomiści myślą o przyszłości?* red. J. Kleer, E. Mączyńska, A. Wierzbicki, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2002 Plus”, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 2009. Serdecznie dziękujemy Komitetowi Prognoz „Polska 2000 Plus” za umożliwienie przedruku.**

<sup>29</sup> *Intelligent design. A theory of an intelligently guided invisible hand wins the Nobel prize*, „The Economist”, 18.10.2007.

<sup>30</sup> J.A. Schumpeter, *Kapitalizm–socjalizm–demokracja*, PWN, Warszawa 1995, s. 76.

<sup>31</sup> M. Bałtowski, *Doświadczenie gospodarki socjalistycznej a kryzys finansowy – wstępne refleksje*, rozdz. w przygotowaniu do druku w: M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, WN PWN.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005, s. 11.

<sup>34</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., DzU nr 78, poz. 483.

<sup>35</sup> Pisałam o tym m.in. w: *Spoleczna gospodarka rynkowa a amerykański model gospodarczy. Kontrowersje i nieporozumienia*, w: W. Bieńkowski, M.-J. Radło, *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, SGH, Warszawa 2006, s. 378.

<sup>36</sup> Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, DzUrz UE C 310, t. 47, 16.12.2004.

<sup>37</sup> Traktat z Lizbony zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie 13 grudnia 2007 r.; zmiany wprowadzone do traktatu o Unii Europejskiej i traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, DzUrz UE C 306, t. 50, 17.12.2007, art. 2, ust. 3.

<sup>38</sup> Na celowość takiego podejścia wskazuje m.in. P. Pysz, *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” 2007, nr 3 oraz w książce *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, PWN, Warszawa 2008.

<sup>39</sup> M.E. Streit, K. Wolfgang, *Das institutionelle Fundament von Freiheit und Wohlstand – Lektionen der „Freiburger Schule“*, w: *Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik*, red. M.E. Streit, Tübingen 1995, s. 113, za: P. Pysz, *Spoleczna...*, op.cit., s. 35.

<sup>40</sup> W. Eucken, *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, 9. Auflage,

Springer Verlag, Berlin–Heidelberg–New York–London–Paris–Tokyo–Hong Kong 1989, s. 239, za: P. Pysz, *Spoleczna...*, op.cit., rozdz. II.

<sup>41</sup> Czym jest a czym nie jest „spoleczna gospodarka rynkowa”. Mean-dry interpretacyjne. Rozmowa E. Mączyńskiej i P. Pysza z dr. Horstem Friedrichem Wünsche – dyrektorem zarządzającym Fundacji im. Ludwiga Erharda, „Nowe Życie Gospodarcze” 2007, nr 5.

<sup>42</sup> Kwestie są szczegółowo omawiane w: *Spoleczna gospodarka rynkowa. Idee i społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, red. E. Mączyńska, P. Pysz, PTE, Warszawa 2003.

<sup>43</sup> J. Sachs, *Koniec z Nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, WN PWN, Warszawa 2006 (oryg. *The End of Poverty. How We Can Make it Happen in Our Lifetime*, 2005) oraz L. Erhard, *Wohlstand für Alle*, Econ Verlag, Muenchen 2000, wyd. I, Econ Verlag, Duesseldorf 1957.

<sup>44</sup> „Widziałem przyszłość, to działa”. Z zachwytem mówi o oszczędnych autach, nowoczesnych systemach komunikacji publicznej i metropoliach bez niekończących się przedmieść, w których życie bez samochodu jest niemożliwe. Nie wystarczy trochę oszczędzać na benzynie. „Będziemy musieli inaczej żyć, tak samo jak Europejczycy. Może nie dziś i nie jutro, ale niebawem i przez resztę życia”, cyt. za: Jörg Häntzschel, *Nie jesteśmy centrum wszechświata*, Stany Zjednoczone budzą się z rojeń o własnej wielkości i wszędzie czyhających wrogach i przeżywają szok, „Süddeutsche Zeitung”, cyt. za tygodnikiem „Forum”, 21.07.2008, nr 30. Por. też W. Wilczyński, *Misja polskiej ekonomii*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2008, nr 11.

<sup>45</sup> J. Sachs, op.cit.

<sup>46</sup> L.C. Turow, op.cit., s. 29.

<sup>47</sup> J.K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie*. Krytyka historyczna, PWE, Warszawa 1992, s. 298.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 298.

<sup>49</sup> A. Toffler, *Szok Przyszłości*, Zys i S-ka, 2000, s. 443.

<sup>50</sup> A. Kukliński, *Problematyka przyszłości regionów*. Piętnaście komentarzy. *W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, internet.

**Motto**

***Dla Europy nadszedł czas prawdy  
i czas na działania stanowcze i ambitne.***

***José Manuel Barroso***

Antoni Kukliński

# Polonia Quo Vadis?

**To opracowanie syntetyczne nawiązuje do tekstu przygotowanego w roku 2009 pod auspicjami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego pod tytułem *Rola Projektu Polonia Quo Vadis w rozwoju Programu Regio Futures*. Opracowanie tekstu reprezentuje wyłącznie osobiste poglądy Antoniego Kuklińskiego. Autor odwołuje się w nim również do dokumentu rządowego „Raport Polska 2030”.**

## Potrójne Quo Vadis

### Europa – Unia Europejska – Polska

Projekt Polonia Quo Vadis? jest integralnym elementem sceny europejskiej. Dlatego warto zastanowić się nad potrójnym Quo Vadis Europa – Unia – Polska? Możemy wskazać kilka problemów substancjalnych i metodologicznych, które są wspólne dla potrójnego Quo Vadis.

*Primo* – odpowiadając na pytanie Quo Vadis? musimy sprostać wyzwaniom wiedzy, wyobraźni oraz odwagi moralnej. Rośnie nasza futurologiczna „wiedza” o roku 2030 i 2050. Myślimy jednak, że ekspansja tego pola dociekań jest zbyt wolna zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Polsce.

**Odpowiadając na pytanie Quo Vadis? musimy sprostać wyzwaniom wiedzy, wyobraźni oraz odwagi moralnej.**

*Secundo* – wyobraźnia jest polem tworzonym przez ewolucję *homo sapiens* oraz przez historyczny rozwój ludzkości. Ten pogląd można jednak zakwestionować, uważając, że wyobraźnia starożytnej Grecji lub renesansowej Italii osiągnęła wyżyny nieosiągalne w czasach obecnych. Trzeba jednak wprowadzić rozróżnienie między potencjałem wyobraźni a wykorzystaniem tego potencjału w procesach myślenia futurologicznego. Trzeba z tego punktu widzenia spojrzeć na rosnący strumień publikacji o klasie kreatywnej.

*Tertio* – odwaga moralna, aby oglądać obrazy roku 2050, jest w Unii Europejskiej zjawiskiem bardzo rzadkim. W Brukseli zlokalizowane są ogromne zasoby kompetencji w dziedzinie studiów futurologicznych.

Jednak ta kompetencja, z powodu braku odwagi moralnej, nie jest w stanie przygotować wielkiego studium „Europa 2050 w perspektywie transformacji sceny globalnej”.

W strumieniu debaty na temat potrójnego Quo Vadis? warto zobaczyć dwa artykuły. Pierwszy, którego autorem jest P. Drewe, zawiera koncepcję trzech procesów myślenia w kategoriach:

- kształtowanie (*designing*) przyszłości, które jest możliwe,
- przewidywania przyszłości, które są prawdopodobne,
- pragnienie przyszłości, które jest pożądane.

Bardzo ważnym elementem myślenia futurologicznego są interakcje:

- tego, co jest możliwe,
- tego, co jest prawdopodobne,
- tego, co jest pożądane.

Drugim autorem, którego trzeba zacytować w tym kontekście jest R. Galar, tak pięknie stawiający problem – regiony dla przyszłych generacji. Potrójne Quo Vadis? staje w obliczu trzech dylematów:

- rozwój *versus* stagnacja,
- orientacja strategiczna *versus* dryf populistyczny,
- geopolityczna siła *versus* geopolityczna słabość.

### Rozwój *versus* stagnacja

Innowacja jest główną lokomotywą procesów rozwoju. Czy jest możliwe, aby w Europie zainicjować nową erę innowacyjnej gospodarki, innowacyjnego społeczeństwa, innowacyjnej sztuki rządzenia i zarządzania, innowacyjnej kultury myślenia i działania? Czy możemy znaleźć rozwiązania aleksandryjskie gordyjskiego węzła dramatycznego deficytu innowacji w Europie? Czy sformułowanie i realizacja rzeczywiste efektywnej polityki innowacyjnej przekracza

skalę instytucjonalnego potencjału Unii Europejskiej? To samo pytanie można skierować do kolejnych rządów RP, które w minionym dwudziestolecu nie potrafiły sformułować rzeczywistej polityki promującej procesy innowacji w polskiej gospodarce, polskim społeczeństwie oraz w polskiej nauce i kulturze.

Pamiętamy o tym, że dramatyczny problem rozwoju w Europie jest problemem holistycznym, który nie może być ograniczony tylko do pola promowania innowacyjności. Rozwój jest nie tylko procesem sterowanym, jest przede wszystkim procesem spontanicznym, głęboko osadzonym w ogólnej dynamice gospodarki i społeczeństwa. Potrójne Quo Vadis? powinno zarysować główne problemy rozwoju Europy, Unii Europejskiej i Polski.

W potrójnym Quo Vadis? musimy zobaczyć dramat demograficznej stagnacji w Europie i w Polsce. Regres

**Dramatyczny problem rozwoju w Europie jest problemem holistycznym, który nie może być ograniczony tylko do pola promowania innowacyjności.**

demograficzny będzie miał olbrzymie konsekwencje gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturowe. Mapa Europy 2050 pokaże nowe zjawisko w historii Europy nowożytnej, a mianowicie zjawisko regionów i miejscowości zamierających. To jest twarde i nieprzyjemny problem dla potrójnego Quo Vadis?

#### **Strategiczna orientacja versus dryf populistyczny**

Dlaczego kluczowe pytanie Quo Vadis? nie jest silnie formułowane w Europie, Unii Europejskiej oraz w Polsce? Pytanie to można permanentnie formułować w poznawczym i pragmatycznym klimacie długookresowej refleksji strategicznej związanej z globalną przyszłością Europy. Niestety, strategiczna orientacja europejskiego umysłu jest prawie totalnie przytłoczona przez populistyczny dryf generowany przez krótkowzroczną opinię publiczną, która zgubiła wizję następnego pokolenia.

W takim klimacie rządy europejskie odkładają formułowanie i realizację strategicznych decyzji, które w perspektywie krótkookresowej mogą być bolesne dla społeczeństwa, mimo ewidentnych korzyści długiego okresu. Ta akumulacja niesformułowanych i niezrealizowanych decyzji strategicznych zamienia się w węzły gordyjskie, które już nie mogą być rozwiązane w konwencjonalnym systemie instytucjonalnym. Węzły gordyjskie czekają na wiedzę, imaginację i polityczną odwagę przyjęcia rozwiązań aleksandryjskich.

W tym kontekście proponujemy zastanowienie się nad użytecznością czterech pojęć związanych z debatą potrójnego Quo Vadis?:

- orientacja strategiczna,
- dryf populistyczny,
- węzły gordyjskie,
- rozwiązania aleksandryjskie.

#### **Siła geopolityczna versus słabość geopolityczna**

Ogólna, innowacyjna dynamika europejskiego społeczeństwa i gospodarki będzie decydującym czynnikiem kształtowania geopolitycznej siły czy geopolitycznej słabości Europy w konfrontacji z transformacją sceny globalnej XXI wieku? Silna Europa będzie ważnym elementem nowego globalnego centrum, słaba Europa będzie musiała przyjąć status nowej globalnej peryferii.

W pierwszej dekadzie XXI wieku obserwujemy głęboki kryzys cywilizacji europejskiej, który ma cztery cechy charakterystyczne:

- 1) utracona zdolność tworzenia innowacji przełomowych,
- 2) utracona zdolność do życia – kryzys demograficzny,
- 3) utracona wola mocy, brak zdolności przekształcenia Unii Europejskiej w realny podmiot sceny globalnej,
- 4) utracona tożsamość duchowa, brak woli obrony i rozwoju podstawowych wartości cywilizacji europejskiej.

Pełniejszą analizę tego kryzysu można znaleźć w odrębnym opracowaniu.

#### **Unia Europejska**

Unia Europejska została powołana do życia przez Traktat Rzymski w roku 1957. Rok 2057 będzie rokiem stulecia Unii Europejskiej. Można pomyśleć o trzech scenariuszach UE w latach 2007–2057:

- scenariusz rozwoju,
- scenariusz przetrwania,
- scenariusz bankructwa.

#### **Scenariusz rozwoju**

W tym scenariuszu pojawi się nowy dynamiczny rozdział w rozwoju UE. Substancją tego rozdziału jest ogólna dynamika rozwoju europejskiego społeczeństwa i europejskiej gospodarki. Głównym instytucjonalnym elementem tego rozdziału jest transformacja obecnej UE w układ *quasi*-federalny, tworzący nowe ego UE w globalnym porządku XXI wieku. Federalna UE w tym scenariuszu nie będzie kopią USA. Jednak ta nowa federalna UE będzie miała silną tożsamość instytucjonalną, wyrażoną w zdolności do podejmowa-

nia gospodarczych, politycznych i militarnych decyzji o znaczeniu globalnym. W tym scenariuszu UE będzie miała moc podejmowania i realizacji decyzji strategicznych związanych z jej wewnętrzną i zewnętrzną przyszłością. Krótko mówiąc, to jest scenariusz silnej Unii Europejskiej.

### Scenariusz przetrwania

Scenariusz przetrwania jest kontynuacją obecnego *status quo*. Unia Europejska jest zdolna do wykonywania funkcji podstawowych, zdefiniowanych przez system prawa unijnego oraz dotychczasową praktykę działania.

Jest jednak instytucją sparaliżowaną strategicznie, kumulującą rosnący system węzłów gordyjskich i niezdolną do wielkich operacji rozwiązań aleksandryjskich, aby przeciąć te węzły gordyjskie. To jest scenariusz słabej UE, który jest przedmiotem naszej codziennej obserwacji.



Prof. Andrzej Wernik i red. Marek Misiak na seminarium Forum Myśli Strategicznej pt. „Polonia Quo Vadis?”.

### Scenariusz bankructwa

*Prima facie* jest to scenariusz niemożliwy, przekraczający granice naszej pesymistycznej wyobraźni. Trzeba jednak rozpatrzyć scenariusz bankructwa UE jako cały układ negatywnych konsekwencji wielkiego kryzysu lat 2008–2010. Ten kryzys w najgorszym kształcie może ożywić najgorsze tradycje nacjonalizmów politycznych, gospodarczych i duchowych w Europie. Silne odrodzenie tych nacjonalizmów może doprowadzić do bankructwa Unii Europejskiej. Ten bardzo nieprawdopodobny i niepożądany scenariusz może być jednak światłem ostrzegawczym dla tych wszystkich polityków, którzy tak bezwzględnie posługują się arsenalem argumentacji nacjonalistycznej. Jest to grono dość liczne, o różnych orientacjach ideologicznych.

### Polska

Polska nie jest potężnym, a jednak ważnym członkiem Unii Europejskiej. Polskie *modus operandi* może wzmocnić lub osłabić UE. Bankructwo UE byłoby narodową klęską dla Polski, spychającą ponownie nasz kraj w szarą strefę pomiędzy Niemca-

mi a Rosją. Widmo Rapallo nigdy nie zniknie z naszego horyzontu.

Polskie elity polityczne wszystkich denominacji ideologicznych powinny popierać ideę tożsamości silnej Unii Europejskiej. Z tego punktu widzenia obecny system polityczny, który nie potrafi sformułować zintegrowanego stanowiska w sprawach silnej UE, jest wielką słabością Rzeczypospolitej, słabością która powinna być usunięta w najbliższych latach. W następnych latach powinniśmy odzyskać moral-

**Polska jako czynny członek Unii Europejskiej może pośrednio, a jednak znacząco, partycypować w kształtowaniu sceny globalnej.**

ną i polityczną odwagę, aby ponownie podjąć w Polsce dyskusję nad perspektywami rozwoju Europy Federalnej. Musimy zauważyć, że koncepcja suwerenności fizycznej, zdefiniowana w kontekście Pokoju Westfalskiego (1648) jest obecnie zastępowana przez koncepcję suwerenności sieciowej, zdefiniowanej przez teorię i praktykę Unii Europejskiej.

Wydaje się, że obecnie najważniejszym elementem polskiej suwerenności jest udział w procesach podejmowania decyzji w systemie Unii Europejskiej. Jest to ogromne, przyszłościowe pole do kształtowania nowego oblicza polskiej suwerenności XXI wieku.

### Potrójne Quo Vadis? – ujęcie syntetyczne

Najważniejszą trajektorią jest trajektoria optymistyczna: Silna Europa – Silna UE – Silna Polska *versus* pesymistyczna trajektoria: Słaba Europa – Słaba Unia Europejska – Słaba Polska. Te trajektorie sugerują wspólny mianownik w doświadczeniach i perspektywach potrójnego Quo Vadis? Te dwie trajektorie przyjmują założenie, że rozwój Europy, rozwój Unii Europejskiej, rozwój Polski są zjawiskami silnie zintegrowanymi, które nie mogą poruszać się w przeciwnych kierunkach. Nie jest to jednak punkt widzenia powszechnie przyjęty. Na przykład wśród polskich polityków znajdziemy osobistości, które wierzą, że można rozwijać silną Polskę w słabej UE, i że tego rodzaju układ jest możliwy, prawdopodobny i pożądanym. To jest bardzo niebezpieczna iluzja, która nie mieści się w założeniach Projektu Polonia Quo Vadis?

### Egzogeniczny wymiar globalny w Projekcie Polonia Quo Vadis?

Polska jest krajem średniej wielkości, dysponującym ograniczoną autonomią w stosunku do transformacji sceny globalnej. Projekt Polonia Quo Vadis? po-



Seminarium Forum Myśli Strategicznej pt. „Polonia Quo Vadis?”. Na zdjęciu od lewej: prof. dr hab. Antoni Kukliński, prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, dr Marcin Piątkowski.

winien mieć silny fundament w wiedzy i wyobraźni związanych z wizją sceny globalnej, jako czynnika silnie wpływającego na rozwój Polski XXI wieku.

Pamiętajmy, że formułowanie Projektu Polonia Quo Vadis? odbywa się w warunkach wielkiego kryzysu lat 2008–2010. Ten wielki kryzys tworzy nieoczekiwane środowisko dla największej transformacji sceny globalnej w ostatnich 500 latach.

Wielki kryzys, a raczej cały system kryzysów, tworzy megahistoryczny węzeł gordyjski, wywołany przez efekty mnożnikowe i kumulacyjne czterech kryzysów:

- porządku globalnego,
- globalizacji,
- neoliberalizmu,
- elit globalnych.

### Kryzys porządku globalnego

Po drugiej wojnie światowej zwycięska koalicja stworzyła nowy porządek światowy, który dominował w doświadczeniach czterech dekad lat 1945–1985. Ideologiczne postawy tego porządku globalnego można wiązać z liberalną demokracją, keynesizmem i fordyzmem. Był to okres tworzenia efektywnego systemu organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ, OECD, instytucje waszyngtońskie oraz Unia Europejska. W efektach kumulacyjnych i mnożnikowych system ten tworzył teorię i praktykę *quasi*-globalnej sztuki rządzenia (*governance*). W tym okresie pluralistyczna i otwarta ideologia PAX Americana była zjawiskiem pozytywnym. W latach 80. i 90. ubiegłego wieku różne siły zmniejszyły siłę i efektywność tego globalnego porządku.

Niestety, unikalna okazja związana z załamaniem się sowieckiego imperium nie została wykorzystana jako inspiracja do stworzenia nowego porządku globalnego dla XXI wieku. Co więcej, nieodpowiedzialna polityka administracji G.W. Busha konsekwentnie osłabiała i tak już słaby system porządku globalnego. Dlatego obecna sytuacja jest tak dramatyczna. Słaby porządek globalny spotyka się z wyznaniem wielkiego kryzysu.

Powstała ogromna próżnia po pustym miejscu pozostawionym przez odchodzące hegemoniczne supermocarstwo. Świat nie jest przygotowany do gwałtownego wyparowania PAX Americana ze sceny globalnej.

Wiele nadziei inwestuje się w nową prezydenturę Baracka Obamy, jako źródło nowego przywództwa, które stworzy nowy pluralistyczny porządek globalny XXI wieku. Powstaje pytanie, czy w konstrukcji tego nowego porządku globalnego wielką i znaczącą rolę odegra Konfederacja Wspólnoty Atlantyckiej USA i Europy? Ta konfederacja stworzy potężne ego, które będzie wiodącą siłą tworzenia nowego porządku światowego. W tym optymistycznym scenariuszu Konfederacja Wspólnoty Atlantyckiej włączy do fundamentów nowego porządku globalnego pewne elementy systemu wartości zachodniej cywilizacji.

W scenariuszu pesymistycznym brak jedności atlantyckiej – rdzeń porządku globalnego ukształtuje się w Azji, a cywilizacja zachodnia stanie się globalnym Titanem XXI wieku.

**W potrójnym Quo Vadis? musimy zobaczyć dramat demograficznej stagnacji w Europie i w Polsce. Regres demograficzny będzie miał olbrzymie konsekwencje gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturowe.**

### Kryzys globalizacji

Wielki kryzys lat 2008–2010 jest wielkim kryzysem globalnym. Sen, że procesy globalizacji stworzą płaski świat, okazał się bolesną iluzją. Świat nie jest płaski. Świat jest głęboko zróżnicowany nie tylko przez geograficznie, historię i kulturę, lecz także przez gospodarkę i politykę.

Koncepcja płaskiego świata była *de facto* wynaleziona przez korporacje międzynarodowe, które były największymi beneficjentami procesów globalizacji. Pomysł, że prawie dla wszystkich działalności gospodarczych istnieje tylko jeden globalny wzór tablicy nakładów i wyników, w którym wyeliminowano kategorię ryzyka i odległości, jest fałszywy.

Trzeba raz jeszcze przeczytać fascynujące dzieło T. Friedmana, które ukazało się również w języku polskim, i poczekać na nowe dzieło pt. *Świat nie jest płaski*.

### Kryzys neoliberalizmu

Wielki kryzys lat 2008–2010 dowodzi w sposób bardzo przekonujący, że neoliberalizm zawiódł jako ideologia i praktyka organizowania rządzenia i zarządzania globalnymi finansami i globalną gospo-

darką. W ostatnich dekadach neoliberalizm zamienił się w doktrynę *quasi-religijną*, będącą panteonem czterech bóstw:

- wolnego rynku,
- prywatyzacji,
- świata finansów,
- transnarodowych korporacji.

Neoliberalizm był bardzo silnym systemem, mocno wspomaganym przez główny nurt nauk ekonomicznych i przez główny nurt establishmentów politycznych i gospodarczych. Thatcherizm i reaganomika nie były pustymi słowami.

Jest rzeczą zdumiewającą, że obecna debata na temat kryzysu neoliberalizmu jest tak łagodna w swoich sądach wartościujących. Oczywiście, neoliberalizm musi podlegać obiektywnemu osądowi historii. Ten osąd historii dostrzeże wielki wkład neoliberalizmu w procesy globalnego rozwoju lat 1985–2005. Ten osąd dostrzeże również częściową destrukcję bogactwa globalnego przez wielki kryzys lat 2008–2010. W jakim stopniu doktryna i praktyka neoliberalizmu była źródłem tej destrukcji? Ten osąd pozwoli również ocenić rolę neoliberalizmu w promowaniu trzech procesów: procesu osłabiania instytucji państwa, procesu osłabienia poczucia racjonalnego działania gospodarczego w sferze publicznej, procesu osłabienia racjonalności myślenia długookresowego oraz planowania strategicznego. Kryzys neoliberalizmu powinien być przedmiotem ostrej debaty nie tylko ze względów poznawczych, ale także pragmatycznych. Zarówno w opinii profesjonalnej, jak i w szeroko pojętej opinii publicznej znajdujemy wielką lukę, dzielącą dwie orientacje teoretyczne i pragmatyczne – neoliberalną i neokeynesowską.

**Kryzys neoliberalizmu powinien być przedmiotem ostrej debaty nie tylko ze względów poznawczych, ale także pragmatycznych.**

Na rezultaty tej debaty można spojrzeć również z punktu widzenia Projektu Polonia Quo Vadis?

#### **Kryzys globalnej elity politycznej, gospodarczej i finansowej**

W języku łacińskim znajdujemy dwa słowa *homo* i *homunculus*. *Homunculus* to człowieczek o małej sile umysłu i ducha. Poeta starożytny wołał: *Homunculi quanti sunt*. Jest bardzo smutne, że na początku XXI wieku *homunculi* są tak licznie reprezentowani w światowej elicie pieniądza i władzy. Deficyty charyzmatycznego przywództwa, wyobraźni,

profesjonalnej kompetencji oraz osobistej uczciwości osłabiają potencjał decyzyjny globalnej elity. Ten niski potencjał decyzyjny jest głównym źródłem wielkiego kryzysu lat 2008–2010. Ten niski potencjał jest największą barierą hamującą odkrycie rozwiązań aleksandryjskich, które mogłyby przeciąć węzły gordyjskie wielkiego kryzysu.

Musimy *contra spem sperare*, że trauma wielkiego kryzysu wyłoni w łonie elity globalnej nowy team rzeczywistości wielkich, charyzmatycznych osobowości.

Endogeniczny wymiar Projektu Polonia Quo Vadis? jest głęboko uwarunkowany przez naszą wiedzę, wyobraźnię i odwagę, aby odkryć system logicznie skorelowanych pytań, które będą starały się przełamać nasze schematy myślenia o przeszłości i przyszłości Polski. Egzogeniczny wymiar projektu będzie miał dwa oblicza:

- Unii Europejskiej,
- nowego systemu globalnego XXI wieku.

Unia Europejska jest dla Polski uwarunkowaniem zarówno endo- jak i egzogenicznym. Jeśli polski rząd i polskie społeczeństwo posługują się określeniami „nasza Unia Europejska” to UE jest dla Polski sferą endogeniczną. Jeśli jednak przyjmujemy postawę „Polska versus UE” to UE jest dla nas sferą egzogeniczną. W ten sposób relacja Polska – UE jest zmienną domeną endo- i egzogeniczną w zależności od naszej percepcji UE jako zjawiska wewnętrznego lub zewnętrznego.

Wymiar globalny jest silnie egzogenicznym wyzwaniem dla Polski. Jest to jednak egzogeniczność dynamiczna w zależności od relatywnej dynamiki sceny polskiej i globalnej.

Polska jest relatywnie małym bezpośrednim aktorem sceny globalnej. Jednak Polska jako czynny członek Unii Europejskiej może pośrednio, a jednak znacząco partycypować w kształtowaniu sceny globalnej.

Mam nadzieję, że moje opracowanie stanie się źródłem kontrowersyjnych procesów myślenia, które odpowiedzą na pytanie: jak konstruować Projekt Polonia Quo Vadis? w bardzo trudnych warunkach wielkiego kryzysu, w warunkach, w których możemy jednak odzyskać skłonność do przewartościowania wszystkich wartości.

Trzeba poddać ocenie filozoficznej współczesny, wspaniały świat komputera, telewizji i internetu, czy ten wspaniały świat nie niszczy zasobów naszej wyobraźni. Deficyt tej wyobraźni jest jedną z najważniejszych przyczyn wielkiego kryzysu 2008–2010.

**Antoni Kukliński**

Skróty od Redakcji. Pełny tekst wraz z przypisami i stenogramem z dyskusji w PTE w ramach Forum Myśli Strategicznych (z 23.11.2009 r.) na [www.pte.pl](http://www.pte.pl)

Elżbieta Mączyńska

## Refleksje na tle książki Antoniego Kuklińskiego (red. nauk.) pt. *Młdzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej*<sup>1</sup>

Na ekonomistach spoczywa niezbywalny obowiązek dbałości o przyszłość. Podkreśla to przedstawiciel szkoły austriackiej, Henry Hazlitt. „Sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić nie tylko konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy, ale jakie przynosi wszystkim”<sup>2</sup>. Jednakże w naukach społecznych, a do nich należy ekonomia – nigdy nie ma pewności. „Nawet najwybitniejsi eksperci nie uwolnią nas od niepewności. /.../ Nie da się stworzyć sensownej ekonomii abstrahującej od nieprzewidywalności ludzkich reakcji na sygnały, informacje, polecenia, bodźce”<sup>3</sup>.

Antoni Kukliński, nawiązując do funkcjonującej w literaturze światowej koncepcji *invented tradition* – wynalezionej tradycji, *per analogiam* proponuje koncepcję – *invented future* – wynalezionej przyszłości. Podkreśla, że „wynaleziona przyszłość regionu roku 2020 lub 2050 nie jest zadaniem tak szaleńczym, jakby to się mogło *prima facie* wydawać. Przyszłość wynaleziona to przyszłość, w której pojawiają się nowe struktury i nowe siły napędowe procesów rozwojowych trudno wyobraźalnych lub niewyobraźalnych *hinc et nunc*”<sup>4</sup>.

Trudno nie zgodzić się z taką tezą, tym bardziej że inspiruje ona do poszukiwania i identyfikowania owych „nowych sił”. W szerokim rozumieniu do takich sił z pewnością można zaliczyć intelektualny potencjał młodzieży. Wskazuje na to Antoni Kukliński w książce pt. *Młdzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej*.

W tym niezwykle potrzebnym, nowatorskim, w pełni oryginalnym i jedynym w swoim rodzaju dziele przedstawione są wyniki badań młodzieży w kontekście kultury myślenia strategicznego i kreatywnego futurizmu społecznego. Waga tych badań wynika m.in. stąd, że:

- dotyczą one nadzwyczajnie ważnego, lecz zarazem niesłyszane zaniedbanego i wciąż niedocenianego zagadnienia, jakim jest myślenie strategiczne. W Polsce, ale i w Europie, doszło bowiem do niezwykle groźnej sytuacji – zaniku kultury myślenia

strategicznego, co ma wysoce niekorzystny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy w skali krajowej i globalnej;

- ukierunkowane są na uruchamianie i racjonalne wykorzystywanie mechanizmów futurizmu społecznego;
- ukierunkowane są na pobudzenie polskiej młodzieży do kreatywnego myślenia strategicznego oraz na analizę i sposoby optymalnego wykorzystania takiego potencjału intelektualnego i włączania go w proces rozwoju futurizmu społecznego;
- charakteryzują się metodyką mającą podłoże w głębokiej wiedzy, doświadczeniu, pasji i przekonaniach autorów oraz wierze, iż w ten sposób można dotrzeć do serc i umysłów młodzieży, ukierunkowując je na niezwykle ważny i szlachetny cel – strategicznego kreowania przyszłości kraju;
- nie ograniczają się do analiz w stylu „mędrca szkiełko i oko”, przepojone są bowiem humanizmem i troską o losy ludzi, Polski, Europy i świata;
- są wspólnym dorobkiem humanistów, naukowców z dziedziny nauk społecznych, nauczycieli, badaczy, ale także, co ma specjalne znaczenie, młodzieży przedmaturalnej objętej badaniami;
- stanowią cenne źródło inspiracji do myślenia o przyszłości;
- stanowić mogą oryginalne, nowatorskie metodologiczne podłoże rozwoju i pogłębiania badań ukierunkowanych na kwestie strategiczne.

### Hipotezy badawcze i struktura pracy

Przesłanką do podjęcia badań była konstatacja, że „w strukturach myślenia polskiego społeczeństwa występuje dramatyczny deficyt przyszłościowej myśli strategicznej” i sformułowana w związku z tym teza, że „ważnym ogniwem przezwycięzania tego deficytu jest próba zaszczepienia myśli strategicznej w umysłach młodzieży przedmaturalnej”.

Koresponduje to z tofflerowską koncepcją futuryzmu społecznego. W warunkach wszechogarniającej niepewności i niebywałej dynamiki przemian może on stanowić barierę destrukcyjnych następstw „szoku przyszłości”. Futuryzm społeczny bowiem to angażowanie szerokich kręgów społecznych oraz wszystkich szczebli władzy i rządu w prace strategiczne. Wymaga to m.in. instytucjonalnej obudowy i odbudowy prognozowania.

Wskazuje to zarazem na znaczenie rozwoju ośrodków prognozowania w skali globalnej i swego rodzaju globalnej geografii prognoz. Wciąż, niestety, aktualna jest teza A. Tofflera, że obecnie wszyscy czują się odcięci od możliwości wpływu na kierunki i tempo zmian. Toffler wskazuje na potrzebę dysponowania „czułym systemem wskaźników” stopnia realizacji celów społecznych i kulturowych, zintegrowanych ze wskaźnikami ekonomicznymi, co sprzyjałoby humanizacji prognozowania<sup>7</sup>. Rekomenduje tworzenie na różnych szczeblach „ośrodków imaginacyjnych”, ukierunkowanych na interdyscyplinarne „uaktywnianie mózgow”. Uznaje, że byłoby to źródłem pomysłów, idei, „o których technokratom się nie śniło”<sup>6</sup>. Podkreśla, że sztuka futurologii pokazuje, co jest możliwe, prawdopodobne, a polityka futurologii, co pożądane. „Racje przemawiające za badaniem prawdopodobnych wariantów przyszłości są nieodparte. Usiłowania przewidywania przyszłości w sposób nieunikniony zmieniają ją, choć nikt nie może jej znać. /.../ Mimo to czas obalić raz na zawsze popularny mit, że przyszłość jest nierozpoznawalna. Ogólne wyobrażenie o tym, co może nastąpić, jest lepsze niż żadne. /.../ Jeśli błędne – to i tak korzystne”<sup>7</sup>. Alvin Toffler, wskazując na potrzebę rozwoju społecznej sieci konsultantów przyszłości podkreśla, że to, co naiwne w epoce przemysłowej, nie jest naiwne współcześnie. Społeczny futurizm stanowić może remedium na wąskoekonomiczny technokratyzm i krótkowzroczność ekonomiczną, tym bardziej że postęp i dynamika zmian dezaktualizują tradycyjne cele przedsiębiorstw i innych instytucji.

Prowadzone pod kierunkiem profesora Antoniego Kuklińskiego badania koncentrują się m.in. wokół sześciu następujących pytań, którym podporządkowane są treści i struktura książki:

- 1) czy polska młodzież powinna myśleć o przyszłości kraju i stawiać pytania:
  - Polsko – dokąd idziesz?, ● Polsko – przed kim idziesz?, ● Polsko – za kim idziesz?
- 2) jak można oceniać transformację Polski w latach 1990–2010?
- 3) czy możliwy jest skok w rozwoju cywilizacyjnym Polski w latach 2010–2030?
- 4) czy Polska będzie twórczym członkiem Unii Europejskiej XXI wieku, pomnażającym siłę UE i siłę własnego kraju?

5) czy Polska znajdzie swoją rolę w wielocywilizacyjnym świecie XXI wieku?

6) czy możliwa jest integracja historycznej i przyszłościowej tożsamości Polski w sercach i umysłach młodzieży?

W celu weryfikacji sformułowanych w rozprawie hipotez zastosowane zostały zróżnicowane metody badań, z uwzględnieniem integracji:

- wyników studiów i badań teoretycznych oraz innych badań empirycznych, przedstawianych w literaturze przedmiotu;
- analiz empirycznych, w tym badań ankietowych, prowadzonych wśród młodzieży klas przedmaturalnych;
- analiz danych krajowych i zagranicznych, dotyczących kwestii strategicznych.

Badania były zatem wielowarstwowe, z zachowaniem należytych proporcji między analizami teoretycznymi i empirycznymi.

Książka jest ukierunkowana nie tylko na inspirowanie młodzieży do kreowania myśli strategicznej, ale i edukowanie w tym kierunku. Zasadność takich działań potwierdza wiele badań, w tym m.in. prowadzonych przez noblistę Jamesa Heckmana (który wspólnie z Danielem McFaddenem otrzymał w 2000 r. Nagrodę Nobla za prace w dziedzinie mikroekonometrii wykorzystywanej do analizy zachowań indywidualnych). Symptomatyczna jest odpowiedź Heckmana na pytanie, co by zrobił, gdyby miał miliard euro na poprawę niemieckiego systemu oświaty: „To jest do zrobienia także za zero euro! Chodzi mi o coś, co ekonomiści nazywają alokacją. Musimy wydawać środki tak, aby przynosiły jak najlepsze wyniki ekonomiczne. Znacznie mniej inwestowałbym w programy kwalifikacyjne dla bezrobotnych, bo to często marnotrawstwo publicznych pieniędzy. Wszystko, co dałoby się na tym zaoszczędzić, musiałyby zostać przeznaczone na programy, w ramach których dzieciom w gorszej sytuacji życiowej można by jak najwcześniej pomóc”<sup>8</sup>.

## Wyniki badań

Kierowane przez profesora Antoniego Kuklińskiego badania dostarczyły pozytywnej odpowiedzi na kluczowe pytania:

- czy warto podjąć trud odkrywania potencjału myśli strategicznej w umysłach młodzieży przedmaturalnej?,
- czy pytania typu *Polonia Quo Vadis?* znajdują rezonans w sercach i umysłach tej młodzieży?

Tym samym badania potwierdziły potencjał polskiej myśli strategicznej młodzieży przedmaturalnej i konieczność działań ukierunkowanych na intensyfikację wykorzystania tego potencjału.

Cechą charakterystyczną omawianego dzieła jest prezentowanie zagadnień strategicznych w całej ich złożoności, z uwzględnieniem też publikowanych w literaturze przedmiotu (krajowej i zagranicznej – jej wykaz zawarto w opracowaniu) i głównych dokonań w tym zakresie. Godna podkreślenia jest trudna, złożona i interdyscyplinarna materia badań. Autorzy, prezentując zróżnicowane poglądy i opinie na badany temat, weryfikują je na podstawie badań empirycznych. Przesądza to o nowatorstwie i oryginalności wywodów. Uzyskane wyniki badań z pewnością można odnieść nie tylko do badanych grup. Zarazem ograniczenie zakresu badań do dwóch regionów wymaga ostrożności w uogólnianiu wyników badań. Wskazuje to tym samym na zasadność i konieczność rozwijania badań i poszerzania ich zakresu.

W pracy przedstawiono odpowiedzi na stawiane w ramach badań pytania, ale jednocześnie prowokuje to do formułowania kolejnych, co zresztą stanowi istotny, inspirujący walor badawczy.

Praca ma charakter interdyscyplinarny, nawiązuje nie tylko do dorobku ekonomii i socjologii, ale także innych dyscyplin, jak np. psychologia, etyka, filozofia, pedagogika czy religioznawstwo. Autorom udało się umiejętnie zintegrować różne wątki badawcze oraz w znacznej mierze zsyntetyzować wyniki badań ankietowych.

## Rekomendacje i dalsze badania

Książka dotyczy absolutnie nowej, zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej, problematyki badawczej. Łączy walory teoretyczne i praktyczne. O oryginalności przesądza także cechująca to dzieło atrakcyjna, wolna od pseudonaukowości stylistyka. Jak zastrzegają autorzy, badania mają charakter eksperymentalny, pilotażowy. Książka dowodzi, że eksperyment się powiódł, co zarazem uzasadnia rekomendację rozwoju i pogłębiania tego typu badań. Bariery ograniczających rozwój tego typu badań jest, niestety, wiele. Jedną z nich jest bariera finansowa. Podjęcie badań pilotażowych było możliwe dzięki finansowemu wsparciu NBP. Z pewnością są to środki dobrze zainwestowane. Jednakże na tle oryginalnej metodyki badań pewien niedosyt powstaje w związku z ograniczonym ich zakresem podmiotowym i czasowym. Badania empiryczne – ze względu na wyznaczone ramy czasowe, ale przede wszystkim finansowe, z konieczności ograniczone zostały do dwóch regionów (Rzeszów i Pruszków). Mają przy tym wymiar statyczny, a nie dynamiczny. Wyniki badań ankietowych uczniów wskazują na znaczne różnice poglądów na temat strategii rozwojowej kraju, roli państwa, możliwych kierunków działań strategi-

cznych i in. Prowadzi to do wniosku o zasadności, a nawet wręcz konieczności poszerzania zakresu badań i ich realizacji także w ujęciu dynamicznym, z uwzględnieniem dokonujących się przemian w podejściu do myślenia strategicznego. Celowe byłoby ponadto szersze upowszechnianie wyników badań prezentowanych w książce. Ze względu na dominację w badaniach wątków społeczno-ekonomicznych bardzo zasadne byłoby, aby książka dotarła przynajmniej do nauczycieli i szkół uczestniczących w Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej (OWE). W przedsięwzięciu tym uczestniczy kilkaset szkół i kilkanaście tysięcy uczniów. Wiązałoby się to jednak z koniecznością zwiększenia nakładu książki, co z pełnym przekonaniem rekomenduję. Zasadne byłoby przy tym skierowanie przygotowanej w ramach projektu ankiety także do uczestników OWE. Ponadto, wielce użyteczne byłoby – moim zdaniem – dalsze rozwinięcie badań, m.in. poprzez ich ukierunkowanie na młodzież akademicką.

Lekturę książki można zarekomendować nie tylko pedagogom, ale i wszystkim tym, którym na sercu leży przyszłość Polski i świata. Z pewnością też książka zainteresuje szersze kręgi młodzieży.

**Elżbieta Mączyńska**

<sup>1</sup> *Młodzież przedmaturalna jako nieodkryty potencjał polskiej myśli strategicznej*, red. A. Kukliński, Rewasz, Pruszków 2010.

<sup>2</sup> Hazlitt H., *Ekonomia w jednej lekcji*, Wydawnictwo Znak-Signum, Kraków 1993, s. 17.

<sup>3</sup> *Ekonomia niepewności. Z Romanem Frydmanem o tym, dlaczego ekonomiści wciąż się myślą*, rozmawia Jacek Zakowski, „Polityka”, 8.03.2008, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”, wyd. 14, nr 10(2644), s. 3.

<sup>4</sup> Kukliński A., *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, <http://www.mrr.gov.pl/Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4367a323cca68d4cc62dProblematyka.pdf>

<sup>5</sup> Toffler A., *Szok Przyszłości*, Zysk i S-ka, 2000, s. 448.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 455. Ośrodki futurologiczne występują w wielu przedsiębiorstwach i krajach. Horyzont czasowy prac sięga nawet 50 lat. A. Toffler wskazuje na potrzebę tworzenia futurologicznego „magazynu myśli na wzór metody delfickiej” i poszerzenie koncepcji możliwych wersji przeszłości, potrzebę wielorakich wizji, marzeń – obrazów potencjalnego jutra. „Producent szkła poszukuje autora powieści fantastyczno-naukowych, aby wyimaginał mu możliwe formy działalności korporacji w przyszłości. Przedsiębiorstwa zwracają się do tych „bujających w obłokach” i „niebieskich ptaków” nie tyle w celu uzyskania naukowych prognoz na temat tego, co prawdopodobne, ile daleko wybiegających myślą spekulacji dotyczących tego, co możliwe.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> *Wędka dla nieletnich. Przedszkole szkołą życia*, rozmowa Felixa Bertha z prof. J. Heckmanem, „Tygodnik Forum” 2008, nr 18.

Antoni Kukliński

# Konferencja Dolnośląska Europa Quo Vadis?

Wrocław 10–13 czerwca 2010

## 1. Wystąpienie programowe\* interpretacja

Dolnośląska Konferencja jest dynamicznym procesem intelektualnym i pragmatycznym, podejmującym próbę znalezienia nowych interpretacji przeszłości i przyszłości Europy. Ten innowacyjny proces otwiera nowe trajektorie pluralistycznych sądów wartościujących w granicach i poza granicami wiedzy konwencjonalnej i poprawności politycznej.

W tym kontekście koncepcja wystąpienia programowego jest interpretowana jako misja, aby nazkicować układy odniesienia Konferencji Dolnośląskiej ujmowanej jako proces dynamiczny. Można wskazać na 3 elementy tych układów odniesienia:

- *primo* – element substancjalny – zbiór pytań paradygmatycznych, określających zakres uwagi Konferencji Dolnośląskiej,
- *secundo* – element metodologiczny, obejmujący próbę znalezienia charyzmatycznego ducha konferencji,
- *tertio* – element pragmatyczny jako próba lokalizacji konferencji w systemie podejmowania decyzji w skali Dolnego Śląska, Polski i Europy.

## 2. O duchu Konferencji Dolnośląskiej

Paradygmat jest zespołem pytań kierowanych pod adresem obiektywnej i perspektywnej rzeczywistości oraz zespołem sposobów udzielania odpowiedzi na te pytania. Pierwszym elementem paradygmatu jest zespół pytań, który ustala zakres naszych zainteresowań poznawczych i pragmatycznych. Ten zakres musi być jednocześnie wszechstronny i selektywny.

Trzeba widzieć holistyczny obraz problematyki konferencji, a jednocześnie dysponować umiejętnością wyróżnienia problemów najważniejszych, które określają struktury i dynamikę zjawisk objętych pytaniem Europa Quo Vadis?

Drugim elementem paradygmatu jest sposób udzielania odpowiedzi na pytania będące przedmiotem zainteresowań konferencji.

Możemy zaakceptować konwencjonalny sposób prowadzenia debaty akademickiej w klimacie umiarkowania i obiektywizmu. Możemy przyjąć zasadę *business as usual*, twierdząc, że przedmiotem naszych zainteresowań jest „normalny” kształt procesów rozwojowych i że nie ma żadnego uzasadnienia, aby posłużyć się językiem wielkiego dramatu dziejowego. Tego rodzaju styl deliberacji byłby jednak błędem. Anno Domini 2010 jest „europejskim momentem prawdy”.

W debatach Konferencji Dolnośląskiej powinien pojawić się klimat megahistorycznego wyboru „Renesans versus bankructwo Europy”. Rok 2010 jest „czasem działań stanowczych i ambitnych”. Czy Konferencja Dolnośląska będzie rzeczywiście konferencją charyzmatycznej dyskusji?

Europa zmierza się z dramatyczną, a może tragiczną enigmą XXI wieku. Ten wiek stworzy nowy renesans Europy lub bankructwo Europy jako podmiotu sceny globalnej. Ta zbankrutowana Europa stanie się fragmentem nowej globalnej peryferii XXI wieku. W tych dramatycznych, a może tragicznych warunkach powinniśmy przyspieszyć procesy rozwoju strategicznego myślenia, ujmowanego jako proces wielowymiarowy, obejmujący nie tylko Unię Europejską i państwa członkowskie, lecz także całą sieć regionów, które rozwiną swoje zdolności jako potencjalne ośrodki strategicznego myślenia. Polskie regiony powinny być ważnym elementem tej sieci strategicznego myślenia.

## 3. Paradygmatyczne pytania Konferencji Dolnośląskiej

Chciałbym przedstawić listę piętnastu pytań otwierających dyskusję nad zakresem tematycznym Konferencji Dolnośląskiej.

\* Opracowanie sfinansowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, jednak opinie i sądy wartościujące sformułowane w tym opracowaniu reprezentują wyłącznie poglądy autora.

1. W jakim stopniu XXI wiek będzie zderzeniem cywilizacji zarówno w skali globalnej, jak i wewnątrz sceny europejskiej?
2. Jak można wyobrazić sobie nowy porządek globalny kształtujący się w warunkach globalnego ryzyka i uniwersalnej niepewności?
3. Czy globalna katastrofa ekologiczna jest fatalnym werdyktem XXI wieku?
4. Czy można wyobrazić sobie rewolucję w światowej myśli naukowej i technologicznej?
5. Jak definiować węzły gordyjskie XXI wieku?
6. Jak sformułować kompetentną i odważną diagnozę chwały i nędzy transformacji Europy w latach 1990–2010?
7. Jak definiować i analizować punkty zwrotne w rozwoju Europy lat 1990–2010?
8. Jak definiować i analizować rolę Unii Europejskiej w rozwoju Europy lat 1990–2010?
9. Dlaczego dekady lat 2010–2030 określają przyszłość Europy XXI wieku, a może nawet przyszłość w dłuższej perspektywie? Dramatyczna rola pytania Europa Quo Vadis?
10. Jak definiować i analizować prospektywne transformacje wewnętrzne Europy w latach 2010–2030?
11. Czy Europa potrafi sprostać wyzwaniom nowego porządku globalnego XXI wieku?
12. Scenariusze rozwoju Unii Europejskiej w latach 2010–2030. Wizja silnej versus – wizja słabej Unii Europejskiej.
13. Jak definiować i analizować najważniejsze transformacje regionów europejskich w latach 1990–2010?
14. Jak rozwijać strategiczne zdolności regionów w spotkaniu z enigmatą XXI wieku?
15. Jak definiować i analizować historyczne i prospektywne punkty zwrotne w latach 1990–2030?

\* \* \*

W proponowanej liście możemy wymienić cztery grupy pytań:

- a) globalna enigma XXI wieku (pytania 1–5),
- b) chwała i nędza transformacji Europy. Wykorzystane i zmarnowane szanse dwudziestolecia 1990–2010 (pytania 6–8),
- c) prospektywna chwała i nędza Europy lat 2010–2030 (pytania 9–12),
- d) Europa Quo Vadis? Perspektywa regionów europejskich (pytania 13–15).

W interpretacji tych pytań warto wykorzystać bogatą treść tomu Drugiej Konferencji Krakowskiej<sup>1</sup>.

\* \* \*

Nie twierdę, że jest to „najlepsza” lista pytań. To jest tylko propozycja, jak konstruować interpretację bogatej treści Konferencji Dolnośląskiej, rozwiniętą w referatach i dyskusjach konferencji. W duchu tej rozszerzonej interpretacji chciałbym przedstawić wizję czterech klimatów filozoficznych konferencji.

\* \* \*

#### 4. Cztery klimaty filozoficzne Konferencji Dolnośląskiej

Proponuję, aby metafory klimatu filozoficznego Konferencji Dolnośląskiej szukać w charyzmatycznych dziełach czterech wybitnych osobowości, które mogą być źródłem innowacyjnej interpretacji wielkiego pytania „Europa Quo Vadis”:

Timothy Garthon Ash<sup>2</sup>

Giuseppe di Lampedusa<sup>3</sup>

Oswald Spengler<sup>4</sup>

Jose Manuel Barroso<sup>5</sup>

##### **Filozofia Thimoty Garthona Asha**

Warto w kontekście Konferencji Dolnośląskiej jeszcze raz przeczytać charyzmatyczne dzieło: *Free World<sup>6</sup>; Wolny Świat*. Warto zwrócić uwagę na podtytuł angielskiego oryginału – *America, Europe and the surprising Future of the West; Ameryka, Europa i zadziwiająca przyszłość Zachodu*.

T.G. Ash reprezentuje optymistyczny pogląd, że połączona potęga Europy i Ameryki będzie ważnym demiurkiem sceny globalnej XXI wieku. Dzieło T.G. Asha jest dziełem pokrzepienia serc i umysłów wspaniałej Wspólnoty Atlantyckiej, która obecnie pogrążona jest w kryzysie i wątpleniu<sup>7</sup>.

Polscy uczestnicy Konferencji Dolnośląskiej mogą sięgnąć do pięknego tekstu polskiego tłumaczenia wydanego w roku 2005 przez Znak.

\* \* \*

Filozofia T.G. Asha uzyskuje nową interpretację w opinii Johna Kornbluma<sup>8</sup>, ambasadora USA w Berlinie w latach 1997–2001. Warto zacytować kluczowe zdanie tej opinii:

„Zjednoczenie Europy i Ameryki Północnej jest jedną z najbardziej odważnych propozycji w dziejach. Jeśli to zjednoczenie będzie funkcjonować, to USA będzie działało łącznie z 500 milionami Europejczyków, tworząc przestrzeń demokratyczną, w której nowoczesne wartości demokratyczne wyzwolą większą energię aniżeli jakikolwiek inny naród w skali światowej. Przyszłość demokracji jako

funkcjonującego systemu dla zglobalizowanego świata będzie zapewniona”.

Teza, że zjednoczenie Europy i Ameryki Północnej jest jedną z najbardziej odważnych propozycji w dziejach jest inspirującym przesłaniem dla Konferencji Dolnośląskiej.

Sądzę, że T.G. Ash oraz J. Kornblum powinni być zaproszeni do udziału w Konferencji Dolnośląskiej oraz w tomie postkonferencyjnym. Przekonanie, że możliwy jest renesans Wspólnoty Atlantyckiej znalazło swój wyraz w tomie *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI century?*. Ośmiu współautorów tego tomu weźmie udział w Konferencji Dolnośląskiej.

### Filozofia Giuseppe di Lampedusy

„The Economist”<sup>9</sup> opublikował czarujący tekst przypominający powieść Giuseppe di Lampedusy – *Lampart*. Powieść ta interpretowana jest jako wielkie studium procesu poddania się.

Zdaniem „The Economist” liderzy Europy powinni przestudiować *Lamparta* i wysnuć z tej lektury istotne wnioski. Najważniejszym z tych wniosków jest teza: *The old continent should resist the allure of genteel surrender*. Stary kontynent powinien uniknąć fascynacji wizją eleganckiego poddania się. Fascynacja tą wizją jest szalenie niebezpieczna dla aktywnej przyszłości Europy jako wielkiego aktora sceny globalnej. Filozofia bohatera *Lamparta*, fikcyjnego sycylijskiego księcia staje się wielkim problemem starej i znużonej Europy, być może, już pogrążonej w procesie eleganckiego poddania się (*genteel surrender*).

Czarujący tekst „The Economist” może stać się ciekawym i inspirującym wątkiem dyskusyjnym Konferencji Dolnośląskiej.

\* \* \*

### Filozofia Oswalda Spenglera

Głęboki kryzys Wspólnoty Atlantyckiej<sup>10</sup> stwarza klimat nowego zainteresowania filozofią Oswalda Spenglera, wyrażoną w tytule jego, być może, profetycznego dzieła *Der Untergang des Abendlandes*. Oryginalne niemieckie wydanie tego dzieła ukazało się w latach 1918–1922, angielskie tłumaczenie *The Decline of the West* ukazało się w latach 1926–1928, polskie tłumaczenie pt. *Zmierzch Zachodu* ukazało się w roku 2001.

Konferencja Dolnośląska może podjąć wyzwanie, czy opus Oswalda Spenglera jest chybioną diagnozą czy poetycką prawdą historyczną<sup>11</sup>.

\* \* \*

### Filozofia José Manuela Barroso

Jose Manuel Barroso jest żywym pomnikiem umysłu Brukseli jako stolicy Unii Europejskiej Anno Domini 2010. Warto *in extenso* zacytować słowa wstępu J.M. Barroso, wprowadzającego komunikat<sup>12</sup> Komisji Europejskiej Europa 2020.

### Słowo wstępne

„Rok 2010 musi być rokiem nowego początku. Moim pragnieniem jest, aby Europa wyszła z kryzysu gospodarczego i finansowego i była silniejsza.

Na przykładzie światowych skutków kryzysu finansowego wyraźnie widać, że warunki gospodarcze zmieniają się szybciej niż sytuacja polityczna. Musimy zaakceptować fakt, że zwiększona współzależność gospodarcza wymaga bardziej zdecydowanych i spójnych działań również na poziomie politycznym.

Przez ostatnie dwa lata miliony ludzi straciły pracę, wzrosło zadłużenie, które będzie wyrównywane przez lata, a nasza spójność społeczna została wystawiona na próbę. Te dwa lata ujawniły również pewne podstawowe prawdy o problemach, z jakimi boryka się europejska gospodarka. Jednocześnie gospodarka światowa zmierza naprzód, przyszłość Europy zależy od tego, co teraz zrobimy.

Kryzys był dzwonkiem alarmowym, dzięki któremu zorientowaliśmy się, że jeśli niczego nie zmienimy, skazemy się na stopniową utratę znaczenia i spadniemy do drugiej ligi nowego światowego porządku. Dla Europy nadszedł moment prawdy i czas na działania stanowcze i ambitne. Naszym priorytetem krótkoterminowym jest pomyślnie wyjście z kryzysu. Trudny okres jeszcze się nie skończył, ale nie ma wątpliwości, że sobie poradzimy. Postęp jest już odczuwalny w likwidowaniu złych aktywów, w korygowaniu rynków finansowych, a także jeśli chodzi o porozumienie co do konieczności silnej koordynacji polityki w strefie euro.

Jednak, aby zbudować zrównoważoną przyszłość, musimy już teraz wyjść poza horyzont celów krótkoterminowych. Europa musi wrócić na ścieżkę rozwoju, a następnie na niej pozostać. Taki jest cel strategii Europa 2020. Jej założenia to więcej miejsc pracy i wyższy standard życia. Strategia pokazuje, że Europa może się rozwijać w sposób inteligentny i zrównoważony, może sprzyjać włączeniu społecznemu, umie znaleźć sposób na stworzenie nowych miejsc pracy i określić kierunek rozwoju naszych społeczeństw.

Europejscy przywódcy wyciągnęli z kryzysu podobne wnioski. Wszyscy zgadzamy się również co do tego, że nowe wyzwania są bardzo pilne i teraz wspólnie staramy się stawić im czoła. Europa ma wiele silnych stron: zdolnych pracowników, solidną

bazę technologiczną i przemysłową, rynek wewnętrzny i wspólną walutę, które pomogły nam przetrwać załamanie, oraz wypróbowaną społeczną gospodarkę rynkową”.

\* \* \*

Kluczowym zdaniem jest następujące sformułowanie słowa wstępnego: „Dla Europy nadszedł moment prawdy i czas na działania stanowcze i ambitne”. Niestety, sformułowanie to nie znalazło właściwego rozwinięcia w komunikacie z 3 marca 2010 roku.

To sformułowanie utonęło w strumieniu języka *business as usual*, języka dnia codziennego Komisji Europejskiej. Powstaje pytanie, czy Konferencja Dolnośląska jest szansą sprostania wyzwaniom „jak zdefiniować europejski moment prawdy?”. Czy możemy ten moment prawdy interpretować jako megahistoryczny akt wyboru „Renesans versus bankructwo Europy”.

Wydaje się, że Konferencja Dolnośląska może być „lepsza” od Konferencji Brukselskiej w tym sensie, że we Wrocławiu naciski wiedzy konwencjonalnej i poprawności politycznej mogą być mniejsze aniżeli w Brukseli. Treść i klimat konferencji we Wrocławiu przyniesie negatywną lub pozytywną odpowiedź na to pytanie.

Trzeba szukać charyzmatycznego paradygmatu Konferencji Dolnośląskiej. Należy podjąć decyzję określającą zakres tematyczny konferencji w formie dobrze sformułowanej listy pytań, które „chwytają” istotę wielkiego megahistorycznego pytania Europa Quo Vadis?

W tym wystąpieniu podjęto próbę inspirowania refleksji historiozoficznej w metaforze czterech klimatów symbolizowanych nazwiskami wielkich osobowości. Można, oczywiście, proponować inny zestaw wielkich nazwisk. Chciałbym jednak podtrzymać tezę, że Konferencja Dolnośląska powinna mieć głębokie nurty historiozoficzne, aby jej uczestnicy mieli przekonanie, że biorą udział w wielkiej przygodzie intelektualnej, stymulującej nowe sposoby myślenia o przyszłości Europy.

## 5. Europejski czas prawdy jako wyzwanie dla Konferencji Dolnośląskiej

Wrocławską konferencja może być kształtowana jako konferencja „jak zwykle” *conference as usual* i być jeszcze jedną pozycją w długim łańcuchu spotkań, które tworzą iluzję, że umiemy myśleć o przyszłości Europy.

Konferencja Dolnośląska może jednak znaleźć nową trajektorię odwagi i ambicji, aby zmierzyć się

z wyzwaniami „Jak zdefiniować europejski moment prawdy?”. Jest to trajektorią wiedzy, wyobraźni i odwagi, aby widzieć realne kształty przeszłości i przyszłości Europy. Jestem przekonany, że znakomite grono uczestników konferencji podejmie to wyzwanie.

## 6. Gordyjski węzeł czterech kryzysów Europy

Europa XXI wieku spotka się z największym wyzwaniem, jakim jest przekształcenie się we fragment nowej peryferii globalnej. W takich warunkach rodzi się konieczność podjęcia wielkiej debaty analizującej przeszłość i przyszłości Europy. W tej debacie mogą ujawnić się różne stanowiska i sądy wartościujące. W tym kontekście rodzi się koncepcja gordyjskiego węzła czterech kryzysów Europy:

- 1) kryzysu potencjału innowacji,
- 2) kryzysu woli życia,
- 3) kryzysu woli mocy,
- 4) kryzysu tożsamości.

### Kryzys potencjału innowacji

Warto zacytować następującą myśl Romana Galara:<sup>13</sup> „Głównym kompetytywnym zasobem Europy była wolność, a nie perfekcja. Obecnie perfekcja uzyskuje wzrastający zakres uwagi, natomiast wolność jest odsuwana w świat proceduralnej demokracji oraz niekonwencjonalnego stylu życia. Degradacja ongiś przeważającej promienności innowacyjnej Europy może być skutkiem tego przesunięcia. Perfekcja jest pociągająca, ponieważ pozwala wykorzystać sferę już znanych możliwości. Wolność potrzebna jest po to, aby badać możliwości jeszcze niezidentyfikowane, co jest istotą adaptacji”.

To jest myśl bardzo ciekawa. Perfekcjonizm europejskiego myślenia i działania, zamyka w pewnym stopniu drogę innowacyjnego myślenia i działania. Klimat innowacji jest klimatem niezadowolnienia z rozwiązań istniejących, jest klimatem podejmowania ryzyka prób i błędów, które mogą, ale nie muszą, otwierać drogi innowacyjnego rozwoju.

Kryzys europejskiego potencjału innowacji jest szczególnie niebezpieczny w kontekście nowej sceny globalnej obejmującej nie tylko innowacyjne społeczeństwo amerykańskie, lecz także wschodzące gwiazdy – Chiny i Indie, które mogą stać się źródłem innowacyjnego myślenia i działania w skali globalnej.

W takich warunkach potrzebne jest radykalne wzmocnienie innowacyjnego potencjału Europy, aby Europa mogła sprostać wyzwaniom zaostrej konkurencji globalnej<sup>14</sup>.

### **Kryzys woli życia<sup>15</sup>**

Kryzys woli życia, głęboki kryzys demograficzny jest najbardziej tragicznym kryzysem Europy XXI wieku. Załamują się biologiczne fundamenty istnienia i rozwoju społeczeństw europejskich. Na mapie Europy pojawiają się zupełnie nowe zjawiska wymierających miast i regionów. Europa staje się kontynentem imigracyjnym w skali zagrażającej tożsamości cywilizacji europejskiej. Czy można przezwyciężyć europejski kryzys woli życia lub zmniejszyć jego katastrofalne konsekwencje?

### **Kryzys woli mocy<sup>16</sup>**

Jesteśmy świadkami procesu powstawania nowego porządku globalnego XXI wieku. Będzie to wielocywilizacyjny i wielobiegunowy porządek globalny<sup>18</sup>.

Niestety, w tej ważnej chwili dziejowej Europa pogrążona jest w kryzysie woli mocy, woli przekształcania Unii Europejskiej w potężny podmiot sceny globalnej, który może być ważnym współautorem nowego porządku globalnego.

### **Kryzys tożsamości**

Cywilizacja europejska traci poczucie swojej tożsamości. Bardzo istotnym błędem jest odrzucanie kultury chrześcijańskiej<sup>18</sup>, jako istotnego składnika tożsamości cywilizacji europejskiej. Nie można budować globalnej tożsamości cywilizacji europejskiej XXI wieku bez odwołania się do tradycji kultury chrześcijańskiej.

\* \* \*

Gordyjski węzeł czterech kryzysów Europy: potencjału innowacji, woli życia, woli mocy oraz tożsamości jest szczególnym wyzwaniem dla naszej wiedzy i wyobraźni oraz dla naszej odwagi intelektualnej.

## **7. Bankructwo versus renesans Europy**

Wielowymiarowy kryzys Europy może prowadzić do bankructwa Europy jako mocarstwa globalnego oraz jako dynamicznego społeczeństwa<sup>19</sup>.

W scenariuszu pesymistycznym eleganckie poddanie się może ulec przekształceniu w proces gwałtownego poddawania się<sup>20</sup>. To jest scenariusz, który może być przedmiotem uwagi Konferencji Dolnośląskiej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że w tym wystąpieniu znajdujemy nie tylko pesymistyczny scenariusz Lampedusy, lecz także optymistyczny scenariusz T.G. Asha.

Konferencja Dolnośląska powinna przedyskutować wizję nowego europejskiego renesansu inspirowanego przez nowe wcielenie Unii Europejskiej jako podmiotu stymulującego procesy ponownego odkrywania europejskiego potencjału innowacji, europejskiej woli życia, europejskiej woli mocy oraz perspektywnej europejskiej tożsamości.

## **8. Wielka misja Unii Europejskiej XXI wieku**

Dokument Europa 2020 nie jest charyzmatycznym dokumentem tworzącym klimat wielkiej misji Unii Europejskiej, która ma spotkać się z enigmą XXI wieku. Przed Konferencją Dolnośląską otwierają się unikalne szanse, aby naszkicować wizję nie-

**Cywilizacja europejska traci poczucie swojej tożsamości.**

**Bardzo istotnym błędem jest odrzucanie**

**kultury chrześcijańskiej, jako istotnego**

**składnika tożsamości cywilizacji europejskiej.**

**Nie można budować globalnej tożsamości**

**cywilizacji europejskiej XXI wieku**

**bez odwołania się do tradycji kultury**

**chrześcijańskiej.**

których elementów nowego wcielenia Unii Europejskiej. Można wymienić 5 elementów tej wizji<sup>21</sup>.

1. Unia Europejska jako inspiracja i współautor renesansu Wspólnoty Atlantyckiej.
2. Unia Europejska jako inspiracja i współautor nowego porządku globalnego jako forum współpracy wielkich cywilizacji XXI wieku.
3. Unia Europejska jako ważny element globalnej przestrzeni demokracji tworzącej siłę równowążącą w stosunku do rosnącej roli przestrzeni autokratycznej (J. Kornblum).
4. Unia Europejska jako inspiracja złożonych procesów, które stale tworzą kolejne wcielenia dynamicznych i kreatywnych społeczeństw.
5. Unia Europejska jako inspiracja tworzenia nowych systemów edukacji jako instrumentu wzmacniającego ideał europejskiej tożsamości w umysłach europejskiej młodzieży.

Wielka misja Unii Europejskiej może być formułowana w różnych konwencjach w zależności od przyjętych założeń teoretycznych i pragmatycznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że Konferencja Dolnośląska może podjąć wyzwania związane z definiowaniem misji Unii Europejskiej spotykającej się z enigmą XXI wieku.

## 9. Konferencja Dolnośląska. Wystąpienie programowe

Wystąpienie programowe stawia sobie skromny cel podejmowania próby określenia Konferencji Dolnośląskiej jako dynamicznego procesu otwierającego poszukiwania nowych interpretacji przeszłości i przyszłości Europy. Wystąpienie to jest interpretacją wyzwania do spojrzenia na rok 2010 jako na czas prawdy i czas na działania stanowcze i ambitne (*vide motto*).

Ten moment prawdy jest inspiracją dla Konferencji Dolnośląskiej, aby podjąć przełomową dyskusję na temat trzech problemów:

- 1) węzła gordyjskiego czterech kryzysów Europy,
- 2) wizji nowego europejskiego renesansu,
- 3) nowej inkarnacji i nowej roli Unii Europejskiej.

Takie sformułowanie trzech problemów wiodących otwiera pole dla wielu interpretacji i sądów wartościujących. Jestem przekonany, że wielostronna i zróżnicowana Konferencja Dolnośląska podejmuje skoncentrowane wysiłki, aby znaleźć niekonwencjonalne odpowiedzi na doniosłe pytania związane z przeszłością i przyszłością Europy.

Trzeba rozwinąć umiejętność formułowania pytań holistycznych, które interpretują węzłowe procesy dynamiki i struktury Europy i Unii Europejskiej.

## 10. Perspektywa Polski

Z wielką satysfakcją można odnotować fakt, że Konferencja „Europa Quo Vadis?“, która ma miejsce 10–13 czerwca 2010 r. we Wrocławiu, odbywa się prawie paralelnie z Konferencją Polonia Quo Vadis? zorganizowaną w Krakowie 17–19 czerwca 2010 r. Ta zbieżność dat i problematyki wprowadza efekty mnożnikowe i kumulacyjne w struktury obu konferencji. Obie konferencje są skromnym przyczynkiem wzmacniania ducha i litery polskiej prezydencji Unii Europejskiej Anno Domini 2011. Konferencje te są demonstracją strategicznych zdolności polskiego umysłu do podejmowania wielkiej problematyki Mundus Quo Vadis? Europa Quo Vadis? Polonia Quo Vadis?

**Antoni Kukliński**

Wrocław, 3 maja 2010

**Przedruk dzięki uprzejmości organizatorów konferencji, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego oraz Dolnośląskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego.**

<sup>1</sup> *Polska wobec wyzwań cywilizacji XXI wieku*, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak, t. 2 Małopolskiego Obserwatorium Polityki Rozwoju, Kraków 2009.

<sup>2</sup> T.G. Ash, *Free World – America, Europe and the surprising future of the West*, Random House, New York 2004, tłum. polskie – *Wolny świat. Dlaczego kryzys Zachodu jest szansą naszych czasów*, Znak, Kraków 2005.

<sup>3</sup> Por. *Charlemagne, Lessons from the Leopard*, „The Economist”, December 12, 2009, compare also the very interesting contribution of N. Tenzer, *Quand La France disparaît du monde essai*, Grasset, Paris 2008.

<sup>4</sup> O. Spengler, *Der Untergang des Abendlandes*. Unrisse einer Morphologie der Welt Geschichte, Verlag C.H. Beck, München 1959, tłum. polskie *Zmierzch Zachodu*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001. Autorem przekładów i przedmowy jest Józef Marzęcki.

<sup>5</sup> J.M. Barroso, *Słowo wstępne. Komunikat Komisji Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, Bruksela, 3.3 2010.

<sup>6</sup> T.G. Ash op.cit.

<sup>7</sup> *The Atlantic Community. The Titanic of the XXI century?* red. A. Kukliński, K. Pawłowski, Nowy Sącz 2010 (w przygotowaniu).

<sup>8</sup> J. Kornblum, *Germany in need of a dream*, International Herald Tribune, April 23, 2010.

<sup>9</sup> „The Economist”, op.cit.

<sup>10</sup> *The Atlantic Community...*, op.cit.

<sup>11</sup> Porównaj przedmowę Józefa Marzęckiego do polskiego wydania, *vide* odsyłacz 4.

<sup>12</sup> J.M. Barroso op.cit., Konferencja Wroclawska zanalizuje pełny tekst dokumentu Europa 2020. Konwencjonalne myślenie Komisji Europejskiej znajduje dobre odzwierciedlenie w tym dokumencie. Nie jest to jednak proklamacja w sprawie europejskiego momentu prawdy.

<sup>13</sup> R. Galar, *Adaptive versus management approach in S and T policy*, in: *The strategic choices*, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University, Nowy Sącz 2005.

<sup>14</sup> Por. R. Galar, *Cywilizacja zakładnikiem konkurencyjności*, w: *Polska wobec wyzwań cywilizacji XXI wieku*, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Departament Polityki Regionalnej, Kraków 2009.

<sup>15</sup> Por. M. Gyorgy, A. Gąsior-Niemiec, w: *Przyszłość Europy. Wyzwania globalne. Wybory strategiczne*, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, J. Woźniak, Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University, Rewasz, Nowy Sącz 2006.

<sup>16</sup> Por. R. Cooper, *The breaking of Nations order and chaos In the twenty first century*, Atlantic Mouth Press 2003.

<sup>17</sup> Por. *Polska wobec wyzwań...*, op.cit, s. 256.

<sup>18</sup> Por. R. Stark, *The victory of reason How Christianity led to freedom, capitalism and Western Success*, Random House, Nowy York 2005.

<sup>19</sup> Por. *The Atlantic Community...*, op.cit..

<sup>20</sup> Por. *Charlemagne*, op.cit..

<sup>21</sup> Nie można zapominać o strukturalnych słabościach Unii Europejskiej. Najbardziej niepokojącym przykładem jest kryzys grecki. Wspaniała Komisja Europejska przez dziesięciolecie nie zauważyła, że system polityczny i gospodarczy Grecji nie funkcjonuje zgodnie z normami ogólnie przyjętymi w Unii Europejskiej. W UE zawiody również mechanizmy natychmiastowego reagowania na kryzys grecki, co zwiększało skalę i koszty przewycięzania tego kryzysu, por. *Acropolis now*, „The Economist”, May 1, 2010; por. również bardzo wnikliwą analizę sprawy greckiej: D. Bilefsky, *Europe added Greece as its Achilles heel*, IHT, May 5, 20.

Komisja Europejska

# Europa 2020

## Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu

Bruksela, 3.03.2010

Komunikat komisji\*

### Słowo wstępne

Rok 2010 musi być rokiem nowego początku. Moim pragnieniem jest, aby Europa wyszła z kryzysu gospodarczego i finansowego silniejsza.

Na przykładzie światowych skutków kryzysu finansowego wyraźnie widać, że warunki gospodarcze zmieniają się szybciej niż sytuacja polityczna. Musimy zaakceptować fakt, że zwiększona współzależność gospodarcza wymaga bardziej zdecydowanych i spójnych działań również na poziomie politycznym.

Przez ostatnie dwa lata miliony ludzi straciły pracę, wzrosło zadłużenie, które będzie wyrównywane przez lata, a nasza spójność społeczna została wystawiona na próbę. Te dwa lata ujawniły również pewne podstawowe prawdy o problemach, z jakimi boryka się europejska gospodarka. Jednocześnie gospodarka światowa zmierza naprzód. Przyszłość Europy zależy od tego, co teraz zrobimy.

Kryzys był dzwonkiem alarmowym, dzięki któremu zorientowaliśmy się, że jeśli niczego nie zmienimy, skazemy się na stopniową utratę znaczenia i spadniemy do drugiej ligi nowego światowego porządku. Dla Europy nadszedł moment prawdy i czas na działania stanowcze i ambitne.

Naszym priorytetem krótkoterminowym jest pomyslnie wyjście z kryzysu. Trudny okres jeszcze się nie skończył, ale nie ma wątpliwości, że sobie poradzimy. Postęp jest już odczuwalny w likwidowaniu złych aktywów, w korygowaniu rynków finansowych, a także jeśli chodzi o porozumienie co do konieczności silnej koordynacji polityki w strefie euro.

Jednak aby zbudować zrównoważoną przyszłość, musimy już teraz wyjść poza horyzont celów krótkoterminowych. Europa musi wrócić na ścieżkę rozwoju, a następnie na niej pozostać. Taki jest cel strategii Europa 2020. Jej założenia to więcej miejsc pracy i wyższy standard życia. Strategia pokazuje, że Europa może się rozwijać w sposób inteligentny i zrównoważony, może sprzyjać włączeniu społecz-

nemu, umie znaleźć sposób na stworzenie nowych miejsc pracy i określić kierunek rozwoju naszych społeczeństw.

Europejscy przywódcy wyciągnęli z kryzysu podobne wnioski. Wszyscy zgadzamy się również co do tego, że nowe wyzwania są bardzo pilne i teraz wspólnie staramy się stawić im czoło. Europa ma wiele silnych stron: zdolnych pracowników, solidną bazę technologiczną i przemysłową, rynek wewnętrzny i wspólną walutę, które pomogły nam przetrwać załamanie, oraz wypróbowaną społeczną gospodarkę rynkową. Musimy wierzyć w nasze możliwości wytyczenia ambitnego programu, a następnie uruchomić wszystkie wysiłki, aby go zrealizować.

Komisja proponuje pięć wymiernych celów UE na rok 2020, które nadadzą kierunek całemu procesowi i zostaną przełożone na cele krajowe. Obejmują one zatrudnienie, badania i innowacje, zmiany klimatu i energię, edukację oraz walkę z ubóstwem. Pokazują kierunek, w którym powinniśmy zmierzać, i będą miarą naszego sukcesu.

Cele te są ambitne, ale leżą w naszym zasięgu. Towarzyszą im konkretne propozycje, mające zagwarantować ich osiągnięcie. Projekty przewodnie przedstawione w niniejszym dokumencie są dowodem zdecydowanej woli działania UE. Mamy do dyspozycji potężne narzędzia w postaci nowych metod zarządzania finansami, wspartych rynkiem wewnętrznym, mamy budżet, wymianę handlową i zewnętrzną politykę gospodarczą oraz trwałe zasady unii gospodarczej i walutowej.

Warunkiem naszego powodzenia jest pełne zaangażowanie europejskich przywódców i instytucji. Do realizacji nowej strategii potrzebne są skoordynowane działania w całej Europie, obejmujące również partnerów społecznych i przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. Tylko dzięki współpracy Unia Europejska może przezwyciężyć kryzys i wyjść z niego wzmocniona. Dysponujemy nowymi narzędziami i mamy nowe ambicje. Nadszedł czas, by je wspólnie urzeczywistnić.

**José Manuel Barroso**

Materiał pobrany z serwisu internetowego\*: [www.ec.europa.eu](http://www.ec.europa.eu), oryginalny – nieredagowany.

## Strategia Europa 2020

### Streszczenie

Europę czeka czas zmian. Kryzys zniweczył wyniki wielu lat postępu gospodarczego i społecznego oraz odsłonił strukturalne słabości europejskiej gospodarki. Jednocześnie świat zmienia się bardzo szybko, a długofalowe problemy, takie jak globalizacja, rosnące zapotrzebowanie na ograniczone zasoby i starzenie się społeczeństw, stają się coraz bardziej naglące. Europa musi zatroszczyć się o swoją przyszłość.

Europa może odnieść sukces, jeśli będzie działać wspólnie, jako unia. Potrzebujemy strategii, dzięki której wyjdziemy z kryzysu silniejsi, gospodarka UE stanie się inteligentna i zrównoważona, będzie sprzyjać włączeniu społecznemu, będzie się mogła pochwalić wysokimi wskaźnikami zatrudnienia i wydajności oraz większą spójnością społeczną. Europa 2020 to wizja społecznej gospodarki rynkowej dla Europy XXI wieku.

Strategia Europa 2020 obejmuje trzy wzajemnie ze sobą powiązane priorytety:

- rozwój inteligentny: rozwój gospodarki opartej na wiedzy i innowacji;
  - rozwój zrównoważony: wspieranie gospodarki efektywniej korzystającej z zasobów, bardziej przyjaznej środowisku i bardziej konkurencyjnej;
  - rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu: wspieranie gospodarki o wysokim poziomie zatrudnienia, zapewniającej spójność społeczną i terytorialną.
- UE musi określić, gdzie chce się znaleźć w roku 2020. W tym celu Komisja Europejska proponuje wytyczenie kilku nadrzędnych, wymiernych celów UE:
- wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 20-64 lat powinien wynosić 75%;
  - na inwestycje w badania i rozwój należy przeznaczać 3% PKB UE;
  - należy osiągnąć cele „20/20/20” w zakresie klimatu i energii (w tym ograniczenie emisji dwutlenku węgla nawet o 30%, jeśli pozwolą na to warunki);
  - liczbę osób przedwcześnie kończących naukę szkolną należy ograniczyć do 10%, a co najmniej 40% osób z młodego pokolenia powinno zdobywać wyższe wykształcenie;
  - liczbę osób zagrożonych ubóstwem należy zmniejszyć o 20 mln.

Powyższe wymierne cele są ze sobą wzajemnie powiązane i to właśnie od ich osiągnięcia zależeć będzie nasz sukces. Aby każde państwo członkowskie mogło dopasować strategię Europa 2020 do swojej szczególnej sytuacji, Komisja Europejska proponuje, aby powyższe wymierne cele unijne przełożyć na krajowe cele i metody działania.

Powyższe cele szczegółowe wpisują się w realizację trzech ogólnych priorytetów – rozwoju inteligentnego, zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu. Ich lista nie jest jednak wyczerpująca: aby je urzeczywistnić, potrzebne będą liczne działania prowadzone na poziomie krajowym, unijnym i międzynarodowym. Komisja przedstawia siedem projektów przewodnich, które umożliwią postępy w ramach każdego z priorytetów tematycznych:

- „Unia innowacji” – projekt na rzecz poprawy warunków ramowych i dostępu do finansowania badań i innowacji, tak by innowacyjne pomysły przeradzały się w nowe produkty i usługi, które z kolei przyczynią się do wzrostu gospodarczego i tworzenia nowych miejsc pracy;
- „Młodzież w drodze” – projekt na rzecz poprawy wyników systemów kształcenia oraz ułatwiania młodzieży wejścia na rynek pracy;
- „Europejska agenda cyfrowa” – projekt na rzecz upowszechnienia szybkiego internetu i umożliwienia gospodarstwu domowemu i przedsiębiorstwom czerpania korzyści z jednolitego rynku cyfrowego;
- „Europa efektywnie korzystająca z zasobów” – projekt na rzecz uniezależnienia wzrostu gospodarczego od wykorzystania zasobów, przejścia na gospodarkę niskoemisyjną, większego wykorzystania odnawialnych źródeł energii, modernizacji transportu oraz propagowania efektywności energetycznej;
- „Polityka przemysłowa w erze globalizacji” – projekt na rzecz poprawy otoczenia biznesu, szczególnie w odniesieniu do MSP, oraz wspierania rozwoju silnej i zrównoważonej bazy przemysłowej, przygotowanej do konkurowania na rynkach światowych;
- „Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia” – projekt na rzecz modernizacji rynków pracy i wzmocnienia pozycji obywateli poprzez rozwój kwalifikacji przez całe życie w celu zwiększenia współczynnika aktywności zawodowej i lepszego dopasowania popytu do podaży na rynku pracy, między innymi dzięki mobilności siły roboczej;
- „Europejski program walki z ubóstwem” – projekt na rzecz zapewnienia spójności społecznej i terytorialnej, tak aby korzyści płynące ze wzrostu gospodarczego i zatrudnienia były szeroko dostępne, a osoby ubogie i wykluczone społecznie mogły żyć godnie i aktywnie uczestniczyć w życiu społeczeństwa.

W realizację siedmiu powyższych projektów przewodnich będzie zaangażowana zarówno Unia Europejska, jak i państwa członkowskie. Do rozwią-

zania największych problemów i osiągnięcia celów strategii Europa 2020 w pełni wykorzystane zostaną instrumenty, jakimi dysponujemy na poziomie UE, przede wszystkim jednolity rynek, instrumenty finansowe i narzędzia polityki zewnętrznej. W pierwszej kolejności KE musi określić, co jest niezbędne, aby przygotować wiarygodną strategię wyjścia z kryzysu, kontynuować reformę systemu finansowego, przeprowadzić konsolidację budżetową na potrzeby długofalowego wzrostu gospodarczego oraz zwiększyć koordynację działań w ramach unii gospodarczej i walutowej.

Do osiągnięcia zaplanowanych wyników będziemy potrzebować silniejszego modelu zarządzania gospodarczego. Strategia Europa 2020 będzie się opierać na dwóch filarach: przedstawionym powyżej podejściu tematycznym, łączącym ogólne priorytety i służące ich realizacji wymierne cele, oraz na sprawozdaniach państw członkowskich, które mają pomóc im w opracowaniu własnych strategii powrotu do trwałego wzrostu i stabilnych finansów publicznych. Na poziomie UE przyjęte zostaną zintegrowane wytyczne, obejmujące unijne priorytety ogólne i wymierne cele. Poszczególnym państwom członkowskim przekazane zostaną zalecenia. W przypadku niepodjęcia odpowiednich działań przewiduje się możliwość wystosowania ostrzeżenia. Podsumowanie osiągnięć strategii Europa 2020 i ocena paktu stabilności i wzrostu będą prowadzone jednocześnie, jednak instrumenty te będą funkcjonować niezależnie od siebie i zachowana zostanie integralność paktu.

Sercem strategii i instytucją całkowicie zaangażowaną w jej realizację będzie Rada Europejska. Komisja będzie nadzorować postępy w osiągnięciu wytyczonych celów, ułatwiać wymianę polityczną oraz przedstawiać wnioski legislacyjne konieczne do nadawania właściwego kierunku i realizacji projektów przewodnich. Zadaniem Parlamentu Europejskiego będzie zmobilizowanie obywateli oraz współudział w uchwaleniu najważniejszych inicjatyw legislacyjnych. Takie partnerskie podejście powinno objąć również komitety UE, parlamenty narodowe, władze krajowe, lokalne i regionalne, partnerów społecznych oraz inne zainteresowane podmioty i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, tak aby wszyscy wzięli udział w realizacji przedstawionej tu wizji.

Komisja proponuje, aby Rada Europejska w marcu przyjęła ogólny kształt strategii i wymierne cele UE, a w czerwcu zatwierdziła szczegółowe parametry strategii, w tym zintegrowane wytyczne i cele krajowe. Aby strategia Europa 2020 mogła przynieść oczekiwane rezultaty, KE liczy również na uwagi i wsparcie Parlamentu Europejskiego.

## 1. Czas zmian

### ***Kryzys zniweczył wyniki długotrwałych postępów***

Obecny kryzys gospodarczy nie miał w czasach naszego pokolenia precedensu. Nieprzerwany postęp pod względem wzrostu gospodarczego i rosnącego zatrudnienia, towarzyszący nam przez ostatnie dziesięciolecie, został zaprzeczony – PKB skurczył się w 2009 r. o 4%, produkcja przemysłowa spadła do poziomu z lat 90. ub.w., a 23 miliony osób (czyli 10% aktywnej zawodowo ludności UE) jest bez pracy. Kryzys był szokiem dla milionów obywateli i ujawnił pewne fundamentalne słabości naszej gospodarki.

Z powodu kryzysu trudniejsze będzie również zagwarantowanie wzrostu gospodarczego w przyszłości. Przeszkodą w uzdrowieniu gospodarki jest wciąż słaba kondycja naszego systemu finansowego, przez co przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowe mają trudności z zaciąganiem kredytów, ostrożnie podchodzą do wydatków i inwestycji. Bardzo ucierpiały nasze finanse publiczne – deficyt budżetowy wynosi średnio 7% PKB, a poziom długu przekracza 80% PKB. Dwa lata kryzysu przekreśliły 20 lat konsolidacji budżetowej. Kryzys zmniejszył nasz potencjał wzrostu o połowę. Wiele projektów inwestycyjnych, talentów i pomysłów najprawdopodobniej przepadnie z powodu niepewności, słabego popytu i braku finansowania.

### ***Odslonione zostały strukturalnie słabe punkty Europy***

Najpilniejszym zadaniem jest wyjście z kryzysu, jednak nie należy ulec pokusie powrotu do sytuacji sprzed kryzysu. W porównaniu z resztą świata, Europa, nawet przed kryzysem, w wielu obszarach nie rozwijała się w wystarczającym tempie:

- średnia stopa wzrostu w Europie była strukturalnie niższa w porównaniu z naszymi największymi partnerami gospodarczymi, głównie z uwagi na różnice w poziomach wydajności, rosnące w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Wynika to w dużym stopniu z różnic w strukturach biznesowych, niższego poziomu inwestycji w działalność badawczo-rozwojową i innowacje, niewystarczającego wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, niechęci części naszych społeczeństw do wprowadzania innowacji, trudności w dostępie do rynku i mniej dynamicznego otoczenia biznesu;
- mimo postępów, wskaźniki zatrudnienia w Europie – średnio 69% dla osób w wieku 20–64 lat – są

wciąż znacznie niższe niż w innych częściach świata. Pracuje tylko 63% kobiet, podczas gdy zatrudnienie mężczyzn wynosi 76%. Spośród osób starszych (osoby w wieku 55–64 lat) zatrudnionych jest 46% – dla porównania: w Stanach Zjednoczonych i Japonii wskaźnik ten wynosi 62%. Ponadto, Europejczycy pracują średnio 10% czasu mniej niż pracownicy w USA i Japonii;

- społeczeństwa starzeją się coraz szybciej. Wraz z odchodzeniem na emeryturę pokolenia wyżu demograficznego liczba osób aktywnych zawodowo zacznie się w UE zmniejszać, począwszy od przełomu lat 2013/2014. Liczba osób w wieku powyżej 60 lat rośnie dziś w tempie dwa razy szybszym niż przed rokiem 2007, tj. o ok. 2 mln osób rocznie – wcześniej był to 1 mln rocznie. Mniejsza liczba ludności czynnej zawodowo i wzrost liczby emerytów będą dodatkowym obciążeniem dla naszych systemów opieki społecznej.

### **Coraz trudniejsze wyzwania na arenie międzynarodowej**

Europa musi wzmocnić swoje strukturalnie słabe strony, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że cały świat zmienia się bardzo szybko i za dziesięć lat będzie wyglądać zupełnie inaczej:

- nasze systemy gospodarcze są coraz bardziej współzależne. Europa będzie nadal czerpać korzyści z tego, że jej system gospodarczy jest jednym z najbardziej otwartych na świecie, ale konkurencja ze strony krajów rozwiniętych i wschodzących jest coraz ostrzejsza. Kraje takie jak Chiny i Indie poważnie inwestują w badania i technologie, pragnąc, aby ich przedsiębiorstwa znalazły się wyżej w łańcuchu wartości, i dążąc do zdobycia lepszej pozycji w gospodarce światowej. Wszystko to wywiera presję konkurencyjną na niektóre sektory naszej gospodarki, ale każde zagrożenie może przerodzić się w szansę: wraz z rozwojem tych krajów nowe rynki otworzą się także dla wielu firm europejskich;
- światowy system finansowy wciąż wymaga naprawy. Dostępność łatwych kredytów, krótkowzroczność i nadmierne ryzyko na rynkach finansowych na całym świecie sprzyjały spekulacjom i doprowadziły do wzrostu opartego na bańce finansowej i do poważnej nierównowagi. Europa bierze udział w opracowywaniu globalnych rozwiązań na rzecz skutecznego i stabilnego systemu finansowego;
- wyzwania związane ze zmianami klimatu i zasobami wymagają zdecydowanych działań. Uzależnienie od paliw kopalnych, takich jak ropa naftowa, oraz nieefektywne wykorzystywanie surowców wystawiają naszych konsumentów i przedsiębiorców na bolesny szok cenowy, jednocześnie

zagrożając naszemu bezpieczeństwu gospodarczemu i przyczyniając się do niekorzystnych zmian klimatu. Wzrost liczby ludności świata z 6 do 9 mld zaostrzy światową konkurencję w zakresie zasobów naturalnych i zwiększy presję na środowisko. UE nie powinna ustawać w nakłanianiu partnerów z całego świata do wspólnego poszukiwania rozwiązań problemów wynikających ze zmian klimatu, jednocześnie realizując swoją uzgodnioną strategię w zakresie klimatu i energii na terytorium całej Unii Europejskiej.

### **Europa musi działać, aby nie utracić znaczenia**

Z kryzysu możemy wynieść następujące doświadczenia:

- systemy gospodarcze 27 państw UE są w dużym stopniu zależne od siebie nawzajem: kryzys uwiarydocił ich bliskie związki i wzajemne oddziaływanie, szczególnie w strefie euro. Jak pokazały ostatnie wydarzenia, reformy lub ich brak w jednym kraju mają wpływ na wyniki wszystkich pozostałych. Ponadto, na skutek kryzysu i poważnego ograniczenia wydatków publicznych niektóre państwa członkowskie miały problemy z zapewnieniem wystarczającego finansowania podstawowej infrastruktury, nieodzownej w obszarach takich jak transport i energia, nie tylko na potrzeby rozwoju swojej własnej gospodarki, ale również po to, aby móc w pełni uczestniczyć w wewnętrznym rynku;
- współpraca w ramach UE przynosi rezultaty: nasza reakcja na kryzys pokazała, że jesteśmy dużo bardziej skuteczni, jeśli działamy wspólnie. Udowodniliśmy to wspólnymi działaniami na rzecz stabilizacji systemu bankowego i przyjmując europejski plan naprawy gospodarczej. W dzisiejszym zglobalizowanym świecie żaden kraj nie jest w stanie skutecznie przewyciężyć trudności w pojedynkę;
- UE może zaoferować wartość dodaną na arenie ogólnoświatowej. Będzie jednak miała wpływ na globalną politykę tylko pod warunkiem wspólnego działania. Silniejsza reprezentacja na zewnątrz będzie musiała iść w parze z lepszą koordynacją wewnętrzną.

Kryzys nie był tylko jednorazowym ciosem, po którym można się podnieść i wrócić do wcześniejszych metod działania. Wyzwania, przed jakimi stoi dziś UE, są dużo większe niż przed recesją, podczas gdy nasze pole manewru jest ograniczone. Co więcej, reszta świata nie stoi z założonymi rękoma. Większa rola grupy G-20 dowodzi rosnącego znaczenia gospodarczego i politycznego krajów wschodzących.

Europa stoi przed wyraźną, choć trudną alternatywą. Możemy wspólnie stawić czoła najpil-

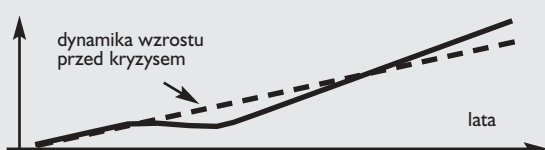
niejszemu wyzwaniu, jakim jest naprawa gospodarcza, oraz innym wyzwaniom długoterminowym – takim jak globalizacja, rosnące zapotrzebowanie na ograniczone zasoby i starzenie się społeczeństw – aby w ten sposób wyrównać najświeższe straty, odzyskać konkurencyjność, zwiększyć poziom wydajności i skierować UE na drogę prowadzącą do dobrobytu („trwała odbudowa”).

Możemy też nadal realizować powolne i w większości nieskoordynowane reformy, ryzykując całkowite zaprzepaszczenie dobrobytu i spowolniony wzrost („spowolniona odbudowa”), co najprawdopodobniej doprowadzi do wysokiego bezrobocia i niepokojów społecznych oraz utraty znaczenia na arenie międzynarodowej („stracona dekada”).

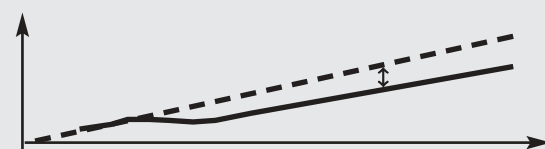
### Trzy scenariusze dla Europy na okres do roku 2020

#### Scenariusz 1: trwała odbudowa

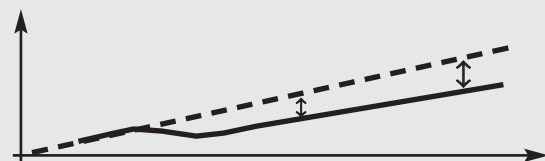
Poziom produkcji



#### Scenariusz 2: spowolniona odbudowa



#### Scenariusz 3: stracona dekada



dziej innowacyjnych i rozwiniętych krajów świata. Niezależnie od tego największą szansą Europy na powodzenie jest działanie wspólne, jako UE.

W przeszłości w obliczu trudności UE i jej państwa członkowskie zdołały stawić czoło problemom. W latach 90. ub.w. w Europie utworzono największy na świecie jednolity rynek ze wspólną walutą. Kilka lat później skończył się podział Europy; do UE przystąpiły nowe państwa członkowskie, a inne rozpoczęły starania o członkostwo lub bliższe stosunki z UE. Działania podejmowane przez ostatnie dwa lata w samym środku kryzysu w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej pomogły zapobiec zapaści gospodarczej, a nasze systemy opieki społecznej chroniły obywateli przed jeszcze większym ubóstwem.

Europa potrafi się zmobilizować w chwili kryzysu i dostosować swoją gospodarkę i społeczeństwo do

nowej sytuacji. Dziś Europejczycy muszą znowu zmierzyć się ze zmianą, aby zapobiec efektom kryzysu, naprawić strukturalnie słabe punkty Europy i poradzić sobie z coraz poważniejszymi wyzwaniami na arenie międzynarodowej.

Wyjście z kryzysu musi być jednocześnie przejściem do innej gospodarki. Aby nasze pokolenie i kolejne mogły nadal cieszyć się wysoką jakością życia, opartą na unikatowych europejskich modelach społecznych, musimy zacząć działać już teraz. Potrzebujemy w tym celu strategii, dzięki której gospodarka UE stanie się inteligent-

*Europa całkowicie odzyskuje wcześniejszą dynamikę wzrostu i może się dalej rozwijać*

*Europa doświadcza stałego spadku dobrobytu i kontynuuje wzrost z dalekiego bloku startowego*

*Europa doświadcza stałego spadku dobrobytu i traci możliwość przyszłego wzrostu*

### Europa może odnieść sukces

Europa ma wiele silnych stron: możemy liczyć na talent i kreatywność naszych obywateli, silną bazę przemysłową, energiczny sektor usług, dobrze prosperujące i wysokiej jakości rolnictwo, silne tradycje morskie, jednolity rynek i wspólną walutę, pozycję największego bloku handlowego na świecie i największego beneficjenta bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Możemy być dumni również z naszych silnych wartości, instytucji demokratycznych, poważania dla spójności i solidarności gospodarczej, społecznej i terytorialnej, poszanowania środowiska naturalnego, naszej różnorodności kulturowej i poszanowania równouprawnienia, by wymienić tylko kilka elementów. Wiele państw członkowskich UE należy do najbar-

na, zrównoważona i będzie sprzyjać włączeniu społecznemu, co zaowocuje wzrostem zatrudnienia i wydajności oraz większą spójnością społeczną. Wszystko to oferuje nam strategia Europa 2020. Jest to program dla wszystkich państw członkowskich, który uwzględnia ich różne potrzeby, różne pozycje startowe i inne cechy szczególne, program mający na celu pobudzenie wzrostu w całej Unii Europejskiej.

Całość dokumentu można pobrać bezpośrednio pod adresem:

[www.ec.europa.eu/eu2020/pdf/1\\_PL\\_ACT\\_part1\\_v1.pdf](http://www.ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf)  
© Unia Europejska, 1995-2010

# *The Blue Economy* W poszukiwaniu lepszej jakości życia

**Kilka refleksji na tle książki Guntera Pauli – *The Blue Economy – 10 Years, 100 Innovations, 100 Million Jobs, Report of the Club of Rome* (Błękitna gospodarka – 100 innowacji, 100 milionów miejsc pracy), Paradigm Publications, Taos, New Mexico 2010.**

W książce Gunter Pauli pisze o niezbędnej zmianie świata. Jest to niezwykle cenna, ożywcza próba kreowania i popularyzowania nowego, nieskażonego modelem nieokiełzanego konsumeryzmu spojrzenia na rzeczywistość. Odnotowuję to z satysfakcją, tym bardziej że w debatach na forum PTE, w Forum Myśli Strategicznej kwestie zmiany modelu gospodarki znajdują się w centrum zainteresowania (por. m.in. *Cywilizacja lasu – łańcuch przyczynowości*, „Biuletyn PTE” 2009, nr 1).

Współcześnie nie trzeba już chyba nikogo przekonywać, że świat stoi wobec wielkiego, trudnego, groźnego i narastającego problemu naruszania równowagi ekologicznej. W wyniku tego coraz częściej doświadczamy niebezpiecznych, zagrażających życiu człowieka skutków skażenia powietrza, wód, skażenia flory i fauny, a w konsekwencji – skażenia żywności.

**Książka Guntera Pauli jest głośnym apelem o rozsądek w gospodarowaniu zasobami przyrody, apelem popartym wskazaniem rozwiązań i technologii mogących zapewnić równowagę ekologiczną, apelem o nowe spojrzenie na rzeczywistość.**

Wobec narastających zagrożeń ekologicznych trudno przecenić wagę tego typu inspiracji w odniesieniu do dbałości o środowisko naturalne. Brak takiej dbałości wywołuje syndrom „psa zżerającego własny ogon”.

Punktem wyjścia rozważań zawartych w książce Guntera Pauli jest właśnie ocena tego, że dominujący obecnie w świecie model gospodarowania

jest modelem nieefektywnym, szkodliwym dla zdrowia i jakości życia ludzi. Model ten prowadzi do dramatycznego naruszania równowagi ekologicznej poprzez ogromne marnotrawstwo zasobów naturalnych, a przede wszystkim najbardziej cennego zasobu jakim jest praca ludzka, sprzyjająca inwencji twórczej.

Książka Guntera Pauli jest głośnym apelem o rozsądek w gospodarowaniu zasobami przyrody, apelem popartym wskazaniem rozwiązań i technologii mogących zapewnić równowagę ekologiczną, apelem o nowe spojrzenie na rzeczywistość. Ale, oczywiście, nie same apele są kwintesencją tego dzieła. Są nim pogłębione opisy różnego rodzaju biosystemów i związanych z nimi możliwości rozwiązań technologicznych umożliwiających rozwój i produkcję dóbr przy zerowej emisji zanieczyszczeń środowiska naturalnego. Autor wskazuje rozwiązania technologiczne umożliwiające jakościowy postęp świata. Charakteryzuje 100 bazujących na ekosystemie innowacji, które w ciągu najbliższych 10 lat stworzą szanse zapewnienia 100 milionów miejsc pracy. Dotyczą zatem najbardziej bolesnego i trudnego, wciąż nierozwiązanego problemu świata – problemu narastającego bezrobocia.

Charakteryzowane w książce projekty i technologie są fascynujące i zaskakujące (np. projekty umożliwiające wykorzystanie w rolnictwie i w innych celach fusów kawy). Jeszcze bardziej fascynujące są technologie umożliwiające zastąpienie produkcji jakże drogiego szeroko stosowanego, m.in. w medycynie tytanu – jedwabiem. I to nie tylko poprzez wprzęgnięcie do procesu wytworczego jedwabników. Nie mniej obiecujące są doświadczenia wynikające z badań mechanizmu fun-

kcjonowania serca wieloryba i możliwości wykorzystania wyników tych badań w medycynie, przede wszystkim w kardiologii, ze wskazaniem na rozwiązania zastępujące rozrusznik serca.

Lektura książki wskazuje zarazem, jak bardzo, w niecierpliwej pogoni za bogactwem, oddaliliśmy się od natury, zapominając, że „czas i cierpliwość zmieniają morwowe liście w jedwabną szatę”. Bezrefleksyjna, przy braku poszanowania ekologii, pogoń za bogactwem paradoksalnie oddala jej cel – ogranicza bogactwo. Degradacja naturalnego środowiska prowadzi bowiem do „ekologicznej dewaluacji i wywłaszczenia”. Łańcuch przyczynowości w przyrodzie sprawia, że następstwa naruszenia równowagi ekologicznej mogą wyrażać się „nie tylko w bezpośrednim zagrożeniu życia, lecz również uderzać w media pośredniczące, takie jak pieniądź, posiadanie, legitymizacja. Trafia on nie tylko w pojedynczego sprawcę. Oddziałując bezpośrednio i egalitarnie, wciąga wszystkich we współcierpienie. Śmierć lasów powoduje nie tylko wymieranie gatunków ptaków, zmniejsza się również ekonomiczna wartość posiadania lasu czy ziemi. /.../ Własność traci na wartości, w pełzający sposób następuje ekologiczne wywłaszczenie” (por. *Łańcuch przyczynowości*, „Biuletyn PTE” 2009, nr 1).

Książka Guntera Pauli uświadamia skalę degradacji ekologicznej i utraconych szans. Zarazem uświadamia, jak bardzo ludzkość zlekceważyła i zaniedbała dorobek wielkich uczonych z minionych wieków. Bo przecież m.in. już Leonardo da Vinci w XV wieku w dziele *Codex Atlanticus* wskazywał, że „wszystko pochodzi od wszystkiego” i wszystko, co zostało stworzone, jest ze sobą powiązane, i na tym m.in. polega wszechświat.

Tematyka *Blue Economy* pozostaje w ścisłym związku z zainteresowaniami i działaniami autora książki, który jest założycielem organizacji Zero Emissions Research & Initiatives (ZERI). Gunter Pauli jest postacią renesansową, jest przedsiębiorcą, badaczem, działa w sferze kultury, nauki i edukacji.

Cztery lata badań umożliwiły mu zidentyfikowanie portfolio wykoncypowanych w różnych ośrodkach badawczych 100 innowacji, w tym systemów, które dają szansę wygenerowania w ciągu najbliższych 10 lat aż 100 milionów miejsc pracy na całym świecie. Podawane w książce przykłady wskazują na zadziwiające możliwości oraz różnorodność technologii i proekologicznych rozwiązań. Uświadamiają one zarazem, jak niemądry i bezzasadny jest dotychczasowy model konsumpcji z charakterystycznym dla tego modelu niebywałym, nieobyczajnym, zabójczym dla równowagi ekologicznej przyrostem odpadów.

Lektura dzieła Pauli przywodzi na myśl jakże

skądrą sentencję Mahatmy Gandhiego, że „Ziemia jest w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich ludzi, nie jest jednak w stanie zaspokoić ich chciwości”. Nie jest też w stanie sprostać bezrefleksyjnej, grabieżczej eksploatacji jej naturalnych zasobów, z czym od wielu lat mamy do czynienia.

Książka Guntera Pauli, choć spektakularnie identyfikuje ekologiczne grzechy ludzkości, jest w gruncie rzeczy optymistyczna. Pokazuje ogromne możliwości ekosystemu i jego proekologiczne wprzęgnięcia w służbę ludzkości.

W książce autor eksponuje 100 nowych powodów, dla których inwestowanie w lokalną i globalną równowagę ekosystemu powinno mieć znaczenie priorytetowe.

**Lektura książki wskazuje zarazem, jak bardzo, w niecierpliwej pogoni za bogactwem, oddaliliśmy się od natury, zapominając, że „czas i cierpliwość zmieniają morwowe liście w jedwabną szatę”.**

Książka inspiruje, zadziwia, ale też wywołuje setki pytań i wątpliwości co do realnych możliwości wdrożenia proponowanych przez autora rozwiązań. Z pewnością idee zawarte w książce powinny być wnikliwie analizowane przez specjalistów z różnych dziedzin, przede wszystkim pod kątem użyteczności praktycznej. Niektóre z nich znalazły już zastosowanie. Ale są i takie, które – przynajmniej obecnie – można uznać za utopię. Lecz wszystkie są inspirujące i szlachetne.

Książka z pewnością sprzyja pobudzeniu kreatywności, przebija w niej ogrom zainteresowań i renesansowość autora, który obok wielu wskazywanych już obszarów działań ma na swym koncie także inne książki *non-fiction*, jak również bajki dla dzieci, a – jak wiadomo – pisanie tego typu książek nie jest łatwym zadaniem.

Kreatywne, inspirujące, proekologiczne i kulturowe cechy książki upoważniają do stwierdzenia, że powinien ją przeczytać każdy, kto chce żyć lepiej i mądrzej oraz każdy, kto chce podejmować mądre, proekologiczne działania na rzecz lepszej przyszłości ludzkości.

**Książka ta zostanie poddana debacie w PTE na Forum Myśli Strategicznej. Zachęcam do aktywnego w niej udziału. Informacje o terminach i tematyce debat zamieszczane są na stronie internetowej PTE <http://www.pte.pl/>**

# Kilka słów o Polskim Towarzystwie Ekonomicznym i Polskim Towarzystwie Współpracy z Klubem Rzymskim

**Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (PTE) jest niezależnym, profesjonalnym, ogólnopolskim stowarzyszeniem ekonomistów, zrzeszającym zarówno praktyków, jak i teoretyków. Powstało, nawiązując do tradycji zawodowych ruchów ekonomistów na ziemiach polskich w XIX w. oraz warszawskiego Stowarzyszenia Ekonomistów i Statystyków, a także towarzystw ekonomicznych działających w okresie międzywojennym w Krakowie, Poznaniu i Lwowie.**

PTE jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów (*The International Economic Association*).

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne ma status organizacji pożytku publicznego.

Cele statutowe PTE:

- popularyzowanie wiedzy ekonomicznej w Polsce,
- działalność opiniotwórcza,
- podnoszenie kwalifikacji,
- integracja środowiska ekonomistów.

Są one realizowane m.in. poprzez:

- aktywne uczestnictwo w procesie reformowania gospodarki za pośrednictwem organizowanych kongresów, konferencji oraz seminariów naukowych,
- organizowanie Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych,
- wydawanie publikacji naukowych,
- prowadzenie działalności konsultacyjno-doradczej oraz informacyjnej w dziedzinie ekonomii dla różnych podmiotów gospodarczych,
- wspieranie wydawania dwumiesięcznika „Ekonomista”,
- przyznawanie dorocznej nagrody im. Edwarda Lipińskiego za najlepszą książkę w dziedzinie nauk ekonomicznych,
- przyznawanie nagrody za najlepsze podręczniki w zakresie ekonomii,
- prowadzenie projektów edukacyjnych,
- wydawanie „Biuletynu PTE”.

**Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim** jest niezależną organizacją społeczną, która została założona w 1987 r. Jest ono jednym

z kilkunastu podobnych towarzystw współpracujących z Klubem Rzymskim. Towarzystwo, realizując swoją działalność, kieruje się następującymi ideami, które wyznaje Klub Rzymski:

- globalne podejście do problemów współczesnego świata,
- koncentracja na problemach i opcjach politycznych w dłuższej perspektywie niż to tradycyjnie czynią analitycy i rządy,
- poszukiwanie głębszego zrozumienia zależności w obrębie światowych problemów politycznych, społecznych, kulturowych, technologicznych, środowiskowych i etycznych.

Idee te bardzo silnie odzwierciedlają się w celach statutowych Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim, do których należą:

- inicjowanie i programowanie badań, dyskusji i publikacji podejmujących problemy Polski i naszego regionu świata, nawiązując tym samym do koncepcji i ujęć Klubu Rzymskiego,
- rozwijanie zainteresowania celami Klubu Rzymskiego poprzez popularyzowanie jego opracowań i przedsięwzięć.

Duża aktywność Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim jest dostrzegana i bardzo wysoce oceniana przez władze Klubu Rzymskiego. Dlatego Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim uchodzi za jedno z najbardziej aktywnych, twórczych i liczących się organizacji współpracujących z Klubem Rzymskim. Tę pozycję budowało przez 23 lata swego istnienia i nadal ją wzmacnia. Od samego początku funkcjonowania, w jego prace bardzo poważnie angażowali się przedstawiciele świata nauki, polityki i gospodarki.

**BIBLIOTEKA MYŚLI  
EKONOMICZNEJ**

## **IDEE ORDO I SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA**

redakcja naukowa  
**Elżbieta Mączyńska, Piotr Pysz**



**Polskie Towarzystwo Ekonomiczne**

*„Szczególnie w okresach charakteryzujących się występowaniem dysfunkcyjnych lub niesprawiedliwych łaďów gospodarczych idea łaďu odpowiadającego istocie rzeczy, czyli łaďowi naturalnemu, albo teź ordo zyskuje na znaczeniu. Absurdalnośc istniejącego konkretnie stanu rzeczy jest motywacją dla tego rodzaju myślenia”.*

Walter Eucken

*„Chciałbym rozwiąć wszelkie ewentualne wątpliwości co do tego, że zmierzam do ukształtowania takiego łaďu gospodarczego, który zapewniłby dobrobyt coraz szerszym warstwom naszego społeczeństwa. (...) Dobrobyt dla wszystkich i dobrobyt przez konkurencję stanowią jedną całość. Pierwszy postulat charakteryzuje cel gospodarowania, drugi natomiast – drogę do tego celu prowadzącą”.*

Ludwig Wilhelm Erhard



# Dość.

## Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia

*John C. Bogle*

ISBN: 978-83-88700-36-1, data wydania: 2009  
Liczba stron: 317, okładka: twarda, cena 69 zł

„Lektura „Dość” pomaga w odkrywaniu prawdziwych „diamentów życia” i ich odróżnianiu od fałszywych. Jest przestroga, że w bezwzględnej pogoni za sukcesem – często iluzorycznym – łatwo przegapić prawdziwe diamenty, wpuszczając do swego życia, swojej rodziny czy firmy zabójcze, szybko pleniące się chwasty nierzetelności, chciwości i nieuczciwości. „Dość” uczy ekonomii i spektakularnie wykazuje, jak groźne są następstwa lekceważenia jej reguł. Książkę powinien przeczytać każdy, kto chce żyć lepiej i mądrzej”.  
– ELŻBIETA MAĆZYŃSKA, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

„Potraktujmy lekturę tej książki osobiście. (...) Dziesięć wskazanych przez Johna Bogle’a wymiarów, w których grozi współczesnemu światu utrata równowagi, każdy z nas może odnieść do swoich finansów, swojej firmy, swojego życia. Powiedz „Dość!”, dopóki nie jest za późno!”.  
– JACEK SANTORSKI, psycholog biznesu i przedsiębiorca.

**Księgarnia internetowa [www.ksiazkiekonomiczne.pl](http://www.ksiazkiekonomiczne.pl)**

Dość kosztów, za mało wartości. Dość spekulacji, za mało inwestowania. Dość złożoności, za mało prostoty. Dość wyrachowania, za mało zaufania. Dość komercji, za mało profesjonalizmu. Dość kupczenia, za mało odpowiedzialności. Dość menedżeryzmu, za mało przywództwa. Dość koncentracji na rzeczach, za mało na zobowiązaniach. Dość wartości z XXI wieku, za mało wartości z XVIII wieku. Dość sukcesu, za mało charakteru.